

J
Nr 41
Politechnika Warszawska

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Warszawa

Pl. Jedności Robotniczej 1

TREŚĆ ZESZYTU

g-41

	STR.		STR.
POLSKA A FINANSE ŚWIATOWE — HENRYK GRUBER	797	POCZTA I TELEGRAF	817
STOSUNKI GOSPODARCZE POLSKO-FRANCUSKIE — DR. ROMAN BATTAGLIA	805	Przekazy pocztowe w I kwartale 1933 r. — Dr. J. P.	
ŻYCIE GOSPODARCZE:		PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM:	
Obrady Światowej Konferencji Gospodarczej		PROJEKTY KODYFIKACYJNE	818
GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ:		PRAWO SZCZEGÓLNE	819
GÓRNICCTWO WĘGLOWE	810	KRONIKA BIEŻĄCA:	
PRZEMYSŁ SOLNY	810	PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	819
Produkcja i obrót solą w I kwartale 1933 r. — M. G.		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	819
ROLNICTWO	811	SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
Wykonanie ustawy o rybołówstwie z 1932 r. — St. Sakowicz		SPRAWY BUDŻETOWE	820
HANDEL:		PODATKI I OPLATY	822
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	814	KREDYT	823
RYNEK AKCYJNY	815	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	824
KOMUNIKACJA I TRANSPORT	815	Z BANKU POLSKIEGO	825
Zagadnienie dróg kołowych — J. G.		PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	816	AMERYKAŃSKA USTAWA PRZEMYSŁOWA — J. RUCIŃSKI	826
„Święto Morza” Ruch w porcie gdańskim w maju 1933 r. — A. R.		KRONIKA ZAGRANICZNA:	
		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	828

POLSKA A FINANSE ŚWIATOWE¹⁾

EKONOMISTA, który przystępuje w obecnej chwili do analizy zjawisk gospodarczych i finansowych, znajduje się w trudnym położeniu, gdyż warunki i sytuacje zmieniają się już nie z dnia na dzień, lecz niemal z godziny na godzinę; szybkość tych zmian jest tak wielka, że szkiełko i oko nauki niezawsze może postawić właściwą diagnozę; stąd często tyle opinii, ilu lekarzy. Ponieważ cała ludzkość jest nie tylko świadkiem, lecz i uczestniczką wydarzeń, więc w ocenie wypadków spotykamy wiele określeń natury emocjonalnej, jak załamanie ustroju, bankructwo i rozpad gospodarczy, choć rzeczywistość mówi co innego. Faktem jest jednak nie-

zaprzeczonym, że kapitał, który w ostatnim dziesięcioleciu najbardziej jest atakowany, nie umie się bronić i przeważnie w dyskusji przegrywa. Nigdy może ekonomja i finanse nie były w takiej defensywie, jak obecnie. O ile w czasach powodzenia polityka chadza w rydwanie finansów, to obecnie zwraca się z całym impetem przeciw nim i to zarówno z prawa, jak i z lewa.

Nic w tem dziwnego. Wielki kapitał działa z reguły pod kątem bezpośrednich korzyści i dlatego niezawsze — obiektywnie biorąc — ma rację, a przynajmniej nie zawsze rację tę może udowodnić. Tak rzecz wygląda również, gdy chodzi o rolę kapitału w okresie powojennym.

Niewątpliwie, wojny mącą wszystkie funkcje organizmów gospodarczych, lecz dawniej narody odbudowywały się raźniej, i życie w szybszym tempie za-

¹⁾ Na ten temat wygłoszony został przez Autora odczyt dn. 17 czerwca 1933 r. w wielkiej sali Starego Teatru w Warszawie.

kwitało; likwidacja skutków ostatniego kataklizmu ma jednak w skali inny przebieg niż wszystkich z poprzednich okresów, gdy nie było gigantycznych warsztatów produkcji, nie było elektryczności, nie było wielkich zagadnień społecznych. Dlaczego? Bo polityka narodów wprowadziła w praktyczne skutki wojny nie jednostki i nie klany finansowe, lecz ogół.

Jedna niewinna cyfra daje pojęcie o tem, co ogół płacić musi: roczny koszt świadczeń na rzecz weteranów wojny światowej pięciu wielkich państw jest wyższy, niż wyniósł cały koszt wojny francusko-pruskiej lub wojny rosyjsko-japońskiej. Są to sumy, związane bezpośrednio z prowadzeniem wojny. W ich dopiero zasięgu powstaje dalszy łańcuch trudności, który da się ująć w następujący szereg: 1) ciężary publiczne, a w szczególności społeczne; 2) maszynizacja; 3) złe funkcjonujący kapitał; 4) barjery celne; 5) wadliwy ustroj pieniążny. Postaram się przejść pojedynczo każdy z tych działów.

Otóż, co się tyczy świadczeń społecznych, to nie da się zaprzeczyć, że o wyniku wojny zdecydowały klasy pracujące, które w następstwie — przyspieszając bieg ewolucji — domagają się specjalnej protekcji i ochrony na rzecz jednostki pracującej. Nie wszędzie jest to możliwe. Tak np. teorie, zapoczątkowane przez socjalistyczną doktrynę Marxa, oczekiwały się takiego paradoksu, iż w kraju liberalizmu, jak Stany Zjednoczone, rozpatruje się projekt, przechodzący najmielsze marzenia socjologów, a mianowicie 30-godzinnego tygodnia pracy, podczas gdy w Niemczech, ojczyźnie Marxa, ulega likwidacji wszystko, co od niego pochodzi. Sytuacja taka jest możliwa dlatego, że stan rynku światowego jest nie-normalny.

Normalny stan rynku, to równowaga interesów świata produkcji i świata pracy; to wydajność robotnika z jednej strony, z drugiej zaś siła nabywczą ludności, zdolna do wchłonięcia całej podaży wyprodukowanych towarów. Każde wyczerpanie podaży wprawia nanowo w ruch maszyny produkcji, które wyrzucają na rynek zawsze tylko tyle towarów, ile ich pochłonąć mogą potrzeby ogółu. Wielka ilość towarów na rynku oznacza więc z reguły wysoką siłę nabywczą ludności.

Lecz w ciągu ostatnich lat nowe tendencje polityczne i społeczne dawały w krajach liberalizmu gospodarczego konieczny impuls do obciążenia produkcji. Producent, chcąc sobie złagodzić ciężary, dążył do potaniania kosztów pracy przy równoczesnym zwiększeniu jej natężenia. Uciekał się pod opiekę maszyny. Tu zaczyna się znany nam schemat kryzysu, przypisywany racjonalizacji pracy. Armje bezrobotnych tworzą się wskutek różnic między coraz bardziej skracanym czasem wytwarzania towaru a zdolnością konsumpcyjną społeczeństw. Wszystko inne — to są czynniki pośrednie, a emocjonalizm — jako nieuchronny odruch maszynizacji — powstaje zawsze tam, gdzie pozbawia się ludzi ich starych przyzwyczajęń. Lecz każdy wie dobrze, że państwo bez nowoczesnego przemysłu jest tem, czem dla oddziału wojska, zaopatrzonego w karabiny maszynowe, jest grupa halabardników.

Aktualny stan kryzysu światowego potwierdza bardziej niż kiedykolwiek fakt, że łatwiej znieść trudności gospodarcze, gdy rzecz rozgrywa się w granicach jednego państwa i w ramach jednolitej dy-

spozycji gospodarczej. Inaczej jednak sprawa się przedstawia, gdy chodzi o te państwa, których produkcja nastawiona była w pierwszym rzędzie na wywóz.

Gdy państwo jest rynkiem zbytu dla państw innych, wówczas trudności, które ono przeżywa, znajdują odpowiedni wyraz poza jego granicami geograficznymi, i podobnie, jak zakażenie krwi w małym palcu może spowodować zakażenie całego organizmu, tak zmaczenie stosunków gospodarczych w jednym kraju, grozi wstrzymaniem maszyn i obiegu towarów w innych krajach. Gdy więc przyczyny trudności szukać będziemy nietylko w obrębie zainteresowań jednego narodu, lecz całej społeczności ludzkiej — znajdziemy klucz do najkapitałniejszego zagadnienia: cen światowych.

Mówiąc o cenie, jako o czynniku decydującym dla produkcji i konsumpcji, ba, całego ustroju gospodarczego, podstawiamy pod to pojęcie przyzwyczajenie ludności do abstrakcyjnego w pewnej mierze rachunku. Cena jest wyrazem wspólnej kontroli ze strony opinii publicznej; daje obiektywne ramy ustosunkowaniu się do wartości. Cena wysoka, czy niska — to w rezultacie ostatecznym zmiany w nastawieniu psychologicznem. Opinia publiczna nie twierdzi, że ceny są wysokie, bo towary nabrały większej wartości. Gdy ten sam bochenek chleba kosztował 50, a podrożał do 60, bez tego, aby przybyło dochodów, konsument twierdzi, że coś popsuło się w gospodarce. To samo twierdzi producent, gdy musi ceny obniżyć.

Gdyby odrzucić całą dialektykę na temat kryzysu, to właściwie takie opinie, jak zmierzch, bankructwo i załamanie się kapitalizmu, zrodziły się z poglądu na ceny. Gdy bowiem poziom ich jest nieustalony (za wysoki lub za niski) obroty słabną, przedsiębiorca nie może odzyskać kapitału, włożonego w towar w jego niezmiętej wysokości — i sam staje się niewypłacalny. Nowoczesna produkcja kształtuje się z reguły w skali światowej — więc i ceny nie mogą opierać się na wyłączności jednego rynku. Ale, gdyby miały być dyktowane z punktu widzenia interesów krajów, które mają przewagę w obrocie międzynarodowym, zabiłyby wytwórczość krajów słabszych i uzależniły je od siebie. Barjery celne są pośrednio zarządzaniem obronnem przeciw trustom i koncernom światowym.

Państwo, wkraczając w dziedzinę wielkiego kapitału, podtrzymuje wprawdzie jego istnienie tam, gdzie upadek groziłby szkodą dla gospodarki narodowej, lecz osłabia jego dążność i wybujałość wówczas, gdy zagrażać mogą ogólnemu interesowi narodowemu. Kapitalizm państwowy, popularnie zwany etatyzmem, jest więc w pewnej mierze ratunkiem dla kapitału zdeorganizowanego, choć nikt w to nie wątpi, że nie może on przeszkadzać wolnemu rozwojowi inicjatywy prywatnej.

Jeżeli czasem zdarza się inaczej, to dlatego, że w ostatnich latach losy gospodarstw narodowych spoczywały w rękach przedstawicieli produkcji i banków, nie zawsze odpowiedzialnych, i w rezultacie ta sama inicjatywa prywatna, która w przeszłości święciła triumfy, jako wyraz swobody gospodarczej jednostki, naruszyła tę swobodę, tworząc kartele i koncerny, podwyższając dowolnie ceny, podporządkowując swej dyspozycji produkcję i handel światowy. W pewnych krajach np. niwelowano lub

wstrzymywano produkcję tylko z obawy, aby nie psuła — to znaczy nie obniżała — cen w krajach innych. Nie pochodzi to z nadmiernej miłości bliźniego. Ponieważ życie gospodarcze finansowane jest przez banki, a banki, jak wiemy, nie są przedsiębiorstwami filantropijnymi, więc nie zawsze uwzględniają w dostatecznej mierze zagadnienia natury ogólnej. Tam zaś, gdzie decyduje oderwany interes finansowy, a nie potrzeby rynkowe, kraj często ponosi szkodę.

Dla osądzenia wypadków ważna jest okoliczność, iż bywają one często wynikiem wielkiej gry finansowej, prowadzonej przez potężne międzynarodowe jednostki, dążące do panowania nad światową produkcją. Tej grze pomagały — często przypadkowo — wadliwe posunięcia finansowe w poszczególnych krajach.

Jeśli usiłujemy tłumaczyć sobie niezwykle wprost pęd do ograniczeń celnych, zwłaszcza w państwach nowych, to przedewszystkiem musimy zwrócić uwagę na fakt, że ograniczenia te są środkiem zapobiegawczym przeciw odpływowi zapasów złota, wynikłemu naskutek różnicy w cenach. Państwa, którym ze skarbców emisyjnych odpływało złoto na wypłaty zagraniczne za nadmiernie sprowadzany — bo tańszy — towar, odgrodziły się od reszty tariffami celnymi i starają się teraz wytwarzać u siebie potrzebne artykuły produkcji, aby zachować pieniądź w kraju i nie oddawać go zagranicy za sprowadzany towar. Oczywiście, że łatwiej pokryć potrzeby krajom, które rozporządzają wszystkimi surowcami, ale takich krajów prawie że niema. Więc i samowystarczalność nie jest możliwa do przeprowadzenia w całości, gdyż kraje, posiadające pewne tylko kategorie surowca, muszą go wywozić nietylko dlatego, że brak go gdzieindziej, lecz poto, aby dla siebie otrzymać potrzebne surowce; muszą więc zezwalać na przywóz, a zatem zniżyć barjery celne. Odcięcie się od świata nie jest dziś możliwe nawet w kraju o minimalnym poziomie kultury.

Gdy zapuścimy się w głąb międzynarodowej wymiany, zobaczymy, że odbywa się ona w jednym laboratorium, że nici światowej bankowości i przemysłu schodzą się w rezultacie w jednym punkcie wyjścia, którym jest interes kilku państw, dysponujących produkcją światową i światowymi zapasami złota. I tu mamy sedno sprawy; chodzi o ten piękny, dzwięczny kruszec. Lecz kto odróżnia znaczenie pieniądza, jako środka płatniczego, od pieniądza, jako kapitału, ten wie, że nie zapasy złota, leżące bezużytecznie w piwnicach, są symbolem bogactwa narodowego, lecz zdrowo funkcjonujące warsztaty pracy. Nie o ten metal chodzi, lecz o ciągłość produkcji, o wysoki poziom życia, które ona pociąga za sobą, słowem chodzi o kulturę, która jest nietylko zależna od pokładów i zapasów złota, co od nasilenia produkcji. Dlatego wielkie państwa tak czujnie kontrolują produkcję światową, aby zachować prymat w bogactwie. W takim zaś układzie rzeczy środkiem płatniczym na zagranicę może być złoto, lecz jednostką rachunkową i płatniczą na użytek wewnętrzny, dostosowaną do ogólnego poziomu gospodarczego, jest dobry banknot. O wartości złota mogą — jak np. obecnie — decydować chwilowe nastroje. O wartości banknotu decyduje cena towarów, jako wynik popytu i podaży na rynku wewnętrznym.

Podnoszenie wartości banknotu kosztem ceny, zmienia porządek produkcji i ogranicza warsztaty, stając się pośrednio przyczyną bezrobocia. Jest to t. zw. deflacja. Ta sama deflacja stwarza taki stan, że gdy koło rozpędowe produkcji staje z powodu braku dalszych środków pieniężnych, olbrzymie zasoby idą na pokrycie kosztów utrzymania ludzi, którzy nie z własnej winy znaleźli się poza nawiasem swej codziennej pracy. Bezrobocie, to jeden z najstraszliwszych skutków deflacji. To utrata fizycznej siły roboczej i rozprężenie siły moralnej. Równie niebezpieczny skutek, jak inflacji kredytowej.

Podkreślić jednak tu należy, że zło inflacji kredytowej leżało przedewszystkiem w tem, że wywołała ona przerost inicjatywy, wyrzuciła na wierzch talenty niekontrolowane, błyskotliwe, żyjące dniem i godziną. Stinnes w Niemczech, Castiglioni i Bosel w Austrii, Loewenstein w Belgji, Hatry w Anglii, Oustric we Francji i Kreuger w Szwecji — to tylko kilka nazwisk, które świadczą o tem, że z dwojga złego lepiej czasem siedzieć na worach złota, niż ulegać złudzeniom inflacyjnego powodzenia, złudzeniom, które nie są inne od złudzeń, jakie dają papierowe dekoracje nowoczesnego teatru.

Przechodzę obecnie do aktualnych zagadnień, lecz powtórnie muszę się zastrzec, że to, co dziś nazywany aktualnem, jutro może być zastąpione przez jakąś nową „premjerę” w teatrze światowej polityki. Wracam do kwestji złota, która najbardziej niepokoi umysły finansistów. Mści się bowiem na nich pierworodny grzech źle pomyślanych klauzul finansowych Traktatu Wersalskiego, który zapoczątkował w pewnej mierze psychozę złota.

Do czego zaś prowadziła pogoń za złotem, tego przykładem Francja, która miała najwyższy, bo 54,5% wynoszący udział w reparacjach niemieckich, lecz, gromadząc nadmiary złota, nie mogła potem zapobiec, aby Niemcy wymawiały się niemożnością jego zdobycia, i nieraz na rynku światowym musiała ustąpić przed ich konkurencją. Lecz dopiero propaganda niemiecka, malująca w czarnych barwach stan finansowy Rzeszy, stała się na rynku kredytorów zaczątkiem niepokoju.

Gdy nastąpiła katastrofa rotszyldowskiego Kreditanstaltu, która uderzyła również w Bank Angielski, zapanowało w świecie finansowym przekonanie, iż jest to przygrywka do ogólnego bankructwa. Wtedy zaczęły banki już na dobre wycofywać swoje depozyty zagraniczne. Morgan — główny do roku 1930 wierzyciel Niemiec — dał hasło do odwrotu, wycofując blisko 4 miljardy marek z banków i przedsiębiorstw niemieckich. Potem poszło już lawinowo; zaczął się stan, który nazywa się w potocznym języku „kryzysem zaufania”. Propaganda przeciw Traktatowi Wersalskiemu stała się więc koniem trojańskim sytuacji gospodarczej świata, i w ten sposób kryzys światowy stał się refleksem politycznym kryzysu niemieckiego.

Warto tu przypomnieć, że w 1930 r., t. j. kiedy zagranica wycofała kredyty z Niemiec, odbywał się silny nacisk na banki w Polsce, z których zabierano wkłady zagraniczne. Miało to i dobre strony, gdyż od tego czasu Polska oparła się w większej mierze na własnych kapitałach.

Zniżka kursu funta angielskiego była wstrząsem silnym, lecz krótkim. Ucierpiał na niej w pierw-

szym rządzie wielkie banki emisyjne. Jeden tylko Banque de France stracił na niej około 2 milj. fr., gdyż część pokrycia swego obiegu pieniężnego trzymał w funtach.

Drugim wstrząsem, niemniej bolesnym, a uderzającym po kieszeni t. zw. drobnego człowieka, są wydarzenia, związane ze spadkiem kursu dolara. Banki emisyjne ucierpiały na niej mniej, bo już przedtem pozbywały się dolarów, i w ciągu całego 1932 r. odplęwało do Europy amerykańskie złoto.

Ekonomiści, rozpatrując proces zmian w Anglii i Stanach Zjednoczonych, przyjęli tezę, która brzmi mniej więcej tak: na kryzys angielski wpłynęły warunki zewnętrzne, t. j. ujemne saldo bilansu płatniczego, spowodowane spadkiem obrotów zagranicznych Anglii, na kryzys zaś amerykański wpłynęły warunki rynku wewnętrznego, t. j. spadek cen w rolnictwie, nadmierny deficyt budżetowy, rozstrój bankowości, a, z uwagi na ogromny wzrost potrzeb — zbyt szczupły w stosunku do wymagań obrotów — obieg pieniężny. Przy bliższym badaniu rzeczy okazuje się jednak, że Rząd angielski był przytłoczony naciskiem warunków wewnętrznych tak samo, jak Rząd Stanów Zjednoczonych; różnią się jedynie metody przeprowadzenia zmian walutowych.

Jak przedstawia się sytuacja w Anglii?

Po spadku, którego uległ w 1921 r., funt stale wykazywał i w 1928 r. został ustabilizowany na kursie \$ 4'87, t. j. na swoim kursie przedwojennym.

Angielskie banki wykazywały najwyższe w Europie lokaty kapitałów zagranicznych, co łącznie z dochodami z transportu, handlu i asekuracji czyniło z Anglii najbogatszego kupca i utrzymywało dla kraju stale aktywny bilans płatniczy. Ale warunki uległy zmianie; postępujący kryzys zaufania i bariery celne, poza które angielski towar nie mógł się dostawać do poszczególnych krajów, następnie zaś ekspansja eksportowa państw, poszukujących złota i dewiz, osłabiały stronę czynną angielskiego bilansu płatniczego; konkurencja włoska i francuska w transporcie morskim, a niemiecka, amerykańska, a nawet japońska, w handlu i asekuracji ostatecznie spowodowały, że bilans płatniczy przestał dopisywać. Wykazał on za 1931 r. £ 104 milj. ujemnego salda, co na stosunki angielskie jest wydarzeniem historycznej miary. Saldo za 1932 r. jest również ujemne, aczkolwiek w znacznie mniejszym stopniu. Ponadto przedsiębiorstwa i banki angielskie lokowały przez szereg lat kapitały w inwestycjach poza granicami imperjum, nadając tym inwestycjom często charakter i firmy krajowe, jakkolwiek dyspozycję miał Londyn. W ten sposób banki weszły bezpośrednio w orbitę kryzysów lokalnych. Nafta, metalurgia, przemysł chemiczny, bankowość i ubezpieczenia — to właśnie zakres objętych kryzysami lokalnymi koncernów kontynentalnych, w których zaangażowane są kapitały angielskie.

Ale za te zamrożone kapitały odpowiadały banki angielskie; wierzyciele żądali złota i otrzymali je. Zaczęło go tak dalece ubywać, iż trzeba było na serjo pomyśleć o pieniądzu bez wymiany na złoto; Rząd angielski musiał bowiem zabezpieczyć resztki posiadanych zapasów złota, a także przygotować odpowiedni luz na ewentualne potrzeby zwiększenia emisji. Zrobił to, co w takich razach robiły wszystkie niemal państwa. Zawiesił wymienialność. To zawieszenie było tyleż sposobem ewentualnego zabezpie-

czenia sobie potrzebnych środków pieniężnych dla wewnętrznego obiegu, co pośrednim środkiem zwolnienia się od funtowych długów bez konieczności spłat w złocie. Przeprowadzono wprawdzie na giełdach zagranicznych spadki kursu funta, lecz na rynku wewnętrznym funt utrzymał swoją siłę nabywczą, a co do wierzycieli zagranicznych, to według rozumowania angielskiego, jeżeli ktoś za nowego funta otrzyma tyleż w angielskich towarach, co otrzymał przedtem, nie może się uważać za pokrzywdzonego.

Znosząc parytet funta i obniżając jego kurs, Anglia miała oczywiście na oku, poza możliwością ewentualnego zwiększenia w przyszłości emisji, przede wszystkim perspektywę wzmocnienia swego eksportu. Towary angielskie spadły w cenie dla zagranicznych odbiorców. Eksport wzmożył się, i dziś każda zwykła funta wywołałaby niekorzystne skutki dla interesów handlowych Anglii. Utworzony nawet został specjalny fundusz, który czuwa nad tem, aby funt nie wykazywał. Że spadek funta dla cen wewnętrznych, a zatem dla zdolności konkurencyjnej Anglii, był dodatni, tego dowodem indeks kosztów utrzymania, który w 1926 r. wynosił 172, a spadł w 1932 r. do 143 (29%). W tym więc okresie siła nabywczą funta wzrosła o 11%.

Charakterystyczne jest, że siła ta była największa wtedy, gdy kurs funta w złocie był najniższy. Z tego samego już widać, że Anglia jako kupiec światowy wygrała w zasadzie na spadku. Nie należy jednak uważać, że sytuacja uległa wybitnej poprawie. Są tu bowiem ważne elementy ujemne: udział Anglii w handlu światowym wybitnie zmalał po stronie wywozu. Bilans płatniczy jest deficytowy. Niedobór budżetu państwowego za 1932 r. wynosi około £ 36 milj., t. j. £ 1 200 milj., i na pokrycie jego trzeba będzie zaangażować znowu rynek emisyjny. Widać z tego, że skutki polityki gospodarczej, prowadzonej w ciągu wielu lat, nie dały usunąć się w okresie jednego, czy nawet 2 lat, choć znamiona poprawy są widoczne.

Drugą po funcie walutą był na świecie dolar. W ostatnich latach, wskutek wielkich ambicji amerykańskich bankierów i wielkiej aktywności bilansu płatniczego Stanów Zjedn., zajął nawet pierwsze miejsce. Lecz były to tylko pozory. Wprawdzie Stany Zjednoczone miały największą sumę wierzytelności europejskich, wprawdzie miały największą ilość złota z pośród państw całego świata, lecz równocześnie suma długu wewnętrznego, który Rząd Stanów Zjedn. ma do spłacenia w ciągu najbliższych 5 lat, wynosi \$ 8 milj. Same koszty wojny światowej wynoszą w Stanach Zjedn. \$ 35 milj. A budżet deficytowy? A zgóra 7 milionów bezrobotnych? A widmo dalej kurczącego się bilansu handlowego i płatniczego? Samo przez się nasuwało się więc pytanie, skąd na to wszystko wziąć gotówkę.

W okresie od 1930 r. do 1933 r. obieg pieniężny w Stanach Zjednoczonych wzrósł z \$ 4 800 milj. do \$ 7 000 milj., gdy zaś doliczymy bony skarbowe, które obiegają narówni z banknotami, suma ta oczywiście się zwiększy. Lecz nie rozwiązywało to kwestji. Trudne — gospodarcze i polityczne — warunki wewnętrzne parły z niezłomną siłą do druku nowego zapasu banknotów, które miały podsyć

ruch obrotowy maszyn fabrycznych; drukowano więc i jeszcze drukuje się. O ile jednak w Anglii t. zw. kryzys funta odbył się szybko i sprawnie, to w Stanach Zjednoczonych widzieliśmy nie ustającą panikę. Rzucono się na banki, i wiele z nich się zawałiło. Największy potentat świata Morgan dostał się pod sąd, który pod mikroskopem ścisłości rachunkowej, zabarwionej, jak zwykle w Ameryce, sporą dawką demagogii, bada interesy finansowe jego banku.

Jeśli głosy prasy angielskiej nie bez lezki stwierdzają, że t. zw. inflacja dolara jest przegrana Roosevelta, gdyż osłabiła zaufanie do tego pieniądza, który dotąd był walutą uprzywilejowaną przez ludzką miłość — to prasa amerykańska stwierdza, że nie tylko nie jest to przegrana, ale doniosłej miary racja, iż w sposób zdecydowany poruszono z miejsca walutę, czyniąc Stany Zjednoczone kupcem droższym na rynku światowym. Powiadają, że Rząd Stanów Zjedn., obniżając dolara, nie uczynił nic innego, co Anglija 2 lata temu; Anglija nie ma przecież monopolu na obniżanie kursu waluty, mówią pisma amerykańskie, i krętymi korytarzami giełd światowych toczy się złoto interwencyjne, dźwigające w górę to kurs funta, to znów dolara, ale tak, że Amerykanie dźwigają funta, a Anglicy dolara. Czyż można wątpić jeszcze w przyjaźń i filantropję, gdy tak się ludzie starają o dobro nie swoje, lecz swych sąsiadów? Trzeba tylko dodać, że sąsiedzi zarzekają się tego dobra.

Przed kilku tygodniami wydana została ustawa, upoważniająca Prezydenta Stanów Zjednoczonych do 50% obniżki pokrycia dolara i do nowej emisji banknotów do łącznej sumy \$ 6 miljard. Chodzi tu głównie o pomoc dla rolnictwa, jeśli pominąć ewentualne taktyczne względy w związku z konferencją londyńską. Rolnictwo amerykańskie jest bowiem, podobnie jak u nas, zadłużone; cierpi na brak gotówki obrotowej. Wydana więc została druga ustawa o zasileniu rolnictwa kredytem w wysokości 3 miliardów nowoemitowanych dolarów. Zobaczymy, czy pomoże.

Jako jedną z przyczyn kryzysu podaje się wadliwy ustrój bankowy w Stanach Zjedn., oparty na partykularnym ustawodawstwie i niesłychanej mozaice przepisów, a także decentralizacji banków. Nie podzielam tego poglądu. Decentralizacja amerykańskiej bankowości nie jest przyczyną kryzysu tak samo, jak angielska centralizacja nie zapobiegła kryzysowi. Skomplikowane ustawodawstwo nie stało na przeszkodzie ambicjom bankierów amerykańskich w zasilaniu Niemców wielkimi pożyczkami, ani w dokonywaniu takich inwestycji, jak to czynił również centralistyczny system niemiecki, włoski, czy francuski. A że lokalne banki amerykańskie w okresie runów nie miały płynnej gotówki, nic nam nie mówi, gdyż wielkie centralistyczne banki niemieckie wstrzymywały również wypłaty depozytów.

Porównywając wypadki, widzimy, iż załamanie się funta nie było połączone z inflacją, inflacja zaś dolara, która odbywała się przez rok zgóra, nie pociągała za sobą załamania dolara. Załamanie to spowodowane zostało w ostatnich tygodniach niezależnie od wielkich emisji — sztucznym sposobem, t. j. zawieszeniem wymiennalności, co w rezultacie ma ten zbawienny skutek dla handlu amerykańskiego, że dolar spadł, wskutek czego staniały dla zagranicznych odbiorców produkty amerykańskich fabryk, bilety na amerykańskich statkach i t. d. Klientela

przechodzi od droższego kupca angielskiego do tańszego — amerykańskiego. Zwyczaj pewnych artykułów, jak np. pszenicy, czy bawełny — nie ma większego znaczenia, jeśli wyrównywa się ona — w ogólnym indeksie cen.

Cóż stanie się z posiadaczami dolarów na całym świecie, którzy stracili od jednego zamachu część swego majątku? Żałuję, iż nie mogę spełnić życzeń tych, którzy oczekują z mojej strony optymistycznej oceny. Dolar był jednym z najważniejszych przedmiotów eksportu amerykańskiego. Ten drukowany papier cieszył się na świecie niebywałym popytem. Był on towarem, służącym za miarę stałości dla ludzi, którzy nie wierzyli w stałość własnej waluty; kupowali więc w dolarze towar, pod nazwą „zaufania”. Jak wspomniałem, dla zagranicy ceny towarów amerykańskich spadły, więc i dolar, jako towar, stracił na wartości. Jest to jedna strona medalu.

Z drugiej zaś strony, niżka przyniesie znaczne ulgi dłużnikom, którzy zaciągnęli zobowiązania w dolarach. Interesuje to również Polskę, gdyż duża część zagranicznych zobowiązań naszego przemysłu opiewa na dolary. Przemysł zarobi na swych długach, jak np. dziś około 18%; taki procent należności zostanie w kraju. Otwarta jest kwestja, jak w przyszłości ukształtuje się sprawa długów wojennych, które, jak wiadomo, opiewają na złoto, a których rata czerwcową wpłynęła zaledwie w 8% należnej sumy, gdyż większość państw poprostu jej nie wpłaciła. Należy się liczyć z faktem, że dewaluacja dolara musi pociągnąć za sobą uchylenie klauzuli złota dla długów wojennych, jeżeli wogóle nie nastąpi skreślenie tych długów. Skoro bowiem Amerykanie sami nie płacą w złocie, więc nie mogą żądać złota od innych. Lecz co się tyczy zasadniczej kwestji płacenia długów wojennych, to należy mniemać, że na skreślenie Stany Zjednoczone narazie przynajmniej nie pójdą, aby poprostu nie łamać zasad moralności kredytowej. Mogą co najwyżej udzielić oficjalnego moratorium dla dłużników, które i tak w praktyce istnieje i które zmieni się stopniowo w ... mortatorium. Rząd Stanów Zjednoczonych ma ustawowe upoważnienie do przyjęcia w srebrze raty długu, płatnej w czerwcu, do łącznej wysokości \$ 200 miljard., z tem, że srebrny dolar przyjęty będzie po znacznie wyższym kursie, niż wynosi jego wartość srebra. Gdyby się tak stało, to państwa dłużnicze zdyskontowałyby bardzo poważny procent, czyli, że o tyle nastąpiłaby faktyczna redukcja długu. Zresztą na srebrze zrobić powinny niezły interes Stany Zjednoczone, gdyż, jak wiadomo, większość światowej produkcji srebra, jest w ręku amerykańskim, a popyt na srebro oznacza wzmożenie jego produkcji i wyższą cenę. Tak więc sprawdza się prawidło matematyczne, że dwie wartości, równe trzeciej, są sobie równe. Długi i moratorium, dają w rezultacie niemożność spłat, do czego zresztą w mniej skomplikowany sposób można było dojść wcześniej.

Pozostaje sprawa barjer celnych. Otóż niżka długów wojennych miałaby być związana z odpowiednim „rozejmem” celnym. Nie jest to tak proste, jak się mówi lub pisze. Zmiany polityki celnej i powrót do wolnego handlu — to dziś sprawa nader skomplikowana. Trzeba się bowiem liczyć z faktem, że wobec rozbudowanych przemysłów krajowych, szybkie otwarcie granic byłoby, zwłaszcza dla państw mniej-

szych, w pewnej mierze nawet katastrofą. Nie znam konferencji gospodarczych, które przyniosłyby radykalne rozwiązanie przedmiotu. Odnosi się to również do konferencji londyńskiej, która jest właściwie konsyljum, złożonym nie z lekarzy, lecz z pacjentów. Sądzę, że co najwyżej może ona ustalić zasady wymiany międzynarodowej na podstawie umów kompensacyjnych, a wogóle ograniczy się zapewne do zwykłe w takich razach praktykowanych „zaleceń na przyszłość”. W kwestji zaś: „dolar—funt” sprawa rozegra się między Stanami Zjedn. i Anglią nietyle o zagadnienie kursu walut, ile o zafiksowanie cen, t. j. stabilizację walut. Kurs może być wyższy, czy niższy, ale musi być stały, gdyż tylko wtedy możliwa jest jakakolwiek kalkulacja w handlu światowym. Zmiany i skoki w dół, zwłaszcza, gdy stanowią ukrytą premję eksportową, paraliżują tradycyjną ekspansję handlową anglosaską. Lecz żeby w najbliższym czasie otwarto granice dla wolnej konkurencji, należy wątpić. Każdy naród musi o własnych siłach rozwiązywać trudności i to niekoniecznie według recept konferencji.

Gdy roztrząsamy pytanie, jakimi drogami powinna iść gospodarka światowa, aby znaleźć wyjście z błędnego koła dotychczasowych nieporozumień, odpowiedź jest niełatwa. Trudno dawać obiektywne przesłanki, zwłaszcza tam, gdzie decydują nerwy.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie wspomnianej już dziś kilkakrotnie kwestji złota, które uchodzi za główną przyczynę wadliwości współczesnego obiegu pieniężnego i tak nam zaciemnia horyzont finansów światowych. W normalnych warunkach panuje bowiem przekonanie, że lepszym niż złoto zabezpieczeniem dla pieniądza — jest weksel handlowy z dobrem żyrem, gdyż wprawia w ruch warsztat pracy i przynosi owoce w postaci przyrostu wartości. W ostatnich dziesięciu latach mieliśmy kilkanaście dowodów, jak wygląda życie, a jak najpiękniejsze teorie o złocie. Doskonałym tego przykładem jest zakaz sprzedawania i nabywania złota na rynku amerykańskim, nie mówiąc już o ograniczeniach w szeregu innych krajów. A przecież na dolarze było wypisane, że Bank płaci za niego złotem. I gdzie tu zobowiązanie? I gdzie liberalizm? I co na to panowie eksperci, którzy radzą, uchwalają, piszą memorjały, podnoszą do potęgi absolut złota, potem każdy z nich jedzie do domu i wszystko okazuje się zbiorom pięknych słów, którym odebrano melodię.

Ostatnio wysuwany jest coraz wyraźniej pogląd, że istotą dobrego obiegu pieniężnego jest stosunek ilościowy materiału banknotowego do faktycznych obrotów gospodarczych państwa. Lecz aby stosunek ten utrzymać na zdrowym podłożu, musi instytucja emisyjna kierować swoją uwagę na odpowiednią selekcję materiału wekslowego, i póki to czyni z poczuciem odpowiedzialności, niema obawy o stałość walut. Lecz można wytknąć, że związana z tem niska stopa dyskontowa stanie się bodźcem do t. zw. radosnej twórczości i jako taka może ułatwić ponowne zamrożenie kapitałów w inwestycjach i wywołać ponownie kryzys; ten względ jednakże odpada, gdy wiemy, że zamrożenie kapitałów tam właśnie było największe, gdzie stopa procentowa była zbyt wygórowana; dłużnik załamywał się głównie skutkiem nierentowności przedsiębiorstwa, obciążonego wygórowanymi zyskami wierzyciela. Najlepszym środkiem

na utrzymanie w zdrowym stanie finansów, jest więc przezorna polityka kredytowa.

Zła polityka kredytowa, która ongiś była przyczyną inflacji, stała się również przyczyną deflacji. Deflacja, t. j. szczupłość obiegu pieniężnego, jest rezultatem końcowym polityki kredytowej, polegającej na tem, że pieniądze skierowano w nieodpowiednie łożyska produkcji, gdy naogół ludność ma pieniędzy zamało w stosunku do tego, co mogłaby wytworzyć i skonsumentować.

Inflacja, jak ją widzieliśmy bezpośrednio po wojnie, była przede wszystkim wynikiem zmniejszonej podaży towarów, wywołanej zniszczeniem wojennym. Ludzie rzucali się na każdy przedmiot, kupowali wszystko, co tylko było do sprzedania. Nie liczonoby na miljarde, gdyby nie fakt, że produkcja była zdeorganizowana, że nawet w przybliżeniu nie było w obiegu tyle towarów, ile wymagały konieczności.

Kraje, które panowały nad inflacją i rozszerzyły obieg, ożywiły swoje życie gospodarcze. Korona czeska, frank francuski i lir włoski są dalekie od swej przedwojennej wartości. Stabilizacja ich na niższym poziomie była środkiem rozszerzenia obiegu. Podaję te poglądy, rozumiejąc dobrze, jaki zarodek niebezpieczeństwa noszą one w sobie, zwłaszcza gdyby miały być realizowane pochopnie lub na gruncie czystej doktryny. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem rozwiązania na drodze mechanicznej tego istotnego zagadnienia, którym jest obieg pieniężny, temniemniej sądzę, że supremacja złota zmaleje.

Zbliża się nieuchronnie ustawowa zniżka pokrycia światowego. Osłabi ona pobyt na złoto ze strony banków emisyjnych, które wyśrubowały w ostatnich latach kurs złota do niczem nieuzasadnionej wysokości. Cena złota musi spadać, gdyż rynek prywatny nie będzie zdolny do wchłonięcia całej jego podaży, a złe strony złota w prywatnym posiadaniu wyjdą na wierzch z całą jaskrawością, gdy zacznie się ożywienie produkcji i wymiany, a z niemi stabilizacja stosunków.

Na tle tych zdarzeń wylania się pytanie, jaki refleks dają one na sprawy gospodarcze Polski?

Otóż Polska należy do tych państw, dla których jedynym niemal i wyłącznym sposobem na uzyskiwanie walut dla spłaty zobowiązań zagranicznych jest nadwyżka wywozu nad przywozem. W taki sposób od zdarzeń na szerokim świecie zależą ważne dziedziny polskiej wytwórczości. Polska jest również w znacznym stopniu terenem penetracji kapitałów zagranicznych, z których największa ilość zaangażowana jest w przemyśle naftowym, górnico-hutniczym i elektryfikacyjnym. Polska jest dalej krajem, który, dostarczając bodajże drugi z kolei pod względem liczby kontyngent emigracji — realizuje w ten sposób nadwyżki przyrostu ludności. Wysokie mury celne zamknęły w znacznej mierze dostęp dla polskiego eksportu, a wskutek zarządzeń ze strony państw imigracyjnych, utrudniających przyjazdy, pozostaje w kraju nadwyżka rąk roboczych, niezwiązana specjalnie z rynkiem polskim. W ten sposób krwizyjski Polski spłatał się z kryzysem światowym. Lecz fakt, że musieliśmy niemal z dnia na dzień dostosować się do dwóch tak istotnych trudności mówi sam za siebie.

Musieliśmy przejść na możliwą samowystarczalność. I tu nasuwa się kilka reminiscencji. Otóż przez wiele lat istniała u nas psychoza orjentowania się na

zagranicę; tak np o wartości złotego decydowała nie jego siła nabywcza, a więc nie jego wartość wewnętrzna, lecz jego cena na rynku zagranicznym, t. zn. na giełdzie. Mówiono, że złoty stoi źle, gdy za dolara płacono o kilka groszy więcej. Dlatego też, aby, broń Boże, nikt niczego nie przypuszczał, Bank Polski miał przez wiele lat ambicję oddawania walut po sztywnym kursie, wskutek czego portfel walutowy gwałtownie malał.

W 1931 r. Bank Polski zaczął sprzedawać i kupować waluty według reguł bankowych, t. j. podnosząc przy większym popycie ich kurs. Wówczas zainteresowanie malało, waluty spadały, a u nas mówiono, że złoty zwyżkował.

Wiemy, że w pierwszych latach niepodległości głównym dostawcą pieniądza na prywatny rynek polski były Państwowe Zakłady Graficzne; banki nie rozporządzały wkładami, pochodzącymi z prywatnej kapitalizacji. Nic dziwnego, iż kredyt prywatny jakby nie istniał, gdyż banki mogły najwyżej tyle pożyczać, ile dostają od wkładców. Nie było się też ani czemu dziwić, ani czego żałować, że przedsiębiorstwa, które urodziły się na gruncie inflacji, przeważnie zbankrutowały.

Obieg pieniężny wynosił w marcu 1926 r. zł 815 miljn., a więc $\frac{2}{3}$ obecnego obiegu, w czym bilety Banku Polskiego wynosiły zł 389 miljn. Chociaż obieg pieniężny nie jest ilością stałą, nie ma górnej granicy, i różne kraje w zależności od stopy życiowej wymagają różnego obiegu pieniężnego, to przy najniższym nawet początkowym poziomie — ilość zł 25 na głowę mieszkańca, była ilością, która utrzymywała w stanie omdlenia życie gospodarcze. Podeszliśmy do budowy naszego Państwa tak, jak podchodzi kolonista, który gołymi rękami karczuje teren.

Naturalne warunki w Polsce są niezmiernie trudne. Tak częste i wysoce poetyckie określenie gleby polskiej jako urodzajnej — jest niesłuszne. Gleba polska jest naogół jedną z najcięższych w Europie. Gdyby sobie ktoś zadał trud zbadania, ile sił narodowych idzie na walkę z przeciwieństwami przyrody, kapryśnym klimatem i oporną ziemią, wówczas niejedno dałoby się wytłumaczyć z historii na korzyść narodu polskiego. Szkoda, że tak mało uwypukła się w literaturze ten wielki wysiłek.

Przemysł trzymał się przez kilka lat w inflacji, lecz gdy złuda przysła, okazał się, mówiąc poprostu, „brak grosza przy duszy”. Niesłychanie wysoka stopa procentowa zabijała możliwość jakiegokolwiek rozwoju. Przypomnę, że od kredytów na pierwszorzędnym materiale wekslowy płacono w 1925 r. 24% rocznie. Dziś łatwo pojąć, że tak wysoki procent nie może dodatnio wpływać na życie gospodarcze, tem mniej zaś być magnesem na solidne kapitały. Znamionuje on rozstrój rynku finansowego. Ale wówczas znajdowali się ekonomiści, którzy usiłowali nam tłumaczyć, że tak wysoki procent to nie lichwa, lecz zachęta dla kapitalizacji. Stopa dyskontowa, która w żadnym kraju nie przekroczyła 7%, wynosiła w 1925 r. w Polsce, jak już wspominałem, 12% i dopiero od 1926 r. zaczęła spadać i doszła do obecnych 6%. Dziś, gdy o opłacalności decyduje w pierwszym rzędzie bezpieczeństwo, należy liczyć się z dalszą ewolucją stopy dyskontowej, gdyż wysoki procent raczej utrudnia sytuację, a właściciel kapitału zrezygnuje chętnie z owoców, gdy będzie miał pewność, że zachowa substancję.

W 1926 r. podjęto hasło gromadzenia własnych zasobów pieniężnych przez odbudowę prywatnej kapitalizacji, której do tego czasu jakby wogóle nie było. I tu należy uczynić pewną uwagę.

Jeśli tylokrotnie wskazywano na złe strony etatyzmu, to przecież wiadomo, że gdzie brak prywatnych źródeł kredytowych krajowych lub zagranicznych — tam oparciem dla życia gospodarczego jest Państwo. Z tych przyczyn, chcąc nie chcąc, Państwo musiało upłynniać polski rynek finansowy, aby w zupełności nie zanikł lub nie popadł w ręce zagranicy. Gdy się dziś mówi o kapitale zagranicznym, to tylko o takim, który uzupełniłby braki istniejącego polskiego stanu posiadania, lecz nikt się nie zgodzi, aby zagranica miała nam zastąpić własne kapitały. Kredyt zagraniczny powinien być kredytem pomocniczym. Tam, gdzie banki prywatne są uzależnione od swych zagranicznych dysponentów, służą właściwie jako stacje rozdzielcze, poddane zagranicznej kontroli, zaznaczają przeważnie swą odrębność i wykazują naogół małą aktywność w procesie budzenia zmysłu kapitalizacyjnego. W wypadkach trudności pierwsze uciekają z kraju, jak to zresztą miało miejsce w 1930 r.

Otóż jaki jest tor przyciągania kapitałów zagranicznych?

Gdy wkładów jest mało, a zapotrzebowanie na kredyt duże, banki podwyższają stopę procentową od kredytów i, ponieważ płacą wyższe oprocentowanie za wkłady, stają się magnesem na kapitał zagraniczny. Gdy zaś w kraju stan wkładów jest większy niż zapotrzebowanie na kredyty, wówczas nadwyżki odpływają tam, gdzie jest popyt na kapitał. Narazie jest to dla nas czysta teoria, gdyż nie mamy zbędnych nadwyżek, a wolnych kapitałów zagranicznych mamy stosunkowo niewiele.

Kredyt długoterminowy ma silnego przeciwnika w deflacji, i dlatego z punktu widzenia chwili obecnej wydatne jego ożywienie łączy się w pewnym stopniu z kwestią odpowiedniego rozwiązania samego zagadnienia obiegu pieniężnego.

Ci, którzy szukają środków na doraźne zwiększenie obiegu pieniężnego bez inflacjonistycznych tendencji, uważają, iż najlepszym rozwiązaniem będzie pożyczka zagraniczna. Możliwości takiej pożyczki powinny stawać się realnymi w miarę, jak t. zw. kraje bogate nabiorą przekonania, iż tylko wzmocnienie siły nabywczej państw finansowo słabszych zwiększy ich zdolność odbiorczą na towary.

Tu znów wyłania się zagadnienie cen. Otóż przyszłość polskiej ekspansji gospodarczej zależy od tego, czy w Polsce ceny będą niższe niż w innych krajach eksportowych. Wtedy bowiem będziemy zdolni do konkurencji na rynkach międzynarodowych.

Jako podstawowe elementy polityki niskich cen przyjmuje się w zasadzie: 1) tani kredyt, 2) niskie koszty robocizny, 3) niskie koszty administracji, 4) mały zysk przedsiębiorcy. Harmonja tych elementów umożliwi więc skuteczną walkę zarówno o wewnętrzny, jak i zewnętrzny rynek zbytu. Jakże mamy w tym względzie szanse?

Przeprowadzona w pierwszych miesiącach r. b. niższa stopy procentowej otworzyła możliwości dla potaniaenia kredytów; koszty robocizny i koszty administracyjne niższe zostały wręcz przez samą konjunkturę, czyli poprostu przez konieczność. Sprawa zysków przedsiębiorców nie poszła łatwo, temniej ustawy zredukowały te zyski do godziwych

norm. Że życie gospodarcze nie odczuwa jeszcze dostatecznie tych elementów, to dlatego, że zawsze musi upłynąć pewien czas, aby uzewnętrzniły się w praktyce skutki zmian.

Przechodzimy obecnie do interesującego pytania, czy ostatecznym wyrazem obecnego kryzysu jest t. zw. nadprodukcja?

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie ogłosiło w r. ub. ankietę na temat środków, które należy przedsięwziąć dla ożywienia życia gospodarczego świata, a przedewszystkiem zmniejszenia bezrobocia.

Wynik ankiety zamknął się w następujących odpowiedziach: 1) ożywienie robót publicznych, 2) elektryfikacja, 3) meljoracja. Wynik ten sam więc przez się wskazuje, że źródłem nieszczęść nie jest nadprodukcja, ani przeinwestowanie, skoro środkiem na kryzys mają być w szerokim stylu pomyslane inwestycje. Ankieta nawet wręcz stwierdza, że celem, do którego społeczeństwa winny dążyć, jest zwiększenie produkcji dla celów zwiększonej konsumpcji. Lecz kto to będzie finansował, gdy panuje taka ciasnota pieniężna?

Słynny ekonomista angielski, Keynes, smutnej sławy rewizjonista, ale uchodzący za osobistość, stojącą blisko miarodajnych sfer angielskich, opracował projekt ożywienia konjunktury i usunięcia bezrobocia. Proponuje on utworzenie międzynarodowej instytucji, która emitowałaby bony do wysokości \$ 5 milj. i która otworzyłaby dla poszczególnych krajów kredyty w odpowiedniej wysokości. Kraj, który otrzymałby pożyczkę w bonach, mógłby na ich podstawie emitować pieniądze z przeznaczeniem na roboty publiczne, bądź na wpłatę zobowiązań zagranicznych, bądź też na ogólne cele odbudowy równowagi gospodarczej. Keynes proponuje ustalenie klucza dla każdego z krajów z tem, że żadna pożyczka, otrzymana w bonach, nie mogłaby przekroczyć kwoty \$ 450 milj. Grupuje on kraje według wysokości pożyczek. Po \$ 450 milj. według niego miałyby otrzymać większe państwa, Polska miałaby otrzymać \$ 70 milj.

Charakterystyczne jest, że największe kwoty na inwestycje przewiduje on dla krajów, które rzekomo uginają się pod ich brzemieniem. Keynes proponuje wreszcie utworzenie waluty międzynarodowej, aby skończyć ze spekulacją dewizową. Dałoby to z jednej strony możliwość uregulowania handlu międzynarodowego, z drugiej zaś byłoby sposobem odpowiedniego rozdziału złota, nagromadzonego niesłusznie w paru tylko skarbcach emisyjnych.

Przed niespełna dwoma miesiącami projekt porozumienia walutowego wysunął Prezydent Roosevelt. Również Rząd angielski wystąpił w roku ubiegłym na konferencji w Ottawie z projektem waluty wspólnej z dominjami. Widzimy z tego, że istnieje poważny pęd do umiędzynarodowienia środków płatniczych, a również do zwiększenia obiegu pieniężnego. Na konieczność zwiększenia obiegu wpływają trzy czynniki: a) przyrost ludności, b) wzrost potrzeb, c) bieżące koszty utrzymania nowoczesnego państwa.

Deflacja taka, jak ją dziś widzimy, jest tembardziej uzasadniona, im świeższe są w pamięci ludzkiej katastrofalne stosunki z okresu inflacji, lecz gdy nastąpi ogólnoswiatowa rewizja parytetu, wówczas

niechybnie dostosowanie się do poziomu światowego będzie dla wszystkich narodów wskazane.

Coraz głośniejszym staje się pogląd, że kurs giełdowy pieniądza nie może być wynikiem przypadku, czy spekulacji; musi wyrażać stosunek bilansów płatniczych między poszczególnymi państwami. Międzynarodowa waluta, oparta o umiędzynarodowione zapasy złota w łączności z odpowiednią umową monetarną, uwolni pieniądz od żeru spekulacji. Pieniądz musi się zdemokratyzować, musi się upowszechnić. Przyszłość należy bowiem do stanu średniego. Nawiększe korzyści daje dla państwa wielka ilość średniozamożnych gospodarstw.

Dla rozważań na temat współczesnej sytuacji nie należy uważać za miarodajne ani przedwojennych stosunków gospodarczych, ani kursów walutowych, gdyby bowiem były one miarodajne, nie mielibyśmy rewolucji światowej; nikt nie powie, że w 1933 r. ma być tak, jak było w 1913 r. Tak, jak w 1913 r. nie mógłby nam świecić przykładem rok 1893.

Gdy wczuwamy się w obecną sytuację gospodarczą całego świata, przychodzi nam na myśl refleksje, jak czasy się zmieniają. W 1770 r. francuz Mably wskazywał, jaki ma być Rząd w Polsce, J. J. Rousseau pouczał nas o konstytucji, mag Cagliostro aplikował polskiemu królowi tajemnicę wyrobu złota. W 1923 r. misja Younga, a w 1925 r. Kemmerera wykladała, co mamy robić, aby uniknąć trudności. Dziś muszą oni sami sobie radzić. My zaś, którzy pierwsi skoczyliśmy do zimnej wody kryzysu, patrzmy, jak sąsiedzi nasi jeden po drugim idą pod prysznic. Gdy w Polsce pada śnieg, ludzie zapinają futra, gdy jednak spadnie śnieg np. we Włoszech — ludzie chorują i umierają.

Kryzys w Polsce napewno nie jest lżejszy niż gdzieindziej, ale odporność nasza jest większa; wcześniej zapawiliśmy się do walki z trudnościami. Polska cierpiała za polityczne błędy ojców przez setki lat. Jeśli dzisiaj cierpi za grzechy gospodarcze całego świata, to nie trzeba zapominać, że poza prawidłami i przesłankami techniki i finansów rządu ludzkością wielkie idee, które ostatecznie decydują o tem, czy naród ma wzrastać w potęgę, czy też wegetować. Trzeba powtarzać bez przerwy tę wieczną prawdę, że tylko narody żywotne mają przyszłość. Naród musi mieć odruchy pozytywne. Negacja podcina, jest ona czynnikiem demoralizacji, jest strachem przed rzeczywistością.

Gdy spojrzymy w historję ostatnich lat, to fakty stwierdzają, że Polska bodaj pierwsza stworzyła system walki z kryzysem. Nie jest to frazes, ani figura oratorska. Cztery przykłady z ostatnich miesięcy wskazują, jak ujęte zostały wypadki przez trafną ocenę sytuacji. Zmiana Statutu Banku Polskiego, wprowadzająca 30% pokrycia w złocie obiegu pieniężnego i zrywająca z systemem pokrycia dewizami, nie tylko uchyliła możliwość straty na dolarze, lecz zwiększyła żywotność obiegu pieniężnego. Ustawy konwersyjne, wprowadzając znaczne ulgi dla dłużników, zapobiegają inflacji kredytowej i skreślają znaczną część odsetek — co zwłaszcza dla rolnictwa ma doniosłe znaczenie. Fundusz Pracy znosi upokarzający system filantropijnej pomocy dla bezrobotnych i wpręga ich do pracy, przewyższając pod tym względem zagraniczne projekty o robotach publicznych. Walka z kartelami uderza w wygórowane ceny; gdy bowiem wskaźnik kosztów utrzymania

obniżył się o $\pm 20\%$, ceny artykułów przemysłowych nie spadły. Uderzenie w kartele — uderza w nadmierne ich zyski.

Przykłady te utwierdzają, iż życie nowoczesnego społeczeństwa oparte jest na dobrobycie indywidualnym, wynikłym z własnej pracy. Środki pieniężne szerokich rzesz ludności, zgromadzone w wielkie

kapitały, będą pracowały i wprzęgały do pracy dla dobra ludzkości coraz nowe stery i stany. Lecz tę niezłomną prawdę trzeba pamiętać, że kapitalizm wyda zdrowe owoce tylko wtedy, gdy przestrzegana będzie zasada, że nie Państwo jest dla jednostki, lecz jednostka dla Państwa.

Henryk Gruber

STOSUNKI GOSPODARCZE POLSKO-FRANCUSKIE

PODSTAWY współpracy gospodarczej polsko-francuskiej są zakreślone przez naturalny układ stosunków gospodarczych w obu krajach. Wymiana handlowa polsko-francuska opierać się winna z jednej strony na wywozie surowcowo-rolniczym do Francji, obejmującym takie artykuły, nieprodukowane w dostatecznej ilości przez Francję, jak: węgiel, drzewo, bydło, mięso, zboże, jaja, drób, masło, chmiel i t. p., wzamian za wywóz przez Francję do Polski całego szeregu artykułów przemysłowych oraz towarów, stanowiących specjalność produkcyjną Francji, jak np.: wyrobów galanteryjnych i kosmetycznych, win i t. p. Dalszą płaszczyznę współpracy stwarza fakt, iż Francja obfituje w kapitały pieniężne, podczas gdy w Polsce brak ich daje się dotkliwie odczuwać. Podczas jednak gdy w samej Francji możliwości rentownych inwestycji kapitałowych są ograniczone i nie odpowiadają podaży wolnych kapitałów, to natomiast w Polsce istnieją niezmiernie liczne możliwości aktywizacji gospodarki, które jedynie z powodu braku dostatecznych zasobów kapitałowych nie mogą być bądź wcale, bądź też w należyty sposób wyzyskane.

W zgodzie z temi naturalnymi tendencjami zacieśnia się w latach powojennych współpraca gospodarcza polsko-francuska. Z jednej strony następuje poważny dopływ kapitałów francuskich do polskiej wytwórczości, który sprawia, iż pierwsze miejsce w zagranicznym kapitale akcyjnym, ulokowanym w Polsce, zajmuje kapitał francuski, wynoszący obecnie $\text{zł } 395\cdot 2$ milj., czyli $24\cdot 4\%$, z drugiej — podnosi się wartość obrotów handlowych polsko-francuskich, a w szczególności wzrasta wywóz francuski do Polski, dochodząc w 1928 r. do sumy $\text{zł } 249\ 160$ tys. W roku tym obroty handlowe z Francją zamykają się dla Polski wysokim saldem ujemnym, gdyż wywóz Polski do Francji wynosi zaledwie $\text{zł } 43\ 048$ tys.

W następnych latach sytuacja zmienia się o tyle, że wskutek przesilenia wywóz francuski do Polski stopniowo maleje, wywóz zaś Polski do Francji wykazuje tendencję zwykłą, składając się w przeważnej mierze z surowców i artykułów żywnościowych, których zapotrzebowanie we Francji wzrasta. I tak, w 1930 r. wywóz francuski do Polski przedstawia wartość $\text{zł } 151\ 070$ tys., a wywóz Polski do Francji $\text{zł } 75\ 178$ tys. W 1931 r. wywóz Francji do Polski wyniósł $\text{zł } 109\ 725$ tys., przywóz z Polski do Francji $\text{zł } 103\ 358$ tys. Tak więc w roku tym ujemne saldo bilansu handlowego z Francją uległo znacznemu zmniejszeniu.

Rok 1932 przynosi jednak całkowite zahamowanie ewolucji w kierunku wyrównywania bilansu handlowego polsko-francuskiego. Obroty obustronne spadają dość silnie. Według statystyki polskiej, cprawda przywóz z Francji do Polski obniża się z $\text{zł } 109\ 7$ do $\text{zł } 59\ 4$ milj., a wywóz do Francji spada z $\text{zł } 103\ 4$

do $\text{zł } 61\ 6$ milj., tak że saldo obrotów handlowych zamyka się dla Polski dodatnim wynikiem w sumie $\text{zł } 2\ 2$ milj., liczby statystyk polskich nie są jednak w stosunku do Francji całkowicie kompletne, gdyż nie obejmują wszystkich pozycji wzajemnych obrotów. Natomiast bardziej kompletne liczby statystyki francuskiej, odzwierciedlające istotny stan rzeczy, przedstawiają się odmiennie. Według nich wywóz z Polski do Francji przedstawia wartość $233\ 169$ tys. fr., wywóz zaś z Francji do Polski $321\ 864$ tys. fr., tak iż saldo ujemne dla Polski przedstawia w roku tym poważną sumę $88\ 695$ tys. fr.

Zauważyć należy, że o ile do 1929 r. zjawisko bierności obrotów handlowych z Francją nie musiało być poczytywane, jako dla Polski zdecydowanie ujemne, a to z tego względu, że w okresie tym dopływały z Francji obfite kapitały pieniężne, tak że w ostatecznym rezultacie saldo obrotów płatniczych polsko-francuskich kształtowało się dodatnio, o tyle w ostatnich latach sytuacja przedstawia się inaczej. W latach tych bilans obrotów płatniczych z Francją kształtuje się dla Polski zdecydowanie ujemnie. Przewszystkiem dopływ nowych kapitałów francuskich do Polski ustał niemal w zupełności. Ponadto w związku z poprzednimi inwestycjami kapitałów francuskich, odbywa się obecnie przekazywanie nadwyżek kapitalizacyjnych do Francji, a w ostatnich czasach występuje nawet wycofywanie kapitałów francuskich z Polski. Pozycje te łącznie z deficytem bilansu handlowego składają się na niepomysłne dla Polski zjawisko wysokiej deficytowości bilansu płatniczego z Francją.

Dla zrozumienia, w jak wysokim stopniu zjawisko deficytowości obrotów płatniczych z zagranicą w ogólności, a z Francją w szczególności, byłoby dla Polski na dłuższą metę niebezpieczne, konieczne jest uświadomienie sobie sytuacji polityczno-handlowej oraz kapitałowej Polski, całkowicie odmiennej od analogicznej sytuacji Francji. Podczas bowiem gdy Francja jest krajem wierzycielskim, Polska jest krajem dłużniczym, spłacającym zagranicy z tytułu amortyzacji i oprocentowania wypożyczonych kapitałów ok. $\text{zł } 400$ milj. rocznie, nie licząc długów o charakterze publicznym. Tymczasem wierzytelności nasze z ruchu tranzytowego, turystyki, przesyłek emigrantów wynoszą maksymalnie $\text{zł } 150$ milj. rocznie. Pozostaje przeto do pokrycia niedobór w wysokości conajmniej $\text{zł } 250$ milj. rocznie, przyczem w obecnych warunkach niedobór ten może być pokryty tylko w dwójaki sposób, albo przez wywóz kapitałów z kraju, albo przez uzyskanie nadwyżek wywozowych, odpowiadających pod względem wysokości niedoborowi płatniczemu.

Pierwsza ewentualność, t. j. pokrywanie niedoboru bilansu płatniczego przez odpływ kapitałów z Polski,

jest w polskiej rzeczywistości rzeczą nietylko zdecydowanie ujemną, ale na dłuższą metę wręcz niemożliwą. Jedną z istotnych bolączek polskiej gospodarki narodowej, jest bowiem brak dostatecznych kapitałów, które pozwoliłyby na wyzyskanie tych potencjalnych możliwości rozwojowych, w jakie obfituje polska gospodarka. Ogotanie w tych warunkach w okresie przesileniowym gospodarstwa ze szczupłych zasobów kapitałowych, obracanie nikłej kapitalizacji wewnętrznej na spłacanie zagranicą—prowadziłoby wkrótce do niezwykle ujemnych następstw. Stąd postulat aktywności obrotów handlowych z zagranicą, a w szczególności z krajami wieczyńskimi, a więc i z Francją, jest postulatem imperatywnym, wysuwającym się na czoło polskiej polityki gospodarczej.

Problem równowagi obrotów handlowych i płatniczych przedstawia się we Francji w sposób odmienny. Aż do 1931 r. bilans płatniczy Francji zamykał się olbrzymim saldem dodatnim, co wpływało, niezależnie od silnej akumulacji kapitałów wewnątrz Francji, na wzmoczenie bogactwa kapitałowego kraju. Ujemne saldo bilansu handlowego w latach tych (w latach następujących bezpośrednio po wojnie, bilans handlowy Francji kształtował się dodatnio) nie stanowiło dla Francji poważniejszego niebezpieczeństwa. W latach 1931 i 1932 występuje coprawda deficytowość obrotów płatniczych z zagranicą, a sytuacja na odcinku obrotów handlowych kształtuje się również niepomyślnie, jednakże olbrzymie zasoby kapitałowe Francji pozwalają na przetrzymanie krytycznego okresu, bez konieczności uciekania się do szczególnie drastycznych zarządzeń.

Liberalne traktowanie Polski na odcinku polityczno-handlowym jest ze strony Francji ułatwione przez fakt, że obroty z Polską stanowią stosunkowo drobny ułamek obrotów francuskich, wynosząc w 1930 r. np. w przywozie ok. 0,7% przywozu francuskiego, a w wywozie ok. 1%. Oczywiście, stosunkowo, obroty handlowe z Francją przedstawiają dla Polski większe znaczenie. Liberalizm ze strony Francji podyktowany winien być również przez zrozumienie sytuacji polityczno-handlowej i płatniczej Polski, a więc przez fakt, że ujemne saldo bilansu handlowego, a, co za tem idzie, i płatniczego, musiałoby wkrótce znacznie osłabić siłę gospodarczą Polski.

Wysoce znamienne dla liberalizmu polskiego w stosunku do wywozu francuskiego jest, że podczas gdy wywóz produktów polskich do Francji zmniejszył się w ciągu 1932 r. o blisko 50%, to równocześnie wywóz z Francji do Polski wzrósł w tym samym roku o 23,8 miljn. fr. i to mimo znacznej ogólnej niżki wywozu francuskiego, jaka w roku tym nastąpiła. Świadczy to o wzrastającym znaczeniu rynku polskiego, jako rynku zbytu dla francuskich wyrobów przemysłowych. Zjawisko to przyczyniło się do zwiększenia deficytu bilansu handlowego Polski w obrotach z Francją. Jedynie Polska, obok Japonii i Rumunii, należy do rynków, na które wywóz francuski wzrósł w ciągu r. ub. Równocześnie Polska jest jednym z krajów (obok Szwajcarii, Danii, Grecji i Jugosławii), z którymi Francja posiadała w 1932 r. aktywne saldo bilansu handlowego, które pod względem wielkości zajmowało drugie miejsce po saldzie dodatnim, występującem w obrotach handlowych Francji z Szwajcarią.

Główną przyczynę gwałtownego obniżania się wy-

wozu polskiego do Francji stanowi francuski system kontyngentowania, zapoczątkowany w 1931 r. a rozbudowany w 1932 r., który okazał się dla Polski nietylko szkodliwym, ale wprost niszczycielskim.

Przejęcie do polityki kontyngentowania przywozu, zwłaszcza artykułów rolniczych, spowodowane było gwałtownym wzrostem importu i spadkiem cen płodów gospodarstwa wiejskiego we Francji w II połowie 1931 r., wywołanym zaostreniem się kryzysu rolniczego w krajach eksportujących i zwiększeniem nacisku produkcji rolniczej tych krajów na zagraniczne rynki odbiorcze, m. in. również na rynek francuski.

Kontyngenty przywozowe, stosowane przez Francję, można rozbić na dwie kategorie. Do pierwszej należą kontyngenty o nieokreślonych zgóry rozmiarach, uzależnione całkowicie od każdorazowego pozwolenia władz francuskich. Dotyczą one stosunkowo niewielkiej liczby artykułów rolnych: pszenicy i cykorii.

Do drugiej kategorii należą kontyngenty, których rozmiary są określone cyfrowo na każdy kwartał i które są podawane do publicznej wiadomości. Dotyczą one większości artykułów rolnych, jak mięsa, żywca, produktów mięsnych, jaj, masła, cukru, drewna i t. p. Kontyngenty te dzielone są pomiędzy poszczególne państwa, albo też całkowicie przydzielone jest uzależnione od zezwoleń władz francuskich, przyznawanych tamtejszym importerom.

W pierwszym wypadku rozdział kontyngentów pomiędzy firmy handlowe odbywa się w krajach eksportujących na podstawie specjalnych umów w tym względzie, zawartych z Rządem francuskim. Poza kontyngentami specjalnymi dla poszczególnych krajów Rząd rezerwuje zwykle 10% kontyngentu globalnego dla „autres pays”, które są zarezerwowane dla państw, nie korzystających z kontyngentów specjalnych. Pozwolenia na przywóz w granicach kontyngentów „autres pays” wydaje Rząd francuski tamtejszym importerom.

Zasadą podziału omawianej kategorii kontyngentów pomiędzy poszczególne kraje był udział tych krajów w imporcie francuskim w okresie I/I ÷ I/IX 1931 r., t. zn. w okresie bezpośrednio przed wejściem w życie tych kontyngentów. Zasada ta była jednak stosowana ściśle do krajów europejskich, natomiast w stosunku do krajów zamorskich przydział kontyngentów następował dowolnie.

Zaznaczyć tu trzeba, że kontyngenty nie obowiązują w stosunku do północno-afrykańskich kolonii, które mają wolny dostęp na rynek swej metropolii.

Poczynając od 1932 r., podstawy rozdziału kontyngentów zostały zmienione w sposób następujący:

1) kontyngent dla każdego kraju oblicza się w 60% według przeciętnego udziału procentowego w przywozie do Francji w latach 1927÷29,

2) a w 40% — według przeciętnego udziału procentowego w przywozie w ciągu 1930 r. i I półrocza 1931 r.

Jednakowoż Francja robi od tej zasady wyjątki, przyjmując dla podziału kontyngentów niektórych artykułów następujące podstawy:

1) dla bydła rogatego, cieląt, żywej nierogacizny i świeżej baraniny—rok 1930 i I półrocze 1931 r.,

2) dla baranów żywych—okres I/X 1927 r. ÷ 31/III 1932 r.,

3) dla koni rzeźnych — okres 1/IX 1931 r. ÷ 31/III 1932 r.

Francja w pewnych wypadkach nie przestrzega nawet i tych zasad wyjątkowych, postępując w stosunku do niektórych krajów zupełnie dowolnie. Tak np. kontyngenty baraniny świeżej dla Niemiec i Rumunii zostały przyznane dla tych krajów większe, niżby się należały, a natomiast Polska na III kwartał 1932 r. dostała przydział koni rzeźnych w wysokości 6% kontyngentu ogólnego, gdy w rzeczywistości należał się jej kontyngent w wysokości 21%. Niezależnie od tego Francja robi wyjątki przy udzielaniu 10%-owych kontyngentów dla „autres pays”. Tak np. dla drobiu bitego kontyngent ten wynosi 19%, dla drobiu żywego 4,5%, dla masła 3,1%.

W miarę zaostrzania się kryzysu rolniczego — Francja zmniejsza z kwartału na kwartał kontyngenty przywozowe, wskutek czego na poszczególne kraje przypadają coraz mniejsze ilości do sprzedaży na rynku francuskim. Niektóre kontyngenty ulegają nawet zupełnemu zamknięciu, jak to np. było z kontyngentem na jaja na II kwartał r. b. Polska miała przyznane od samego początku kontyngenty na jaja, baraninę, wołowinę i wieprzowinę, od 1932 r. również na konie. Z przywozu innych artykułów mogliśmy korzystać w ramach kontyngentów dla „autres pays”.

System reglamentacji przywozu, stosowany przez Francję, dotknął Polskę znacznie silniej aniżeli inne kraje, gdyż kontyngenty francuskie zostały ustalone na podstawie wywozu polskiego z lat 1927/29, t. j. z okresu, kiedy handel Polski z Francją nie był jeszcze dostatecznie rozbudowany. Kontyngenty, oparte na przeciętnej z lat, w których wywóz Polski do Francji był szczególnie słaby, przyniosły w rezultacie znaczne obniżenie możliwości wywozu do Francji.

Złagodzenie ujemnych skutków ograniczeń kontyngentowych, stosowanych przez Francję, miało być osiągnięte dzięki układowi kontyngentowemu polsko-francuskiemu z dn. 12/VIII r. ub. Układ ten, który wszedł w życie w październiku r. ub., ustalał obustronne kontyngenty przywozowe. Z pośród kontyngentów, dotyczących polskiego wywozu, poważniejsze znaczenie posiadało zwiększenie kontyngentów przywozowych do Francji na takie artykuły wywozu polskiego, jak konie, owce, nierogacizna, mięso baranie, jaja i t. p. Ponadto utworzony został specjalny kontyngent dla przywozu węgla do Francji przez porty w wysokości 100 000 t miesięcznie, w którym Polska została dopuszczona do wolnej konkurencji, narówni z innymi krajami, eksportującymi węgiel do Francji, posiadając poważne szanse wyzyskania znacznej części tego kontyngentu dla wywozu węgla polskiego.

Układ kontyngentowy z dn. 12/VIII r. ub. nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Zastosowanie układu tego przyniosło Polsce korzyści mniejsze niż oczekiwano, gdyż rozdział kontyngentów, dokonany przez Francję, uprzywilejował niektóre państwa Europy Środkowo-Wschodniej, a stawiał Polskę — wbrew brzmieniu układu — w położeniu mniej korzystnym. Również szerokie wyzyskanie „portowego” kontyngentu węglowego zostało uniemożliwione, dzięki pewnym posunięciom francuskich sfer gospodarczych i uprzywilejowanemu traktowaniu wywozu węgla konkurencyjnego z innych państw. To też układ

kontyngentowy nie był w stanie wpłynąć dodatnio na niepomysłne kształtowanie się wywozu polskiego do Francji. Rozpatrywanie poszczególnych pozycji tego wywozu ilustruje sytuację w tej mierze.

W 1931 r. Francja stanowiła drugiego odbiorcę jęczmienia polskiego. Tymczasem w jesieni 1932 r. wyznaczono kontyngent w wysokości 58 tys. q na IV kwartał 1932 r.. Stanowiło to zaledwie 21% ilości, dostarczonej przez Polskę w IV kwartale 1931 r. Wskutek tego ogólny wywóz jęczmienia z Polski obniżył się w 1932 r. bardzo znacznie. Zjawisko to jeszcze jaskrawiej występuje w dziedzinie trzody chlewnej w stanie bitym, której wywieziono do Francji w 1931 r. 9 554 szt., a w 1932 r. już zaledwie 1 757 szt. Koni rzeźnych wywieziono w 1931 r. na sumę zł 12 390 tys., w 1932 r. na sumę zł 3 801 tys. Do tak znacznego spadku przyczyniły się nie tylko małe kontyngenty, ale ponadto bardzo rygorystyczne warunki dostawy, często wykorzystywane przez odbiorców francuskich ze szkodą dla dostawców polskich.

Do 1931 r. rynek francuski był jednym z najpoważniejszych rynków zbytu dla polskich jaj. Jednakże w 1931 r. ustalono kontyngenty przywozowe na jaja, które okazały się niedostatecznymi i uniemożliwiły wyczerpanie możliwości eksportowych. W 1931 r. wywieziono jaj 18 630 q, wykorzystując kontyngent w całości, ale nie wyczerpując możliwości wywozowych. Wywóz szynki, kiełbas i salami, który wynosił w 1931 r. 75 304 kg, w 1932 r. obniżył się do 8 929 kg. Z jednej strony przyznano zniżki celne dla polskich kiełbas, z drugiej odmówiono kontyngentów, uniemożliwiając wywóz. Wywóz bydła rogatego napotkał na ogromne utrudnienia weterynaryjne, z powodu opóźnienia ratyfikacji konwencji weterynaryjnej. Wywóz owiec obniżył się znacznie, gdyż z 79 573 sztuk w 1931 r. spadł w 1932 r. do 48 469 szt.

Wywóz węgla, który wynosił w 1931 r. 1 112,2 tys. t, w 1932 r. wyniósł już tylko 768,7 tys. t. Spadek ten tłumaczy się tem, że na początku 1931 r. zmniejszono kontyngent z 72% przeciętnej z niekorzystnych dla nas lat 1928 ÷ 1930 — do 64%, poczem podniesiono go wprawdzie znowu, lecz tylko do 70%. To samo można powiedzieć o szeregu innych artykułów: wywóz mrożonej baraniny rozwijał się pomyślnie do 1931 r. W 1929 r. wywieziono 270 q, w 1930 r. 3 859 q, a w 1931 r. 11 926 q. W IV kwartale 1931 r. wprowadzono kontyngenty przywozowe na baraninę, wyznaczając Polsce na ten kwartał 1 500 q. Kontyngent ten pozostał bez zmian w I kwartale 1932 r., w II zaś obniżono go do 1 200 q, a w III do 1 000 q. Dopiero w IV kwartale 1932 r. nastąpiła mała podwyżka do 1 260 q. Kontyngent całoroczny został wykorzystany, możliwości wywozowe Polski są jednak kilkukrotnie wyższe.

Przykładów spadku wywozu polskiego, wskutek polityki kontyngentowej, stosowanej we Francji, można przytoczyć jeszcze wiele, np. w dziedzinie wywozu drzewa. Poza kontyngentami działały hamująco również inne zarządzenia, przede wszystkim w dziedzinie celnej. I tak, w kwietniu 1932 r. trzykrotnie podniesiono cło na drzewo, we wrześniu podniesiono cło na owies, kukurydzę, żyto, kaszę, co stanowiło już drugą z kolei podwyżkę w 1932 r. W lipcu podniesiono cło na konie, a w listopadzie nastąpiła dalsza zwyżka cła na drzewo. Następnie podniesiono również cła na słoń, żyto w ziarnie, mąkę żytnią,

owies śrutowany i t. p. W I kwartale 1933 r. podniesiono cło na kartofle, płatki ziemniaczane i mąkę kartoflaną. Zniesiono coprawda kontyngenty przywozowe na ostatnie 2 artykuły, jednakże podwyżka cła uniemożliwia zwiększenie wywozu.

Niepomyślne kształtowanie się obrotów handlowych polsko-francuskich, jak również opracowanie w Polsce nowej taryfy celnej i konieczność dostosowania do niej istniejącej sieci traktatów handlowych — spowodowały ostatnio nawiązanie rokowań handlowych polsko-francuskich, mających na celu opracowanie nowej polsko-francuskiej konwencji taryfowej oraz ogólne uregulowanie wzajemnych obrotów. Postulaty strony polskiej — obok kwestji bardziej liberalnego traktowania polskiego wywozu w dziedzinie kontyngentowej — idą w kierunku bardziej racjonalnego udzielenia Francji konwencyjnych ulg celnych, a mianowicie tylko tych, które przedstawiają istotne znaczenie dla wywozu francuskiego i jako takie przedstawiają w stosunku do Francji realną wartość negocjacyjną. Nadmierna ilość udzielonych Francji (a przedtem i Czechosłowacji) w poprzednim traktacie handlowym ulg konwencyjnych (i to bez koniecznej potrzeby) utrudniała w wysokim stopniu naszą pozycję w rokowaniach handlowych z innymi krajami, odbierając nam broń negocjacyjną w postaci możliwości udzielania zniżek celnych, które automatycznie na mocy KNU stawały się udziałem wszystkich państw, zawierających z nami traktaty handlowe.

Jak było do przewidzenia, rokowania handlowe polsko-francuskie napotykały na poważne trudności. Ponadto momentem niezwykle hamującym okazały się obrady Światowej Konferencji Gospodarczej w Londynie, z uwagi na które wystąpiła ogólna niechęć wszystkich państw do wiązania się w dziedzinie umów bilateralnych przed ostatecznym uregulowaniem zasadniczych zagadnień, ciężących nad gospodarką światową. W tych warunkach dalsze rozmowy handlowe polsko-francuskie zostały w II połowie czerwca przerwane i będą przypuszczalnie wznowione we wrześniu r. b.

Doniosłe znaczenie przedstawiają kwestje transportowe. Transport towarów do Francji jest bowiem znacznie droższy aniżeli do Niemiec i Czechosłowacji, a w niektórych artykułach (bydło, mięso) napotyka na szczególne utrudnienia. W miarę rozwoju portu w Gdyni sytuacja ta ulega poprawie. Tem nie mniej trudności transportowe dają się szczególnie silnie we znaki przy wywozie z Polski, wysyłającej towary masowe

o stosunkowo mniejszej wartości, nieraz łatwo ulegające zepsuciu.

Dalszym momentem, wymagającym zmiany, jest sprawa obustronnej organizacji handlowej. Możliwości przywozowe dla artykułów francuskich są w Polsce znaczne. Wiele artykułów przemysłowych, a także i innych, np. kolonialnych, sprowadzanych z innych krajów — możnaby zastąpić wyrobami, sprowadzanymi z Francji, tembardziej że Francja ma możliwość prowadzenia tranzytowego handlu artykułami kolonialnymi, które nabywamy np. w Holandji. Trudność polega na tem, że kupiectwo francuskie wykazuje naogół mniejszą rzutkość i chęć dostosowania się do współczesnych warunków wymiany handlowej aniżeli kupiectwo innych krajów. Kupiec francuski niechętnie zawiera transakcje kredytowe, podczas gdy nasz rynek, ubogi w kapitały, kupuje najchętniej na kredyty i to długoterminowe. Stąd importerzy polscy zwracają się chętniej do tych krajów, gdzie otrzymują łatwiejsze warunki płatności.

Niewątpliwie i nasz handel zagraniczny, dopiero samodzielnie rozwijający się, wymaga konsolidacji i usprawnienia metod penetracji na rynki zagraniczne. Handel ten nie wyzyskuje jeszcze w całej pełni możliwości wywozowych, jakie otwierają się przed nim nie tylko we Francji samej, lecz również i w kolonjach francuskich, jak np. w Maroku. Z biegiem lat jednak nasze kupiectwo wywozowe zdobywa coraz większy zasób doświadczenia i rutyny.

Przechodząc od rozpatrywania odcinka obrotów handlowych polsko-francuskich do analizy całokształtu stosunków gospodarczych między oboma krajami, należy dojść do przekonania, że w dziedzinie tej następuje, obiektywnie rzecz biorąc, zespolenie interesów, które winno dyktować obu krajom jak najdalej idącą współpracę. Wielką doniosłość przedstawia w szczególności fakt, że Polska należy do rzadkich w Europie krajów, które, mimo perturbacji ekonomicznych i finansowych, nie porzuciły waluty złotej, opierając rozbudowę swego gospodarstwa na stałości waluty. W interesie Francji jako kraju, zajmującego czołową pozycję wśród państw, które zachowały walutę złotą, winno leżeć zbliżenie gospodarcze, a zwłaszcza polityczno-handlowe, do poszczególnych państw „złotych”, więc i do Polski, dla skutecznějšíego stawienia czoła presji, wywieranej na odcinku walutowym i handlowym przez państwa o zdeprecjonowanych walutach.

Dr. Roman Battaglia

ŻYCIE GOSPODARCZE

OBRADY ŚWIATOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ. — Po zniknięciu szans porozumienia w sprawie t. zw. rozjemstwa walutowego, prace Konferencji już w powszechnej nawet opinii poważnie straciły na atrakcyjności i zaczęły być oceniane zdecydowanie pesymistycznie. To też dążeniem organizatorów Konferencji jest z jednej strony — zatarcie przykrego wrażenia, wywołanego odmową amerykańską, z drugiej — przeciągnięcie narad w komisjach i podkomisjach w oczekiwaniu na wyłonienie się możliwości jakiejś współpracy.

W dn. 22/V delegacja amerykańska ogłosiła deklarację, w której stwierdza, że proponowany plan faktycznej stabilizacji

dewiz nie był nigdy przedmiotem deklaracji amerykańskiej. Plan ten był rozpatrywany przez przedstawicieli skarbow i banków centralnych Wielkiej Brytanji, Ameryki i Francji, przy czem specjalnym delegatem Ameryki dla tych spraw był P. Sprague. Zdaniem Rządu waszyngtońskiego, kroki, mające na celu stabilizację czasową, byłyby obecnie niewskazane, bowiem wysiłki, czynione przez Rząd amerykański w kierunku podniesienia cen, są najważniejszą rzeczą, której może on dokonać w tej dziedzinie, i wszystko, co mogłoby hamować te wysiłki, może tylko zaszkodzić sukcesowi Konferencji. Rząd amerykański popiera dążenia do ustalenia skoordynowanej polityki mo-

netarnej i fiskalnej poszczególnych państw, kierując się pragnieniem ożywienia działalności gospodarczej i podniesienia cen.

Z obrad komisyjnych na uwagę zasługują następujące momenty. W dn. 22/VI Sekretarz Skarbu Hull przedstawił Komisji Gospodarczej projekt rezolucji w sprawie cel, który ma zastąpić wycofaną ostatnio propozycję obniżenia taryfy celnej o 10%. W myśl rezolucji wszystkie państwa, biorące udział w Konferencji, mają przyjąć punkty następujące: 1) zapoczątkowanie lub prowadzenie w dalszym ciągu polityki nacjonalistycznej w dziedzinie gospodarczej przez jakiekolwiek państwo, wznoszenie dodatkowych barier celnych, jest sprzeczne z interesami ogółu, 2) ograniczenia importowe powinny być jak najprędzej całkowicie zniesione, 3) bariery celne muszą jak najprędzej ulec obniżeniu dzięki układom dwustronnym lub wielostronnym, 4) układy te nie powinny wprowadzać w całość omawianych zagadnień czynników, niekorzystnych dla handlu światowego.

Delegacja niemiecka wystąpiła z projektem międzynarodowego układu, przewidującego złagodzenie i stopniowe zniesienie przepisów prawnych, dotyczących znaków pochodzenia obiektów handlowych. Zdaniem delegacji, przepisy te stanowią poważną przeszkodę w rozwoju handlu międzynarodowego. Za propozycją niemiecką wypowiedziały się delegacje: belgijska, holenderska i czechosłowacka.

W perspektywie pierwszych 2 tygodni obrad uważa się w Londynie, że w zakresie spraw ekonomicznych Konferencja poczyniła pewne postępy i w sposób rzeczowy rozpatrzyła szereg zagadnień gospodarczych celem uregulowania wzajemnych stosunków handlowych pomiędzy państwami. Zagadnienia takie, jak polityka handlowa, restrykcje celne, koordynowanie rynku zbytu, są bardzo szczegółowo rozpatrywane, a rozbieżne interesy rozmaitych państw, ujawniające się w toku dyskusji, koordynowane celem sprowadzenia do wspólnego mianownika.

Równoległe z Konferencją toczą się rokowania 4 producentów i eksporterów pszenicy: Stanów Zjedn., Kanady, Argentyny i Australji. Rokowania te posunęły się znacznie naprzód, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawę 15% ograniczenia eksportu, do którego zgodziła się przystąpić również Rosja Sowiecka. Podobnie rzecz będzie się miała z cukrem. Konferencja producentów i eksporterów cukru, która miała zebrać się dn. 26 czerwca w Belgii, przeniesiona została do Londynu ze względu na współpracę z Konferencją Ekonomiczną. Porozumienie w tych sprawach stanowić będzie również ułatwienie w pracach Konferencji nad skoordynowaniem produkcji i obrotów.

Wreszcie posuwa się naprzód sprawa stosunków gospodarczych brytyjsko-sowieckich. Rokowania z Sowiecami zaczęły się w poniedziałek od rozmowy Simona z Litwinowem.

Są, zresztą, w Londynie i optymiści, którzy twierdzą, że szanse dojścia do konkretnych wyników poprawią się, i sytuacja wyjaśni się wówczas, gdy Stany Zjedn. zdążą już zrealizować u siebie niezłomne postanowienie wyższości cen. Wtedy bowiem będą one gotowe do bardziej realnych rozmów z innymi państwami na temat sabilizacji względnie rozjemstwa walutowego. Obliczają nawet, że należy się liczyć z nastaniem takiego momentu już nawet za 3 ÷ 4 tygodni.

Tymczasem jednak należy zanotować poważne starcia poglądów francusko-amerykańskich na temat kontyngentów i cel. Punkt widzenia francuski jest w tym wypadku, jak wiadomo, diametralnie niezgodny nie tylko ze stanowiskiem całego szeregu innych państw, zainteresowanych w zniesieniu kontyngentów i reglamentacji. Tezy francuskie uderzają poza tem w cały szereg państw rolniczych, którym Francja chciałaby nawet zwięzić jeszcze i obecne kontyngenty.

Należy zaznaczyć, że Komisja Ekonomiczna, w której zasiada cały szereg doskonałych fachowców i w której dyskusja stoi na bardzo wysokim poziomie, ma warunki pracy nad uzgodnieniem poglądów i możliwości dojścia może nawet do rezultatów praktycznych.

Znany wniosek polski na Komisji Ekonomicznej, który od samego początku obrad był tu właściwie jedynym wnioskiem praktycznym, wysunął się znów naprzód, jako podstawa do dalszej dyskusji. Co więcej nawet, dotychczasowa dyskusja wyjaśniła, że inicjatywa polska powinna być rozszerzona, zwłaszcza w dziedzinie cel.

W dn. 26/VI w podkomisji ekonomicznej dla spraw polityki handlowej delegat Polski, P. Dyr. Sokołowski złożył stanowczą deklarację w imieniu 8 państw Bloku Rolniczego, stwierdzającą w kategorięczny sposób, że państwa rolnicze nie będą mogły przystąpić do żadnej konwencji, mającej na celu ograniczenie reglamentacji handlu międzynarodowego, któreby wykluczało lub różniczkowało produkty rolne i przemysłowe.

Oświadczenie to zostało złożone na skutek stanowiska niektórych wielkich państw, importujących produkty rolne, które oświadczyły, że ograniczenia przywozu winny być w dalszym ciągu stosowane wobec produktów rolnych.

Solidarne i mocne wystąpienie państw Bloku Rolniczego wywołało w Komisji silne wrażenie.

Do dość interesujących wyników doszło się w dn. 27/VI na posiedzeniu podkomisji dla spraw technicznych w Komisji Monetarnej, zajmującej się sprawą cyrkulacji złota monetarnego i minimum pokrycia banków emisyjnych. Dyskusja toczyła się dokoła sprawy przystosowania pokrycia złotem obiegu banknotów banków emisyjnych do realnego wymogu obecnej chwili—funkcjonowania walut, opartych na złocie. Podkomisja przyjęła następującą rezolucję:

„W chwili bieżącej złoto monetarne nie jest potrzebne dla zaspokojenia wymogów obiegu wewnętrznego, lecz ma służyć dla pokrycia zobowiązań banków emisyjnych. Szczególnie zaś ma dać im możność sprostania płatnościom zewnętrznym, wynikającym z rozrachunków z zagranicą. Jest więc rzeczą pożądaną, aby nie dopuszczać do wewnętrznego obiegu monet złotych.

Aby zaś umożliwić przyszłe funkcjonowanie standartu złota, należy dążyć do większej elastyczności przepisów, dotyczących ustawowego pokrycia banknotów banków emisyjnych tam, gdzie stosuje się system pokrycia w złocie. W tym wypadku nie powinno się przekraczać minimum normy 25% pokrycia, która winna być uważana za normę zupełnie wystarczającą.

Zmiany te jednakowoż nie mogą służyć za pretekst dla nieuzasadnionych powiększeń emisji banknotów i rozmiarów udzielanych kredytów”.

W dn. 28/VI delegacja polska ponownie przyczyniła się do wskazania pracom konkretnego celu. Delegacja polska rozszerzyła swoją inicjatywę, wyrażoną w znanym, konkretnym wniosku polskim na temat stopniowego znoszenia zakazów przywozu i ograniczeń dewizowych, a to przez uzupełnienie go w formie nowego projektu, dążącego do również stopniowego obniżania taryf celnych.

Inicjatywa polska opiera się na podstawie konwencji w Ouchy z lipca 1932 r. Wystąpienie polskie proponuje w sposób celowy połączenie poprzedniego projektu stopniowego likwidowania zakazów przywozu i ograniczeń dewizowych ze stopniowym obniżaniem barier celnych w ciągu określonego przeciągu czasu i w drodze określonego procesu, którego sposób realizacji będzie przedmiotem dyskusji.

GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ

GÓRNICTWO WĘGLOWE

STAN PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W MAJU 1933 R.—
Sytuacja przemysłu węglowego w maju w porównaniu z kwietniem naogół nie uległa poważniejszym zmianom.

Liczbowo stan przemysłu węglowego w maju — według danych tymczasowych — ilustruje następujące zestawienie (w tys. tonn):

Rejony węglowe	Wydobycie	Zbyt w kraju ¹⁾	Eksport	Zapasy na zwalach ²⁾
Śląski	1 356	677	517	1 728
Dąbrowski	359	217	98	453
Krakowski	98	86	—	102
Razem:	1 813	980	615	2 283
Kwiecień 1933	1 750	993	583	2 293
Zmiany w stosunku do kwietnia	+ 63	- 13	+ 32	- 10

Wydobycie węgla kamiennego w maju wzrosło w stosunku do kwietnia r. b. o 63 tys. t, w stosunku zaś do maja r. ub. spadło o 156 tys. t. Przeciętne dzienne wydobycie w maju (przy 25 dniach roboczych) wynosiło ok. 73 tys. t, a zatem utrzymało się na poziomie kwietnia.

Ogólny zbyt węgla kamiennego z kopalń wzrósł w maju o 19 tys. t w porównaniu z kwietniem. Wzrost ten został wywołany zwiększonym zapotrzebowaniem na rynkach zagranicznych, zbyt węgla bowiem na rynku krajowym uległ dalszemu spadkowi. Udział zbytu krajowego wynosił 61·45%, eksportu zaś 38·55%, wobec odpowiednio 63·03% i 36·97% w kwietniu.

Zbyt w kraju spadł o 13 tys. t, względnie o 1·31% w porównaniu z kwietniem.

Spadek zbytu krajowego został spowodowany zmniejszeniem się dostaw kolejowych oraz węgla na cele opału domowego. Straty te zostały częściowo skompensowane zwiększonym zapotrzebowaniem ze strony przemysłu, co pozostaje w związku z sezonowym ożywieniem w niektórych gałęziach przemysłu. Z poszczególnych gałęzi przemysłu największy wzrost odbioru wykazuje przemysł hutniczy, a następnie koksownie, przemysł cementowy, a szczególnie ceramiczny, przemysł włókienniczy oraz papierniczy. Również rolnictwo wraz z przetwórczym przemysłem rolniczym zwiększyło odbiór węgla w maju. Nie bez wpływu na zbyt węgla przemysłowego jest rozpoczęcie wysyłek do cukrowni. Zasadniczo, z wyjątkiem gazowni i przemysłu przetwórczego metalowego, wszystkie gałęzie wytwórczości zwiększyły w maju swe zapotrzebowanie.

Wzrost zapotrzebowania ze strony przemysłu pozostawał poniekąd w związku z wyczerpaniem dawnych zapasów oraz w związku z efektem orzeczenia arbitrażowego, mocą którego innym obliczeniom podlega wysyłka mialu.

Eksport węgla kamiennego w maju w stosunku do kwietnia wzrósł o 32 tys. t¹⁾. Jeżeli chodzi o ważniejsze przesunięcia w eksporcie majowym, to wypada wymienić następujące. Znacznie spadł wywóz do Norwegii i Danii, co pozostaje w związku z zawarciem umów handlowych tych państw z Wielką Brytanią. Straty te, nawet z pewną nadwyżką, zostały skompensowane wzmocnionym wywozem do Szwecji. Również eksport do Finlandii wykazuje poprawę. Eksport węgla na rynki bałtyckie spadł dość znacznie i ograniczał się głównie do Łotwy. Na podniesienie wywozu do krajów zachodnich wpłynęło głównie uzyskanie części kontyngentów portowych we Francji oraz pełne wykorzystanie i powetowanie założeń w kontyngencie do Belgii. Również wzrosły nieco wysyłki do Szwajcarii. Obniżyły się natomiast wysyłki do Holandii z powodu silnej konkurencji ze strony Anglii i Niemiec.

Stan z zapasów węgla kamiennego na zwalach kopalniowych uległ zmniejszeniu o 10 tys. t. Spadek nie został wywołany mniejszym wydobywaniem od zbytu ogólnego, lecz jest rezultatem odpisania ze stanu zapasów pewnej ilości węgla, zniszczonego przez długie leżenie na zwalach.

¹⁾ Bez zużycia własnego kopalni i deputatów.

²⁾ Obliczono przy uwzględnieniu węgla, zużytego na cele własne kopalni, na deputaty, oraz węgla, skreślonego przy sprawdzaniu zapasów.

³⁾ Liczby dotyczące eksportu, omówiliśmy szczegółowo w zesz. 23 1933, str. 720.

Liczba robotników w, zapisanych w końcu maja w kopalniach węgla kamiennego, zmniejszyła się o 1507, jak wynika z następującego zestawienia:

Rejony	Kwiecień	Maj	Spadek w stosunku do kwietnia
Śląski	48 203	47 862	— 341
Dąbrowski	21 181	20 240	— 941
Krakowski	6 739	6 514	— 225
Razem:	76 123	74 616	— 1 507

Z powodu pogorszenia się sytuacji w przemyśle węglowym poszczególne towarzystwa węglowe stopniowo przeprowadzają redukcję robotników. W dn. 6/VI został wstrzymany ruch na kopalni „Wirek” Spółki Akcyjnej Wirek na G. Śląsku. W rej. krakowski wstrzymano z dn. 1/VI ruch na okres 3 miesięcy na kopalni „Jan Kanty” Jaworznickich Kopalni Węgla.

Zasadnicze płace robotnicze, ustalone umową, zmianie nie uległy, jednak trudna sytuacja przemysłu węglowego, uwiadcniająca się brakiem rynków zbytu oraz bardzo niskim poziomem cen eksportowych, spowodowała niektóre kopalnie w rej. dąbrowskim i krakowskim do zawierania umów z robotnikami na warunkach o 10÷20% niższych.

Frachty morskie w maju w porównaniu z kwietniem kształtują się naogół zwykłowo, przyczem stawki frachtowe do portów francuskich, irlandzkich i norweskich wykazywały tendencję wybitnie mocną. Za statek ok. 3 000 t płacono z Gdańska/Gdyni za tonnę w sh papierowych: Sztokholm, Göteborg 4/6, Walvik 4/4, Kopenhaga 4/2, Aarhus 4/3, Tromsøe 6/4, Oslo 5/4, Stavanger 5/4, Rouen 5/7, Bordeaux 6/9, Bayonne 8/2, Dieppe 5/6, Gent 4/6, Amsterdam, Rotterdam 5/6, Lizbona 9, Barcelona 11, Algier, Philippeville, Bone, Sfax, Oran 8/3, Wenecja 8/3, G. S. S. L. 7/3, Buenos Aires 9/9, Rio de Janeiro 8/9.

Produkcja koksu w maju w porównaniu z kwietniem zmalała o 1 677 t, względnie o 1·81%, i wynosiła 91 227 t. Natomiast zbyt ogólny koksu wzrósł o 677 t i wynosił 63 874 t, z czego na zbyt krajowy przypada 54 834 t, a na eksport 9 013 t. Spadek zbytu krajowego koksu został spowodowany zmniejszonym zapotrzebowaniem na cele opałowe. Wprawdzie odbiór koksu ze strony przemysłu był znacznie większy niż w kwietniu, jednakże nie powetował ubytku, jaki powstał przez obniżenie zapotrzebowaniem opałowego. Zapasy koksu powiększyły się o 27 353 t, osiągając na dz. 31/V 358 186 t.

Założa robotnicza zwiększyła się o 11 osób i wynosiła 1 858 robotników.

Produkcja brykietów w maju w porównaniu z kwietniem spadła do 10 455 t. Również spadł ogólny zbyt brykietów. Założa robotnicza w maju w porównaniu z kwietniem zmalała o 8 osób i wynosiła z końcem miesiąca 143 osób.

Węgla brunatnego wydobyto w maju 2 086 t, t. j. mniej więcej tyle, ile w kwietniu; również zbyt krajowy nie wykazuje większych odchyłań. Robotników w kopalniach zatrudnionych było 192.

PRZEMYSŁ SOLNY

PRODUKCJA I OBRÓT SOLĄ W I KWARTALE 1933 R.¹⁾ — W ciągu I kwartału r. b. były w ruchu wszystkie zakłady solinarnie, zarówno państwowe, jak i prywatne, dając zatrudnienie przeciętnie 2 833 robotnikom. W porównaniu z I kwartałem r. ub. liczba robotników zmniejszyła się o 265.

Produkcja w okresie sprawozda czym przedstawiała się następująco (w tonnach):

I. — Saliny państwowe pod zarządem Polskiego Monopolu Solnego:	I kwartał 1932	I kwartał 1933
Kopalnia w Wieliczce	24 032	27 724
Ważelnia w Wieliczce	11 130	8 171
Kopalnia w Bochni	8 913	9 002
Ważelnia w Lacku	2 014	1 163
„ „ Drohobyczu	1 732	1 532

¹⁾ Dane za cały 1932 r. — p. zesz. 11/1933, str. 347.

Warzelnia w Bolechowie	1 418	1 151
" " Dolinie	1 819	872
" " Kosowie	1 038	752
Razem saliny małopolskie:	52 096	50 367
Warzelnia w Inowrocławiu	12 891	10 939
Razem grupa I:	64 987	61 306
	(57·7%)	(61·9%)
II. — Saliny państwowe pod innym zarządem:		
Warzelnia w Stebniku	1 574 ¹⁾	— ¹⁾
" " Ciechocinku	644	47
" " Lanczynie	1 343	1 155
Razem grupa II:	3 561	1 202
	(3·1%)	(1·2%)
III. — Saliny prywatne:		
Kopalnia w Wapnie	18 167	11 107
Eksploatacja solanki w Solnie pod Inowrocławiem	12 723 ²⁾	11 974 ²⁾
Eksploatacja solanki w Baryczu pod Wieliczką	13 221 ²⁾	13 521 ²⁾
Razem grupa III:	44 111	36 602
	(39·2%)	(36·9%)
Ogółem w Polsce:	112 659	99 110
	(100%)	(100%)
W tem:		
solii kamiennej	51 112	47 830
	(45·4%)	(48·3%)
" warzonej	35 603	25 785
	(31·6%)	(26%)
" w postaci solanki	25 944	25 495
	(23%)	(25·7%)
W tem:		
solii jadalnej	72 765	59 282
	(64·6%)	(59·8%)

solii przemysłowej	35 752	35 970
	(31·7%)	(36·3%)
" bydłowej	4 027	3 822
	(3·6%)	(3·9%)
" innych	115	36
	(0·1%)	(0%)

Dane przytoczonego zestawienia stwierdzają spadek produkcji soli w Polsce, wynoszący w porównaniu z I kwartałem 1932 r. 13 549 t, czyli 12%.

Z poszczególnych rodzajów soli wszystkie wykazują zmniejszenie produkcji w porównaniu z I kwartałem 1932 r., a mianowicie: sól kamienna o 3 282 t, t. j. o 6·4%, sól warzona o 9 818 t, czyli o 27·6%, i sól w postaci solanki o 449 t, t. j. o 1·8%.

Również i poszczególne gatunki soli, z wyjątkiem soli przemysłowej, wykazują spadek produkcji w porównaniu z I kwartałem 1932 r., a mianowicie: sól jadalna o 13 383 t, czyli o 18·4%, i sól bydłowa o 205 t, t. j. o 5%; natomiast sól przemysłowa wykazuje wzrost o 218 t, t. j. o 0·6%.

Pod względem sprzedaży, a więc zużycia soli w Polsce, I kwartał r. b. w porównaniu z I kwartałem r. ub. wykazuje zmniejszenie o 9 855 t, czyli o 8·9%.

Ogółem sprzedano w ciągu I kwartału 1933 r. 100 639 t, z czego umieszczono wewnątrz kraju 97 065 t, czyli 96·5%, a natomiast 3 574 t, t. j. 3·5%, wywieziono zagranicę.

W dziedzinie eksportu przodowała salina Inowrocławska, która wywoziła 1 330 t, a następnie kopalnia w Wapnie — 1 314 t i saliny wielickie — 930 t.

Udział salin państwowych w eksporcie wynosił 63·2%, prywatnej kopalni w Wapnie 36·8%.

Przedmiotem eksportu była przeważnie sól jadalna, której wywieziono 2 336 t, resztę stanowiły sole: przemysłowa — 1 231 t i bydłowa 7 t.

Eksport soli polskiej odbywał się do krajów nadbałtyckich (Prus Wschodnich, Litwy, Łotwy i Estonji) i skandynawskich (Szwecji i Norwegii), poza tem do Danji i Czechosłowacji.

Ceny sprzedażne soli i płace robotnicze pozostały bez zmiany

M. G.

ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

WYKONANIE USTAWY O RYBOŁÓWSTWIE

Z 1932 R. — Wejście w życie ustawy z dn. 7/III 1932 r. o rybołówstwie dało trwałe podstawy do unormowania stosunków gospodarczych w rybołówstwie na wodach otwartych, które do tego czasu kształtowały się wielce niepomyślnie. Pomijając nieskoordynowane działanie szeregu ustaw z dziedziny prawa rybackiego, obowiązujących w niektórych częściach Polski, należy podkreślić, że znaczne obszary Państwa (woj. centralne i wschodnie) wogóle pozbawione były doniedawna jakichkolwiek przepisów, normujących rybołówstwo jeziorowe i rzeczne oraz zapobiegających niszczeniu zapasów rybnych tych wód. Specyficzną bowiem cechą rybołówstwa na wodach otwartych, w odróżnieniu od gospodarstw rybnych na t. zw. wodach zamkniętych, a w szczególności w odróżnieniu od gospodarstwa stawowego, jest duża współzależność wzajemna poszczególnych rybołówstw. Wynika to z charakteru środowiska zbiorników wodnych, połączonych między sobą w sposób nie kępujący przepływ ryb, oraz z wędrownego instynktu ryb, stanowiących przedmiot hodowli i połowów w tych wodach. Wskutek tego wadliwa gospodarka rybna na niektórych odcinkach rzeki nie raz działa wręcz szkodliwie na ryboność całego dorzecza. Ta ścisła wzajemna współzależność rybołówstw na wodach otwartych stwarza potrzebę zbiorowych wysiłków w akcji gospodarczej oraz wysuwa konieczność stosowania pewnych środków

przymusowych natury ochronnej, bądź też zmierzających do zagospodarowania wód.

To też ukazanie się ogólnopolskiej ustawy o rybołówstwie, jakkolwiek nakładającej dość poważne ograniczenia na poszczególne jednostki, zostało przez ogół społeczeństwa rybackiego przyjęte z dużym zadowoleniem. Od chwili tej minął przeszło rok. Powstaje pytanie, w jakim stopniu w tym okresie czasu wykorzystano ustawę dla podniesienia gospodarki rybnej. Jak każda ustawa, tak i ustawa o rybołówstwie, wymagała dla jej całkowitego wprowadzenia wydania rozporządzenia wykonawczego. Wobec jednakże obfitości i różnorodności materii, poruszanych przez ustawę, rozporządzenie to przyjęło formę szeregu odrębnych rozporządzeń, zarządzeń i okólników, załatwiających poszczególne zagadnienia. Z wyjątkiem kilku tematów, będących w opracowaniu, wszystkie niezbędne przepisy dla wprowadzenia w życie ustawy zostały już wydane. Na czasie więc jest zrobienie chociażby pobieżnego przeglądu najważniejszych z nich. Dla łatwiejszego zorientowania w tych przepisach omawiać je będziemy nie w porządku chronologicznym, w jakim zostały wydane, lecz stosownie do ich przynależności do poszczególnych zagadnień, stanowiących treść kolejnych rozdziałów ustawy o rybołówstwie z 1932 r.

Wśród przepisów, wydanych w wykonaniu postanowień wstępnych ustawy o rybołówstwie, należy przedewszystkiem wymienić zarządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Rol. z dn. 17/III 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 5/1933, poz. 91), w sprawie określenia wymiarów ryb i rodzajów zamknięcia wody w wykonaniu art. 3 ustawy o rybołówstwie. Zarządzenie to określa warunki, przy

¹⁾ Warzelnię w Stebniku unieruchomiono z końcem marca 1932 r.

²⁾ Po przeliczeniu na sól stałą, licząc okrągło 30 kg soli za 1 hl solanki.

których sztuczne odgałęzienie naturalnego łożyska wody może być uznane za wodę zamkniętą. Przewidziane w art. 6 ustawy rozporządzenie o ustaleniu granic pomiędzy wodami morskimi i śródlądowymi znajduje się w opracowaniu.

Jednym z najważniejszych zagadnień, normowanych przez ustawę o rybołówstwie, jest t. zw. urządzenie gospodarstwa rybackiego na wodach otwartych w drodze przeprowadzenia podziału wód otwartych na obwody rybackie na obszarze całego Państwa. Rozpoczęte systematyczne prace w tym kierunku musiały być poprzedzone szeregiem zarządzeń natury zasadniczej i instrukcyjnej. Przedewszystkiem należy tu wymienić zarządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 4/XI 1932 r. o właściwości władzy w sprawach rybołówstwa na wodach, stanowiących granicę 2 województw, które ustala właściwą władzę dla sprawowania zarządu na wodach otwartych, stanowiących granicę pomiędzy poszczególnymi województwami.

Zasadnicze zarządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 27/X 1932 r. w sprawie zasad i sposobu podziału wód otwartych na obwody rybackie („Dz. Urz. M. R. i R. R.” Nr. 3/1932, poz. 36) poleca przeprowadzenie podziału wód otwartych na obwody rybackie, przestrzegając zasady: a) że każdy obwód rybacki winien obejmować nieprzerwany żadnymi użytkowaniami rybackimi obszar wody, b) że rozciągłość i wielkość obszaru, objętego obwodem, winna zapewnić mu samowystarczalność warunków hodowlanych, i c) że podziałem na obwody należy obejmować wszystkie łączące się z sobą wody, aby w najbliższym sąsiedztwie obwodu nie pozostawić wód otwartych, przydatnych do rybołówstwa w stanie niezagospodarowanym. Pismo okólne Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 3/XI 1932 r. w sprawie trybu postępowania przy podziale wód otwartych na obwody rybackie podaje szczegółową instrukcję dla wojewódzkich inspektorów rybackich i innych rzeczoznawców, przeprowadzających dochodzenia terenowe przy podziale wód na obwody, oraz tryb postępowania dla wojewódzkich władz administracji ogólnej przy tworzeniu obwodów rybackich.

Zarządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 18/III 1933 r. w sprawie obwodów rybackich na jeziorach podaje, że ustalenie obwodów rybackich na jeziorach winno się odbywać w kolejności terminów, ustalonych dla dorzeczy, w których położone są te jeziora. Poza tem z jezior mogą być tworzone obwody rybackie na wniosek zainteresowanych, w tym wypadku jednak stronę zainteresowaną obciążają efektywne koszty ewentualnego postępowania dochodzenia administracyjnego (pismo okólne Min. Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 7/IV 1933 r.). Wreszcie zarządzenia Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 5/XI 1932 r. i z dn. 9/VI 1933 r. w sprawie podziału wód na obwody rybackie podają pierwszą i drugą kolejność oraz termin przeprowadzenia tego podziału.

W pierwszej kolejności, w terminie do dn. 1/V 1932 r., został przeprowadzony podział na obwody rybackie głównego biegu Wisły, poczynsz od Zawichostu i kończąc granicami Państwa, w terminie do dn. 1/VI 1933 r. winien był być przeprowadzony podział na obwody lewobrzeżnych dopływów Wisły na terenie woj. kieleckiego, ponadto w terminie do dn. 1/V 1933 r. została przeprowadzona rewizja istniejących obwodów rybackich w górnym biegu Wisły na odcinku, stanowiącym granicę pomiędzy woj. kieleckim a woj. krakowskim i lwowskim, oraz w górnym biegu Bugu i na jego dopływach na terytorjum woj. lwowskiego. Ustawa o rybołówstwie z 1933 r. zastała wody otwarte w Małopolsce już podzielone na obwody rybackie. Jakkolwiek obwody te niezawsze odpowiadają wymogom nowej ustawy, rewizja tych obwodów nie jest zamierzona aż do czasu ukończenia prac nad wprowadzeniem obwodów rybackich na wodach, dotąd nie urządzonych. Jedynie na odcinkach rzek, łącznie łączących się z nowotworzonymi obwodami, przeprowadza się rewizję dawnego podziału, a to wskutek konieczności ujednostajnienia na rzece typu gospodarczego i hodowlanego obwodu.

W drugiej kolejności, w terminie do dn. 31/XII 1933 r., ma nastąpić podział na obwody rybackie następujących wód: w dorzeczu Wisły — wszystkie dopływy z wyjątkiem Wieprza (dopływ Wisły), Krzyny, Wkry i Muchawca (dopływów Bugu) oraz Biebrzy (dopływu Narwi) i lewobrzeżnych dopływów Wisły pomorskiej; w dorzeczu Warty — Noteć; w dorzeczu Niemna — Sojdzianka i Brażoła wraz z grupą jezior trockich; w dorzeczu Dźwiny — główny bieg Dźwiny oraz dopływy z wyjątkiem Dżisny; wreszcie w dorzeczu Prypeci — górna Prypeć, kanał Turski i Wyżenka na obszarze woj. wołyńskiego. W ten sposób z końcem r. b. zostaną prawie ukończone prace nad urządzeniem gospodarstwa rybackiego w dorzeczu Wisły, natomiast w innych dorzeczach prace te zostaną rozpoczęte.

Zagadnieniem, wypływającym z urządzenia gospodarstwa rybackiego, jest sprawa zagospodarowania nowoutworzonych warstwatów. Ze względu na istnienie w Małopolsce obwodów rybackich prace te winny być rozpoczęte niezwłocznie po ukazaniu się ustawy o rybołówstwie z 1932 r. Rozpoczęcie jednak tych prac uwarunkowane było wydaniem szeregu przepisów. Jako pierwszy z nich należy wymienić zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 31/V 1932 r. w sprawie ustalenia wzoru umowy o dzierżawę obwodu rybackiego, wzoru osobistych dowodów rybackich i sposobu obliczania i wpłat składek na fundusz ochrony rybołówstwa („Dz. Urz. M. R. i R. R.” Nr. 3/1932, poz. 32). Zarządzenie to, jak już wynika z tytułu, podaje ramowy wzór umowy o dzierżawę obwodu rybackiego, któremu winny odpowiadać treścią i formą wszelkie zawierane umowy. Poza tem zarządzenie wyjaśnia, w jaki sposób mają być pobierane i dokąd wpłacane potrącenia na cele ogólnego zagospodarowania wód i ochrony rybołówstwa od szkód oraz składki, uiszczane przy utrzymywaniu osobistych dowodów rybackich. Pismo okólne Min. Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 9/VI 1932 r. w sprawie zasad i sposobu postępowania przy wypuszczaniu w dzierżawę obwodów rybackich („Dz. Urz. M. R. i R. R.” Nr. 3/1932, poz. 38) podaje dokładną instrukcję w tych sprawach.

Ustawa o rybołówstwie z 1932 r. rozróżnia t. zw. obwody rybackie własne, gdzie rybołówstwo należy w całej rozciągłości do jednej osoby, i obwód taki pozostawia w użytkowaniu właściciela. Jeziora ustawa traktuje mniej rygorystycznie i przewiduje możliwość utworzenia na jeziorze obwodu własnego nawet w wypadku, kiedy rybołówstwo na niem znajduje się w posiadaniu kilku osób. Aby takie jezioro mogło być uznane za obwód własny, właściciele rybołówstwa na niem muszą utworzyć t. zw. spółkę rybacką jeziorową, której statut winien odpowiadać wzorowi, ustalonemu rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. w porozumieniu z Ministrem Spraw. Wewn. z dn. 30/IX 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 98, poz. 40). Ramowy ten wzór zawiera postanowienia, zabezpieczające z jednej strony prawidłowe funkcjonowanie spółki, z drugiej zaś strony interesy gospodarcze, które mogą na takim jeziorze o wspólnym władaniu łatwo uciepnieć. Na rozporządzeniu o wzorze statutu spółki rybackiej jeziorowej kończą się najważniejsze przepisy, wydane w sprawie urządzenia i zagospodarowania rybołówstwa na wodach otwartych.

Następna kategoria przepisów dotyczy ochrony rybołówstwa. Wśród nich należy wymienić przedewszystkiem zarządzenie o wzorze osobistych dowodów rybackich (p. wyżej), następnie pismo okólne Min. Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 24/V 1933 r. o znakowaniu sprzętu rybackiego, zawierające instrukcję co do sposobu znakowania, ilości znaków oraz sposobu ich umieszczenia na sprzęcie rybackim Zasadniczym przepisem, który decydująco wpłynie na podniesienie rybnosci wód, jest rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 27/X 1932 r. o ochronie ryb i raków („Dz. Ust. R. P.” Nr. 105, poz. 874), wprowadzający jednolitą ochronę ryb i raków na obszarze całego Państwa. Rozporządzenie to składa się z rozdziału, traktującego

o ochronie ryb, który wyszczególnia wymiary ochronne, okresy ochrony, zakazy połowu, wyjątki od zakazów połowu, ograniczenie czasu trwania połowu, jego sposobu i narzędzi; z rozdziału o ochronie raków i z rozdziału, traktującego o zakazach przewozu, obrotu i użytkowania ryb i raków w związku z ich ochroną. Rozwinięciem tego rozporządzenia jest pismo okólne Min. Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 30/III 1933 r. („Dz. Urz. M. R. i R. R.” Nr. 5/1933, poz. 93), wyjaśniające cel i przeznaczenie oraz sposób stosowania poszczególnych postanowień rozporządzenia o ochronie ryb i raków. Ten sam charakter nosi pismo okólne Min. Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 31/III 1933 r. w sprawie połowu węgorzy zapomocą przestawienia odpływów jezior żakami („Dz. Urz. M. R. i R. R.” Nr. 5/1933, poz. 94).

Instrukcyjny charakter posiada pismo okólne Ministerstwa z dn. 3/IV 1933 r. w sprawie postępowania przy wydawaniu pozwoleń na odgradzanie jezior. Zarządzenie to podaje wskazówki co do jezior, przydatnych do odgradzenia, urządzeń, odgradzających jeziora, czasu ważności pozwolenia na odgradzenie jeziora, obowiązków, wynikających z odgradzenia jeziora, i t. d. Ten sam instrukcyjny charakter nosi pismo okólne Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 5/IV 1933 r. w sprawie tarlisk ochronnych („Dz. Urz. M. R. i R. R.” Nr. 5/1933, poz. 99). Zarządzenie to podaje wskazówki odnośnie ustanowienia tarlisk ochronnych, a więc wyjaśnia zadania i cel tarliska, omawia jego obszar, zakazy i ograniczenia połowu ryb i wykonywanie innych czynności na tarlisku, interesy osób, poszkodowanych przez jego utworzenie, wreszcie podaje wzór znaków na tarlisku ochronnym.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 10/VI 1932 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewn., w sprawie ustalenia roty przysięgi i wzoru oznaki dla strażników rybackich („Dz. Ust. R. P.” Nr. 52, poz. 500) powołuje do życia niezmiernie ważną dla rozwoju rybołówstwa instytucję dozoru gospodarczego, która nabierze szczełnego znaczenia po zorganizowaniu w niedalekiej przyszłości t. zw. rybackich związków ochronnych, przewidzianych ustawą. Pismo okólne Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 20/IV 1933 r. podaje wzór zaświadczenia, wydawanego strażnikom rybackim przez powiatową władzę administracji ogólnej.

Wśród pozostałych przepisów, traktujących o ochronie rybołówstwa, należy wymienić znajdujące się w opracowaniu rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. o wzorze statutu rybackiego związku ochronnego i zwierzętach, szkodliwych dla rybołówstwa, oraz zarządzenie o zasadach i sposobie zarządzania funduszem ochrony rybołówstwa.

Przechodząc do postanowień przejściowych i końcowych ustawy o rybołówstwie, należy przedewszystkiem wymienić szereg zarządzeń w sprawie postępowania przy ustalaniu przynależności rybołówstwa na wodach otwartych na obszarach, objętych dotąd działaniem różnych ustaw rybackich, oraz wyjaśniających przynależność rybołówstwa na wodach publicznych. Pismo okólne Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 17/I 1933 r. w sprawie urządzeń stałych do połowu ryb, poleca zbadanie podstaw prawnych stałych urządzeń oraz zniesienie tych urządzeń, jeśli nieprawnie istnieją. Zarządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 20/II 1933 r. w sprawie tymczasowych

dowodów rybackich na wodach państwowych i granicznych wyjaśnia, że do czasu ustalenia przez Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. wzorów dla tych dowodów, mogą służyć jako dowody rybackie na wodach granicznych — karty graniczne, ustalone w 1924 r. przez Min. Rolnictwa w porozumieniu z Min. Skarbu, na wodach zaś państwowych — kontrakty dzierżawne, zaświadczenia, stwierdzające dzierżawę, oraz zezwolenia wędkarskie, wydane przez dzierżawców, urzędy i instytucje państwowe. Wreszcie, zarządzenie Min. Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 13/VI 1932 r. w sprawie opłat stemplowych od osobistych dowodów rybackich („Dz. Urz. M. R. i R. R.” Nr. 3/1932, poz. 39) podaje dokładne przepisy o pobieraniu opłat stemplowych przy wydawaniu osobistych dowodów rybackich.

Jak widzimy z tego pobieżnego i streszczonego przeglądu przepisów, wszystkie rozporządzenia i zarządzenia wykonawcze do ustawy o rybołówstwie z 1932 r. zostały z małymi wyjątkami wydane, a tem samem umożliwione zostały prace nad zorganizowaniem gospodarki rybnej na wodach otwartych.

St. Sakowicz

JARMARK WEŃNIANY W POZNANIU. — W dn. 13/VI r. b. odbył się kolejny jarmark na wełnę w Poznaniu, zorganizowany przez Międzynarodowe Targi w Poznaniu. Jarmark był najliczniej obesłany w porównaniu z poprzednimi. Gdy bowiem na jarmarkach poprzednich ilość wełny wynosiła około 25 — 30 tys. kg. na ostatni jarmark nadesłano 109 partij wełny o wadze 54 908 5 kg.

Wełna pochodziła z następujących województw:

Województwo	Ilość partij	Kg
Poznańskie	48	22 701·5
Pomorskie	36	15 824
Kieleckie	11	6 474
Warszawskie	6	5 159
Lubelskie	3	2 586·5
Krakowskie	1	362
Wołyńskie	1	122
Lwowskie	1	111·5
Poleskie	1	24
	109	54 908·5

W dniu jarmarku sprzedano, wg sprawozdania Targów, 51 partij o wadze 23 324·5 kg na sumę ogólną ok. zł 63 tys. Część wełny nie została sprzedana, ponieważ cena, ofiarowana przez nabywców, była niższa niż limit, ustalony przez hodowców. Zauważyć można było na jarmarku mniejszą frekwencję przemysłowców. Znaczna część wełny, sprzedanej na jarmarku, nabyta została przez firmy, zajmujące się handlem wełny.

Ceny, uzyskane za wełnę, były dość wysokie, aczkolwiek nieco niższe niż uzyskane na poprzednim jarmarku, kiedy najwyższa cena wynosiła zł 3·50 za wełnę włościańską (nowa partja) i zł 3·40 za dużą część wełny. Na ostatnim jarmarku najwyższa cena wynosiła zł 3·20 za kg wełny brudnej, wahając się przeciętnie około zł 2·70 za kg.

Następny jarmark odbędzie się w początku października r. b. Przy wysyłce wełny do Poznania przysługuje nadal 50% zniżka kolejowa. Targi w dalszym ciągu nie pobierają opłat za składowe i ubezpieczenie od ognia, a na żądanie hodowcy udzielają pożyczek na warunkach lombardu do 50% wartości wełny wg wyceny Targów.

Wełny, nadesłane na jarmark, były analizowane na rendement przez Polski Instytut Wełnoznawczy.

E. B.

H A N D E L

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie od 9 do 22 czerwca r. b. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

	9 ÷ 15/VI	16 ÷ 22/VI	Wzrost %
Pszennica			
Warszawa . . .	36'75	37'50	+ 2 0
Poznań . . .	34'10	34'58	+ 1'4
Lwów . . .	31'41	31'52½	+ 0'3
Przeciętna . . .	34'08	34'50	+ 1'2
Żyto			
Warszawa . . .	19'75	19'75	—
Poznań . . .	16'97	18'33	+ 8 0
Lwów . . .	16'50	17'18	+ 4 0
Przeciętna . . .	17'74	18'42	+ 3 9
Owies			
Warszawa . . .	15'31	15'70½	+ 2 5
Poznań . . .	12'70	13'16½	+ 3 6
Lwów . . .	10'75	12'68	+ 17'9
Przeciętna . . .	12'92	13'84	+ 7 1
Jęczmień browarowy			
Warszawa . . .			
Poznań . . .	nie notowany		
Lwów . . .			
Przeciętna . . .			
Jęczmień zwykły			
Warszawa . . .	15 25	16'37½	+ 7 3
Poznań . . .	14 31	14'89	+ 4 0
Lwów . . .	13'50	13'50	—
Przeciętna . . .	14'35	14'92	+ 3'9

— W okresie sprawozdawczym (od 19 do 24 czerwca) ceny zbóż chlebowych nadal zwykowały. Usposobienie naogół spokojne. Giełda warszawska — w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego — wykazuje zwykłą cen: pszenicy we wszystkich gatunkach o zł 1'00, jęczmienia przemiałowego o zł 2'00, owsa jednolitego o zł 0'25, maki pszennej we wszystkich gatunkach o zł 2'00, otrąb pszennych o zł 0'50. Bez zmiany pozostały ceny: żyta standard I, owsa zbieranego, maki żytniej we wszystkich gatunkach oraz otrąb żytnich. Żyto standard II i jęczmień browarowy bez obrotów. Na giełdzie poznańskiej zwykowały wszystkie ceny bez wyjątku, lecz różnice kształtowały się inaczej niż na giełdzie warszawskiej: pszenica podniosła się o zł 1'00, żyto o zł 1'25, jęczmień o zł 0'25, owies o zł 0'50, mąka pszenna o zł 1'00, — żytnia o zł 2'00, otręby pszenne o zł 0'50, — żytnie o zł 1'00. Na giełdach prowincjonalnych ceny kształtują się mocniej: giełda gdańska wykazuje zwykłą cen, dochodzącą do 7%.

Warszawa. — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona, jara, szklista 775 g/l 39'00 ÷ 40'00 (38'00 ÷ 39'00), — dworska jednolita 742 g/l 38'00 ÷ 39'00 (37'00 ÷ 38'00), — zbierana 731 g/l 37'00 ÷ 38'00 (36'00 ÷ 37'00), żyto standard I 700 g/l 19'50 ÷ 20'00 (19'50 ÷ 20'00), — standard II 687 g/l bez obrotów (bez obrotów), jęczmień browarowy 689 g/l bez obrotów (bez obrotów), — przemiałowy 17'00 ÷ 17'50 (15'00 ÷ 15'50), owies jednolity 468 g/l 16'00 ÷ 16'50 (15'75 ÷ 16'25), — zbierany 438 g/l 15'00 ÷ 15'50 (15'00 ÷ 15'50), mąka pszenna I gat. „luksusowa” 45% 59'00 ÷ 64'00 (57'00 ÷ 62'00), — pszenna I gat. 65% 54'00 ÷ 59'00 (52'00 ÷ 57'00), — pszenna II gat. 20% po luksusowej 49'00 ÷ 54'00 (47'00 ÷ 52'00), — pszenna III gat. „poślednia” 24'00 ÷ 34'00 (23'00 ÷ 32'00), żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55% 31'00 ÷ 33'00 (31'00 ÷ 33'00), — żytnia sitkowa II gat. po 55% 23'00 ÷ 25'00 (23'00 ÷ 25'00), — razowa 95% 23'00 ÷ 25'00 (23'00 ÷ 25'00), otręby pszenne szale 12'00 ÷ 13'00 (11'50 ÷ 12'50), — pszenne średnie 11'00 ÷ 12'00 (10'50 ÷ 11'50), — żytnie 11'50 ÷ 12'00 (11'50 ÷ 12'50).

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

Poznań. — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 35'00 ÷ 36'00 (34'00 ÷ 35'00), żyto 18'75 ÷ 19'00 (17'50 ÷ 17'75), jęczmień przemiałowy 643 ÷ 662 g/l 14'50 ÷ 15'00 (14'25 ÷ 14'75), — 681 ÷ 691 g/l 15'00 ÷ 15'75 (14'75 ÷ 15'50), owies 13'25 ÷ 13'75 (12'75 ÷ 13'25), mąka pszenna 65% owa wraz z workiem 53'00 ÷ 55'00 (52'00 ÷ 54'00), — żytnia 65% owa wraz z workiem 29'00 ÷ 30'00 (27'00 ÷ 28'00), otręby pszenne grube 11'25 ÷ 12'25 (10'75 ÷ 11'75), — pszenne średnie 10'00 ÷ 11'00 (9'50 ÷ 10'50), — żytnie 11'75 ÷ 12'50 (10'75 ÷ 11'50).

Gdańsk. — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (w nawiasach podane są ostatnie notowania): pszenica biała o wadze 128 hfl. nowa 22'25 (20'75 ÷ 21'25), — czerwona, kolorowa o wadze 125 hfl. 21'75 (20'00 ÷ 20'50), żyto nowe wyborowe o wadze 120 hfl. 12'00 (10'50), — eksportowe o wadze 120 hfl. bez notowań (10'20), jęczmień wyborowy 10'70 (9'80 ÷ 10'00), — średni 10'40 (9'25 ÷ 9'60), — mierny o wadze 108 hfl. bez notowań (8'80 ÷ 9'25) owies 8'40 ÷ 9'25 (8'20 ÷ 9'00), otręby pszenne grube 6'60 (6'60), — pszenne średnie 6'75 (6'40), — żytnie 6'75 ÷ 7'00 (6'40).

BYDŁO I MIĘSO

— Ogólna sytuacja na rynku zwierząt rzeźnych kształtowała się w czerwcu nadal niekorzystnie. Notowania Giełdy Mięśnej w Warszawie wykazują dość znaczny spadek cen w II połowie miesiąca w porównaniu do pierwszych dni. Tak np. notowania trzody słoninowej w dn. 9/VI wynosiły zł 120 ÷ 125 za 100 kg żywej wagi, w dn. 20/VI zaś spadły do zł 110 ÷ 115. Podobnie notowania poznańskie wskazują na ogólne obniżenie cen materiału rzeźnego, jedynie cielęta, wskutek większego popytu, nie wykazują zmiany notowań. Zjawisko powyższe okaże się tem przykrzejsze, gdy się uwzględni, że nadchodzące cieplejsze miesiące lata przyniosą dalszy spadek spożycia mięsa. Należy jednak zaznaczyć, że chwilowe odprężenie rynku nastąpi w okresie intensywnych robót letnich na wsi, wskutek sezonowego spadku podaży.

Warszawa. — Notowania — w zł za 100 kg żywej wagi loco Warszawa w dn. 20/VI wynosiły — w/g Giełdy Mięśnej: woły mięsi te młode 65 ÷ 70, — tuczone 70 ÷ 75, — starsze tłuste 60 ÷ 65, krowy oddojone wsz. lkiego wieku 60 ÷ 65, cielęta młode odżywione 65 ÷ 70, świnię słoninową pow. 150 kg 110 ÷ 115, — 130 ÷ 150 kg 105 ÷ 110, — mięsne 110 kg 85 ÷ 100. Na targu trzody chlewnej tendencja słaba.

Poznań. — Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowań Cen wynosiły — w zł za 100 kg żywej wagi loco łącznie z kosztami w dn. 20/VI: woły pełnom. wytucz. nieoprzeg. 60 ÷ 64, — mięsiste tucz. do 3 lat 52 ÷ 56, — starsze 44 ÷ 48, — miernie odzyw. 36 ÷ 40, buhaje wytucz. pełnom. 56 ÷ 60, — tucz. mięsiste 50 ÷ 54, — nietucz. dobrze odzyw. 40 ÷ 44, — miernie odzyw. 34 ÷ 38, krowy wytucz. pełnom. 60 ÷ 64, — tucz. mięsiste 52 ÷ 56, — nietucz. dobrze odzyw. 34 ÷ 38, — miernie odzyw. 22 ÷ 28, jałowice wytucz. pełnom. 60 ÷ 64, — tucz. mięsiste 52 ÷ 56, młodzież dobrze odzyw. 36 ÷ 40, — miernie odzyw. 34 ÷ 36, cielęta najprzedn. wytucz. 64 ÷ 72, — tucz. 54 ÷ 62, — dobrze odzyw. 42 ÷ 50, — miernie odzyw. 36 ÷ 40; owce wytucz., pełnom. jagnięta i młode skopy 60 ÷ 68, tucz. starsze skopy i macioriki 50 ÷ 56; świnię pełnom. 120 ÷ 150 kg 90 ÷ 92, — 100 ÷ 120 kg 86 ÷ 88, — 70 ÷ 100 kg 80 ÷ 84, — mięsiste ponad 70 kg 72 ÷ 76, maciorzy i późne kastraty 76 ÷ 86. Przebieg targu bardzo spokojny.

MASŁO

— W porównaniu do poprzedniego okresu sprawozdawczego w czerwcu nastąpił dalszy wzrost produkcji mleka w kraju. Chłodna i późna wiosna w r. b. znacznie zmniejszyła zapotrzebowanie na mleko, zarówno w miastach, jak i miejscowościach letniskowych, powodując większy przerób mleka na masło. Zjawisko powyższe, łącznie ze słabą sytuacją na rynkach zbytu, wpłynęło na ogólniejsze kształtowanie się cen w kraju w omawianym okresie.

Notowania cen hurtowych w Warszawie z dn. 4/VI w wysokości zł 2'25 za I gat. zostały dopiero w dn. 20/VI podwyższona do zł 2'40, a to wskutek nieco lepszej sytuacji eksportowej i większego zapotrzebowania na Górnym Śląsku.

Warszawa. — W/g urzędowych notowań Komisji Nabytowej ceny masła — w zł za 1 kg w hurcie z dn. 20/VI wynosiły: ma-

sto wyborowe I gat. 2'40. — mleczarskie deserowe II gat. 2'00. — mleczarskie solone 2'15. — osełkowe 1'80. Tendencja spokojna.
Łódź. — Hurtowe notowania — w \mathcal{Z} za 1 kg z dn. 17/VI wynosiły: masło wyborowe I gat. 270. — deserowe 250. — solone 2'40. — osełkowe 2'30. Tendencja słaba. Podaż masła wydatnie się zwiększyła, przy jednoczesnym niezbyt wielkim zapotrzebowaniu, co jednak nie odbiło się zupełnie na cenach.

JAJA

— Początkowo czerwiec pozostawał pod znakiem zniżki cen jaj, naskutek kończącego się sezonu konserwacji, słabszej tendencji eksportowej i rosnącej podaży. Nierazadkiem zjawiskiem było rzucanie przez eksporterów towaru eksportowego na rynki wewnętrzne, co powodowało zniżkę cen krajowych, zwłaszcza gorszych gatunków.

W połowie miesiąca tendencja na rynku jajczarskim powoli wzmocniła się wskutek umiarkowanych dowozów. Ceny wykazują nawet nieznaczna tendencję zwykłą, zwłaszcza w okolicach, położonych bliżej zachodniej granicy kraju.

Warszawa. — Zgodnie z notowaniami Zw. Spółdz. Mlecz. i Jajcz. z II połowy miesiąca — płacno w \mathcal{Z} za skrzynię à 1440 szt.: jaja oryginalne mieszane 72 ÷ 75. — eksportowe prześwietlane 80 ÷ 85.

Poznań. — Notowania — w \mathcal{Z} za skrzynię à 1440 szt. w hurcie z II połowy miesiąca sprawozdawczego wynosiły: jaja prześwietlane 85 ÷ 90. Tendencja mocniejsza.

CHEMIKALIA

Poznań. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 100 kg loco fabryka (w nawiasach podane są ostatnie notowania): tran rybi oczyszczony med. 250'00 (250'00), olej rycynowy techniczny 260'00 (260'00). — medyczny 280'00 (280'00), antychlor 85'00 (85'00), amoniak (0'910) 76'00 (—), azotan baru techn. 230'00 (230'00), biel ołowiana 178'00 (178'00), biel cynkowa czerwona 104'00 (104'00), boraks krystaliczny i w proszku 145'00 (145'00), bromek potasu 580'00 (580'00), bromek sodu 580'00 (580'00), chlorek cynku 175'00 (175'00), chlorek magnezu surowy 60'00 (60'00), cukier ołowy, biały krystaliczny techn. 240'00 (240'00), dwuchromian potasu 340'00 (340'00), dwuwęglan sodu kraj. 60'00 (60'00), gliceryna chemicznie czysta 240'00 (240'00), gliceryna techn. 190'00 (190'00), kwas m'owi zany 80% czysty 340'00 (340'00), kwas octowy 80% 360'00 (—), kwas winny w proszku i kryształkach 600'00 (600'00), kwas cytrynowy 620'00 (620'00), kwas szczawikowy 250'00 (250'00), minja ołowiana czysta 144'00 (144'00), nadmangan potasu 440'00 (440'00), naftalina biała w łuskach 70'00 (70'00), salmiak rafin. prima 130'00 (130'00) salmiak sublim. 260'00 (260'00), sól glauberska kryst. 21'00 (21'00), sól karlsbadzka kryst. 72'00 (—), sól rogowa w proszku 147'00 (147'00), — w kawałkach 160'00 (160'00), rtęć metal. 1600'00 (—), vitriol miedzi 115'00 (115'00).

MATERIAŁY BUDOWLANE

Katowice. — Notowania Izby Handlowej — w \mathcal{Z} za 1000 sztuk (I cena loco skład, II — franco wagon): cegła zwyczajna palona 30'00 ÷ 34'00. — twar dopalona 42'00 ÷ 48'00. — ostropalona 36'00 ÷ 40'00. cegła sufitowa 25 × 25 × 15 (Kleina) 115'00 ÷ 130'00. — sufitowa 25 × 33 × 15 (Ackermana) 315'00 ÷ 330'00. cegła pustakowa 45'00 ÷ 50'00. cegła ostropalona sortowana oblicówka 60'00 ÷ 80'00; za 1 tonnę: cegła szamotowa krajowa 32 ÷ 33 SK 100'00 ÷ 130'00, żwir rzeczny 6'20 ÷ 7'70, piasek rzeczny 6'50 ÷ 8'00, żwiel wysok. op. łamany pokład. 4'00 ÷ 4'50. — szuter 4'40 ÷ 5'00. — grysik 3'50 ÷ 4'50; za 100 kg: wapno palone zależnie od jakości 2'70 ÷ 3'40. — gaszone (za 1 m³) 23'00.

cement w beczkach 7'70 ÷ 8'40, gips murarski w workach 4'00 ÷ 6'00. — sztukatorski harceński 15'00 ÷ 16'00; za 1000 szt.: dachówka cementowa (22 szt. na 1 m²) 175'00. — karpiówka I kl. 100'00 ÷ 120'00; za 100 kg: smoła gazowa preparowana 20'00 ÷ 24'00. asfalt sztuczny 18'00 ÷ 21'00, gudron krajowy 22'00 ÷ 30'00, lepek krajowy 22'00 ÷ 25'00, karbolineum 35'00 ÷ 40'00, kit do papy 45'00 ÷ 50'00. — do rur i muft 34'00 ÷ 35'00. — prawa fasadowa „Terrabona” 10'50; za rolkę (7 m²) loco skład: papa Nr. 200 3'30 ÷ 3'65. — Nr. 150 3'80 ÷ 4'20. — Nr. 125 4'50 ÷ 4'70. — Nr. 100 4'90 ÷ 5'25. — Nr. 8 6'30. asfalt papa izolac. (za 1 m²) 1'40 ÷ 1'60, gwoździe papowe (za 1 kg) 1'20; za 1 sztukę: kafle I kl. polerowane białe 0'80 ÷ 1'00. — kolorowe 0'70. kafle szmelcowane 2'00, kwadraty 0'50, narożniki 160; za 1 tonnę: materiał brukarski szarogłaz beskidzki kostka duża I kl. 28'00. — II kl. 26'00. łączniki szarogłazowe 16 × 18 × 20 30'00, kostka 12 × 12 × 12 23'00, mała łupana 20'00, szarogłaz słaski II kl. 10 × 12 × 10 23'00, łamany kamień brukowy (dziki bruk) 12'00 ÷ 15'00, krawężniki 25 × 25 prof. katowicki 8'00 ÷ 10'00. — prof. Rixdorfski 6'00. — prof. Królewsko-Hucki 8'00. szuter szarogłaz 7'00. — grysik 5'60 ÷ 6'00. — podkład. 3'75. płyty betonowe 30 × 30 × 5 hydr. pras. 5'00 ÷ 6'00. — mozaik. 30 × 30 × 5 8'00 ÷ 9'00; cena zasadnicza za 1 tonnę: żelazo do betonu składowe 365'00. — profilowe do Nr. 24 składowe 375'00. — profilowe ponad Nr. 24 445'00, bednarka w wiązach 445'00.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 19 do 24 czerwca 1933 r.

— Zainteresowanie akcjami na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym było niewielkie, i dopiero w ostatnim dniu wzrósł popyt przy tendencji nieco mocniejszej. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego Bank Polski spadł o \mathcal{Z} 1'00, Lilpop podniósł się o \mathcal{Z} 0'25. Poza tem ukazały się oddawna nie notowane akcje: Haberbuscha po kursie o \mathcal{Z} 3'50 wyższym od ostatniego notowania (23/XII 1932 r.), oraz Modrzejowa — o \mathcal{Z} 0'60 od ostatniego notowania (17/III r. b.) Na giełdach prowincjonalnych tendencja utrzymana; giełda krakowska notowała Jaworzno po \mathcal{Z} 120 oraz Chodorów po \mathcal{Z} 80'00, giełda poznańska notowała Bank Polski po kursie o \mathcal{Z} 1'00 wyższym Giełda lwowska bez obrotów.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs naj-wyższy w \mathcal{Z}	Kurs naj-niższy	Kurs w dn. 24 VI
Bank Polski	\mathcal{Z} 100	76'00	75'00	75'50
Haberbusch i Schiele	\mathcal{Z} 100	40'50	40'00	40'00
Lilpop	\mathcal{Z} 25	9'75	9'60	—
Modrzejów	\mathcal{Z} 50	3'25	3'25	—

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje (w \mathcal{Z}): Jaworzno 120'00, Chodorów 80'00.

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym zupełnie nie były notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje (maksimum i minimum — w \mathcal{Z} ; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 73'50 ÷ 74'00 (73'00).

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

ZAGADNIENIE DRÓG KOŁOWYCH. — W zeszyście 8 tyg. „Polska Gospodarcza” przytoczyliśmy zarządzenia, regulujące sprawę komunikacji samochodowej pod względem prawnym. Przypatrzmy się z kolei warunkom, w jakich pozostaje u nas sprawa dróg kołowych, od których stanu zależą całkowicie możliwości rozwojowe ruchu samochodowego.

Z początkiem 1932 r. Polska posiadała dróg bitych: państwowych 13821 km, w tem z nawierzchnią ulepszoną 240 km i pokrytą brukiem 1180 km, wojewódzkich 10153 km, powiatowych 23098 km, gminnych 820 km, razem 46892 km. Gęstość tej

sieci drogowej jest bardzo nierównomierna, gdyż, według danych Gł. U. Stat., stanowiła ona (w km):

	Na 10 000 mieszkańców	Na 100 km ² obszaru
5 województw centralnych	11'5	10'6
4 „ wschodnich	6'3	2'4
3 „ zachodnich	28'0	26'5
4 „ południowych	18'2	21'5
Przeciętnie dla Polski:	14'7	12'0

Dla porównania przytoczę, iż w Niemczech gęstość dróg bitych stanowi 40 km, a we Francji nawet 100 km na 100 km² obszaru

Jakież jest stan techniczny tej szczupłej sieci dróg bitych u nas? W 1926 r., a następnie w 1930 r. zostały przez b. Ministerstwo Robót Publicznych przeprowadzone badania ruchu na państwowych drogach bitych oraz pomiary grubości nawierzchni. Obliczenia te dały wyniki, zobrazowane w następującej tabeli:

Rok	Długość dróg zbadanych km	Średnie obciążenie 1 km drogi na dobę ruchem:			Ilość materiału kamien. — m ³ przypadającego:		
		konnym	samocho- d. ton	Ra- zem	na 1 km	ogó- łem	ogó- łem
1926	12 454	—	—	373	94 0	1 172 100	56 8 729 290
1930	12 200	339	193	482	106 5	1 299 090	58 5 713 800

Z zestawienia powyższego widzimy przedewszystkiem, iż ruch kołowy szybko wzrasta, bo w ciągu 4 lat o 32%, następnie, że ilości materiału kamiennego, zużytego na odnowę i naprawę nawierzchni, zupełnie nie odpowiadają istotnemu jej zużyciu, stanowiąc w 1926 r. 62% ilości potrzebnej, a w 1930 r. już tylko 55%, i że dzięki temu zabiegi przy utrzymaniu dróg bitych, pomimo wzrostu ruchu na nich, ulegają osłabieniu.

Przyczyną tego stanu rzeczy był brak środków pieniężnych na cele drogowe, zaznaczający się szczególnie ostro z chwilą załamania się konjunktury światowej w końcu 1929 r. O wydatkach na cele gospodarki drogowej (z wyjątkiem dróg gminnych i 2 200 km dróg autonomicznego województwa śląskiego) świadczy za okres ostatnich lat 8 zestawienie następujące (w tys. zł):

Rok	Z k r e d y t ó w:		
	państwo- wych	samorzą- dowych	Razem
1924	21 950 3	22 435 5	44 435 5
1925	26 095 3	36 573 3	62 666 5
1926	30 161 6	42 869 9	73 031 1
1927	44 066 6	60 349 9	104 414 5
1928	64 386 2	101 365 2	165 751 4
1929	59 225 0	90 870 9	150 095 9
1930	39 797 4	74 292 8	116 090 2
1931	18 719 5	44 551 0	63 270 5 ¹⁾

Widzimy zatem od 1929 r. systematyczny spadek dotacji na cele drogowe, który osiągnął szczyt w budżecie na rok 1932/33, kiedy na gospodarkę drogową wyznaczono z kredytów państwowych zaledwie zł 100 tys.

Przytoczone kwoty dzielą się na wydatki, połączone z budową nowych dróg i mostów, oraz na koszty utrzymania sieci dróg istniejących. Podział ten uwidocznia tabela poniższa, zaczerpnięta z pracy Inż. M. Nestorowicza p. t. „Obecny stan gospodarki drogowej w Polsce w związku z kryzysem“:

Rok	Budowa nowych dróg tys. zł	Długość wybudow. dróg km	Utrzymanie dróg tys. zł	Koszt utrzymania 1 km zł
1925	16 630 4	327 5	46 036 2	1 190
1926	16 967 9	334 0	56 063 2	1 320

1927	30 04 4	549 6	74 210 1	1 710
1928	73 106 0	1 510 1	92 645 4	2 120
1929	56 963 7	1 415 8	93 132 2	2 100
1930	41 847 0	1 117 2	74 243 2	1 690

Dla oceny przytoczonych liczb zestawie je należy ze stanem rzeczy u naszych sąsiadów. Średni roczny przyrost długości dróg stanowił u nas 800 km, tymczasem dla osiągnięcia gęstości takiej, jaka istnieje w Prusach, należałoby w ciągu 30 lat budować co roku 3 000 km nowych dróg. Na utrzymanie dróg bitych wydawaliśmy w najlepszym okresie 1928/29 r. po zł 2 100 na 1 km, tymczasem u naszych sąsiadów też same wydatki — przy znacznie lepszym stanie dróg — stanowiły: w Niemczech zł 8 900, w Austrii zł 7 700, w Czechosłowacji zł 6 863 na 1 km sieci.

Czy są i jakie są widoki poprawy tego stanu rzeczy na przyszłość? Jednym z motywów zmniejszenia dotacji skarbowej do minimalnej kwoty zł 100 tys. było — obok ogólnej kompresji wydatków — oczekiwanie większych wpływów z Państwowego Funduszu Drogowego.

Tymczasem z przedwstępnej obliczenia wpływów ze znowelizowanego w r. b. Funduszu Drogowego ustalono kwotę zł 25 miljn., z której zł 11 8 miljn. odchodzi na pokrycie w r. b. zobowiązań z tytułu wykonania w okresie 1931/22 r. kredytowych robót przy budowie mostów i przebudowie nawierzchni dróg. Jeżeli się przeto zestawia wydatki rzeczywiste, poniesione w 1928 r. na gospodarkę drogową przez Skarb Państwa w kwocie zł 64 4 miljn. — wydatki, które i wówczas nie czyniły zadość potrzebom kraju, z sumą zł 13 miljn., pozostających z Funduszu Drogowego na bieżący rok budżetowy — to stwierdzić trzeba, że sprawa dróg bitych sieci państwowej przedstawia się bardzo niepomysłnie.

Nie lepiej przedstawia się stan rzeczy na drogach samorządowych: kredyty na ich budowę i utrzymanie kurczą się pod wpływem krzyżysu gospodarczego do $\frac{1}{5} \div \frac{1}{6}$ norm z 1928 r. Łącznie z Państwowym Funduszem Drogowym kredyty na cele drogowe mogą zatem w r. b. osiągnąć kwotę zł 30 ÷ 35 miljn., zamiast poprzednio wydatkowanych zł 150 ÷ 165 miljn.

Sprawa, jak widać, przedstawia się poważnie; to też czynione są wysiłki, aby choć w części zmienić ten stan rzeczy. Świeżo wprowadzona w życie ustawa o „Funduszu Pracy“ stwarza jedno ze źródeł, mogących zasilić okrojone dotacje na cele drogowe. Najważniejszym bodaj jest jednak art. 27 tej ustawy, przewidujący możliwość spłacenia zaległości podatkowych świadczeniami w naturze. Przy należytem wyzyskaniu tego zalecenia możnaby do naprawy dróg, zarówno państwowych, jak i samorządowych, skierować ogromne rzesze zalegającej w podatkach ludności wiejskiej i osiągnąć radykalną ich poprawę z najmniejszym nakładem płynnych środków.

J. G.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

„ŚWIĘTO MORZA” — Wielce bogatą, pełną i potężniejszą z roku na rok treść ma w sobie obchód „Święta Morza” w Polsce. Mało przeżywa się dni tak podniosłych w nastroju, tak potężnych w perspektywach rozwoju i znaczenia państwowego.

„Święto Morza” jest doroczną rewją naszego dorobku w tej nowej dziedzinie inicjatywy i pracy. Dorobek ten olbrzymieje niemal w oczach: jedno pokolenie dokonało na tem polu czynów tak wielkich, że stały się one wiecznotrwałą podwaliną morskiego

władarstwa Rzeczypospolitej na przyszłość i chlubną legitymacją twórczej pracy polskiej. I em większy walor dzieło to posiada, że dostępne oczom całego świata, światu temu wykazuje prężność naszej energii, dojrzałość woli, stałość zamierzeń i owocność inicjatywy, a więc dobrze rekomenduje opinii światowej odrodzoną Rzeczypospolitą.

Jednocześnie zaś — twardą wymową faktów dokonanych dobitnie akcentuje niezłomną wolę naszą zachowania na wieki nierozzerwalnej, najściślejszej łączności oraz jedności wybrzeża i Pomorza z Macierzą. Im bardziej natrętnie brzmią za naszą gra-

¹⁾ Sumy preliminowane; faktycznie wydano znacznie mniej.

nicą zachodnią zuchwałę pomruki idei zmian terytorjalnych i podważania pokoju, opartego na niewzruszalności praw narodowych, tem silniej nasz wielki i stale r. snący dorobek morski umacnia bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, a przez to i trwałość pokoju. Nie po to bowiem Państwo i Naród dźwigają w twórczym wysiłku wielkie gospodarstwo morskie Polski, aby nad niem dziś lub kiedykolwiek mogły być stawiane jakiegokolwiek znaki zapytania. Praca morska Polski stwierdza wobec świata, że odzyskanie dostępu do morza jest faktem nieodwołalnym; ta praca udawadnia też, że ten dostęp do morza w rękach polskich będzie nową aktywną pozycją ogólnoludzkiego dorobku w dziedzinie kultury gospodarczej i organizacji światowego życia gospodarczego.

„Święto Morza” jest dniem, w którym do głosu przychodzą szczególnie silne akcenty naszej ambicji narodowej, naszej woli trwania i rozwoju. Jest to dzień, gdy uświadamiamy sobie nasze nowe wartości, nasze nowe zadania i obowiązki, nasze nowe siły, płynące z obcowania z morzem.

I bynajmniej nie powinno się dnia tego uważać za wyczerpany przez zewnętrzny ceremoniał uroczystego obchodu. Patrząc na siwe fale Bałtyku, biegnąc oczami ku dalekim horyzontom jego szarych wód, winniśmy sobie uświadomić przedewszystkiem nakaz dalszych nieustrudzonych wysiłków ku najpełniejszemu wykorzystaniu naszej granicy morskiej. Rząd wykonał na tem polu pierwsze kapitalne inwestycje: port, połączenia kolejowe, flotę handlową; Rząd rzucił podwaliny polskiej ekspansji morskiej w celowym rozbudowywaniu systemu traktatów handlowych, systemu polityki celnej, ustawodawstwa i administracji; Rząd w dalszym ciągu konsoliduje i rozwija instrument portowo-żeglugowy naszego handlu, jak np. realizowana obecnie strefa wolnościowa w Gdyni, budowa dalszych statków towarowych i pasażerskich i t. d. To są ramy lub impulsy; wślad za nimi idzie i iść będzie coraz potężniejsza, coraz bardziej różniczkująca się, coraz pełniejsza w zasięgu i w natężeniu praca handlowa sfer gospodarczych, rozszerzająca granice ekonomiczne Polski.

Polityczna treść polskiego problemu morza polega na obronie, gospodarcza — niewątpliwie na ataku. Obrona granic zabezpiecza front ekspansji, a siła ekspansji handlowej bezwzględnie wzmacnia dzieło obrony. Tę świadomość upowszechnić i ugruntować, oto imperatyw naszego pokolenia, który symbolizować powinny radosne, k zepiące serca i umysły obchody „Święta Morza”.

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W MAJU 1933 R. —

Ruch okrętowy w maju utrzymał się mniej więcej na poziomie miesiąca poprzedniego, niewiele również różni się od liczb analogicznego miesiąca r. ub. Zawinęło do portu gdańskiego 328 okrętów o pojemność 1 97 228 nrt, opuściły port 333 okręty o poj. 1 97 016 nrt. Pojemność okrętów, które zawięły do portu gdańskiego w ciągu pierwszych 5 miesięcy r. b. i port ten opuściły, wyniosła 1 981 984 nrt w porównaniu do

2 177 341 nrt w tym samym okresie r. ub., czyli że ruch okrętowy zmalał o 9%.

Narodowość statków, które odwiedziły w maju port gdański, była następująca:

	Przybyło:		Odeszło:	
	statków	nrt	statków	nrt
Polska	14	10 781	15	15 800
Gdańsk	6	391	9	1 714
Niemcy	125	55 943	130	55 896
Finlandja	12	9 669	11	9 408
Estonja	9	3 166	8	2 864
Łotwa	1	262	1	262
Szwecja	50	22 095	51	21 030
Norwegja	10	7 106	9	6 738
Danja	59	43 100	58	43 818
Anglja	10	10 997	10	10 997
Holandja	12	4 206	15	4 617
Francja	6	7 798	6	6 138
Włochy	2	4 670	1	3 107
Grecja	7	16 087	6	13 817
Panama	2	294	1	147
Czechosłowacja	3	663	3	663
Razem:	328	197 228	333	197 016

Na 16 bander. reprezentowanych w ruchu portowym w maju, bandera polska zajmuje 5-te miejsce za Niemcami, Danją, Szwecją i Grecją.

Obrót towarowy wyniósł w miesiącu sprawozdawczym 338 186 t w porównaniu do 354 810 t w poprzednim miesiącu i 384 199 t w maju 1932 r. Import zmalał w porównaniu do miesiąca poprzedniego o 9%, w porównaniu natomiast do maja 1932 r. wzrósł o 32%. Eksport zmniejszył się w porównaniu do miesiąca poprzedniego o ok. 4%, w porównaniu do maja 1932 r. o 16%.

Ruch towarowy w maju przedstawiał się następująco (w tonach):

	Przywóz	Wywóz
Artykuły spożywcze i kolonialne	4 705	42 318
Produkty zwierzęce i wyroby	3 570	1 749
Drzewo i wyroby	3 046	76 452
Materiały budowlane	476	184
Węgiel, oleje mineralne i t. d.	6 895	179 146
Chemikalja	1 618	3 046
Rudy, metale i wyroby	11 104	1 745
Papier	886	361
Materiały i surowce włókiennicze	732	158
Razem:	33 032	305 154

W przywozie pierwsze miejsce zajmuje nadal grupa rud i metali, których import zmniejszył się jednak o przeszło 3 tys. t. w porównaniu do miesiąca poprzedniego. Drugie miejsce zajmuje węgiel. Na trzecie miejsce wysunęła się grupa artykułów spożywczych i kolonialnych, których przywóz w porównaniu do kwietnia zwiększył się prawie dwukrotnie. Zwiększył się również w porównaniu do kwietnia import produktów zwierzęcych o blisko 2 tys. t oraz nieznacznie zwiększeniu uległ import drzewa. Inne grupy nie wykazują większych zmian.

W eksporcie na pierwszym miejscu stoi węgiel, którego wywóz uległ dalszemu poważnemu zmniejszeniu (w porównaniu do miesiąca poprzedniego o 15%). Uległ natomiast zwiększeniu eksport drzewa, którego wywieziono o 15% więcej aniżeli w kwietniu r. b. W porównaniu do analogicznego miesiąca r. ub. eksport drzewa wzrósł o 30%. Zwiększeniu w porównaniu do kwietnia uległ wywóz artykułów spożywczych i kolonialnych (o 19%). Poważnemu zmniejszeniu uległ wywóz chemikalij (prawie o 40%), wywóz rud i metali (o 30%), oraz papieru (o 57%). Inne grupy nie wykazują poważniejszych zmian w porównaniu z miesiącem poprzednim.

Przejechały do portu gdańskiego w maju 54 osoby, wyjechało 21 osób.

A. R.

POCZTA I TELEGRAF

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW

PRZEKAZY POCZTOWE W I KWARTALE 1933 R. —

W świetle danych statystycznych ruch przekazów pocztowych i telegraficznych w okresie styczeń — marzec r. b. wykazywał nadal systematyczny spadek. Nizkowie kształtowanie się przeka-

zów, wpłacanych w urzędach pocztowych, daje się zaobserwować zarówno pod względem kwot, jak ilości.

Poniższe zestawienie ilustruje ruch przekazowo-pieniężny w porównaniu do ostatniego kwartału r. ub. (w zł):

IV kwartał		I kwartał	
1932		1933	
Październik . . .	96 109 412	Styczeń	72 618 652
Listopad	83 226 395	Luty	70 503 628
Grudzień	89 362 678	Marzec	82 302 104
Razem:	268 699 485	Razem:	225 424 384

Spadek kwoty nadanych przekazów w I kwartale r. b. w porównaniu do IV kwartału r. ub. wynosi 16,1%, czyli w liczbach absolutnych zł 43,3 miljn. Podobnie skonstatować można spadek ilości przekazów, jednak spadek ilościowy okazuje się dużo mniejszy. Ilustruje to poniższe zestawienie liczby nadanych przekazów:

IV kwartał		I kwartał	
1932		1933	
Październik . . .	1 091 082	Styczeń	920 062
Listopad	1 010 021	Luty	966 665
Grudzień	1 197 319	Marzec	1 136 583
Razem:	3 298 422	Razem:	3 023 310

Ubytek pod względem ilości nadanych przekazów dochodzi do 8,3%, co w liczbach absolutnych wynosi 275,1 tys. sztuk przekazów.

Z obu zestawień, obejmujących ruch przekazowo-pieniężny

pod względem kwoty i pod względem ilości nadanych przekazów, wynika, że spadek kwoty okazuje się dwukrotnie większy od spadku ilości przekazów. Stąd wypływa wniosek, że przeciętna kwota, przypadająca na jeden wpłacony przekaz, uległa obniżeniu. Zestawienie poniższe ilustruje wielkość przeciętnych kwot jednego przekazu w poszczególnych miesiącach obu badanych kwartałów (w zł):

IV kwartał		I kwartał	
1932		1933	
Październik	88,1	Styczeń	78,9
Listopad	82,4	Luty	72,9
Grudzień	74,6	Marzec	72,4
Przeciętna	81,5	Przeciętna	74,6

Obserwacje powyższe potwierdzają tendencję ruchu przekazowo-pieniężnego, zarysowującą się od długiego szeregu miesięcy. Podkreślić należy dość duży stopień spadku kwoty nadanych przekazów w badanym kwartale w porównaniu do poziomu, osiągniętego przez ruch przekazowy w końcowych miesiącach r. ub. Wzmocnienie ruchu w miesiącach letnich zależeć będzie od stopnia działania czynników sezonowych (przesyłanie pieniędzy do miejscowości wypoczynkowych i t. p.).

Dr. J. P.

PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM

PROJEKTY KODYFIKACYJNE

PROJEKT KODEKSU HANDLOWEGO. — Podkomisja prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej uchwaliła w pierwszym czytaniu projekt jednolitego dla całego obszaru Państwa Kodeksu Handlowego i projekt ten przed kilku dniami ogłosiła drukiem, wyznaczając ze względu na przyspieszony bieg prac krótki termin do dn. 25/VII r. b. na nadsyłanie uwag.

Oczywiście, w takim tempie niepodobna ogłoszonego projektu wszechstronnie przedyskutować, co byłoby niezawodnie pożądane ze względu na ogromną wagę sprawy kodyfikacji prawa handlowego dla prawidłowości i sprawności obrotu gospodarczego.

W tym stanie rzeczy musimy narazie ograniczyć się do omówienia ogłoszonego projektu w ogólnych tylko liniach, aby dać obraz całości z uwydatnieniem najistotniejszych szczegółów.

Konstrukcja projektu jest dość oryginalna. Cały materiał podzielony jest na dwie księgi, poprzedzone jednym jedynym artykułem o źródłach prawa. Ten zasadniczy art. 1 ma brzmienie następujące: „W stosunkach handlowych obowiązują w braku szczególnych ustaw lub prawa zwyczajowego przepisy prawa cywilnego”.

Co oznacza ten przepis? Oznacza to, że stosunki gospodarcze regulowane są w zasadzie przez przepisy prawa kodeksu handlowego i innych ustaw szczególnych, w braku zaś ustalonych norm prawa pisanego — przez prawo zwyczajowe, a w ostatnim dopiero rzędzie, gdy prawo pisane szczególnie danego stosunku nie reguluje, a prawo zwyczajowe milczy — znajdują zastosowanie normy ogólne prawa cywilnego.

Tak więc znaczenie zasadniczego przepisu art. 1 omawianego projektu polega na tem, że jest on kluczem do priorytetu norm prawnych w zakresie stosunków gospodarczych, ujmowanych w i szczytnie prywatno-prawnego obrotu.

Dwie księgi, obejmujące całość projektu Kodeksu Handlowego, traktują: pierwsza (art. 2 ÷ 161) — o kupcu, druga — (art. 162 ÷ 264) — o czynnościach handlowych, a to w następującym układzie ogólnym:

Księga pierwsza podzielona jest na 9 rozdziałów, a mianowicie: 1) pojęcie kupca, 2) firma, 3) rejestr handlowy, 4) zbycie przedsiębiorstwa kupieckiego, 5) księgi handlowe, 6) pełnomocnicy handlowi, 7) spółka jawna, 8) spółka komandytowa, 9) spółka cicha.

Księga druga obejmuje tylko 3 rozdziały, a więc: 1) przepisy ogólne, 2) prawo rzeczowe (własność, zastaw, zatrzymanie), 3) zobowiązania (rachunek bieżący, sprzedaż handlowa, umowa agencyjna, komis, spedycja, przewóz).

Kupcem, obowiązany wpisać się do rejestru handlowego, omawiany projekt nazywa tego, kto we własnym imieniu prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe „w większym rozmiarze”.

Pojęcie prawne przedsiębiorstwa większego rozmiaru projekt określa w ten sposób, że rozstrzyga kategorię dla podatku

przemysłowego: przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe I do V włącznie kategorii są w rozumieniu Kodeksu prowadzone na „większy rozmiar”. Jeśli idzie o przedsiębiorstwa, które nie podlegają obowiązkowi opłacania podatku przemysłowego, to sprawdzian „większego rozmiaru” określi rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości po wysłuchaniu izb przemysłowo-handlowych.

Nowością jest przepis, pozwalający prowadzącemu gospodarstwo rolne lub leśne w większym rozmiarze wpisać się do rejestru handlowego ze skutkiem konstytutywnym: przez wpis do rejestru rolnik staje się kupcem i w zakresie swych prywatno-prawnych stosunków gospodarczych podlega przez to samo przepisom Kodeksu Handlowego.

Nieobjęte Kodeksem ze względów metodologicznych spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółdzielnie są zawsze kupcami w rozumieniu Kodeksu Handlowego.

„Firma jest nazwą, którą kupiec posługuje się przy prowadzeniu przedsiębiorstwa” — taką definicję firmy podaje omawiany projekt, poczem w dalszym ciągu następują przepisy szczegółowe o firmie, nie zawierające jednak postanowień, odbiegających od ustalonego w tej dziedzinie stanu rzeczy. Na podkreślenie zasługuje przepis, nakładający na sąd rejestrowy obowiązek czuwania z urzędu nad należytem przestrzeganiem przepisów o firmie oraz nad tem, aby firmy używano w obrocie w brzmieniu, zgodnym z przepisami prawa.

Postanowienia o rejestrze handlowym omawiany projekt opiera na przyjętych w zakresie tej instytucji zasadach, doprowadzając je tu i owdzie do szerokiego rozwinięcia, a mianowicie: na zasadzie jawności — rejestr wraz z dokumentami jest dostępny dla wszystkich; na zasadzie urzędowości — jeżeli osoba, zobowiązana do zgłoszenia wpisu, nie dokonała go, sąd rejestrowy może dokonać wpisu z urzędu; na zasadzie legalności — sąd rejestrowy bada zgodność zgłoszenia z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa; na zasadzie wiarygodności materialnej — sąd rejestrowy bada, czy zgłoszone dane zgodne są z prawdziwym stanem rzeczy, ale tylko wtedy, jeżeli ma w tym względzie uzasadnione wątpliwości; na zasadzie publiczności — nikt nie może zasłaniać się nieznaną rejestrui wobec kupca, ani też kupiec nie może zasłaniać się wobec trzeciego, działającego w dobrej wierze, nieprawdą danymi zarejestrowanych.

Zbycie przedsiębiorstwa kupieckiego uregulowane jest w omawianym projekcie dość obszernie na zasadach przewodnich — utrzymania ciągłości przedsiębiorstwa i szanowania interesów wierzycieli. Ciekawy jest przepis, zobowiązujący zbywcę pod rygorem kary aresztu i grzywny do oznajmienia nabywcy o wszystkich zobowiązaniach, powstałych przy prowadzeniu przedsiębiorstwa.

Księgi handlowe projekt traktuje obligatoryjnie tylko w zasadzie, nie stanowiąc, jakie mianowicie księgi handlowe musi prowadzić, a zadowalając się formułą, że kupiec obowiąz-

zany jest prowadzić takie księgi, jakie ze względu na rodzaj i formę przedsiębiorstwa są konieczne celem ujawnienia stanu majątku i interesów handlowych. Obowiązkowe jest tylko coroczne sporządzanie bilansu i inwentarza.

Projekt Kodeksu Handlowego przewiduje pełnomocników handlowych dwojakiego rodzaju: prokurentów o pełnomocnictwach nieograniczonych (z wyłączeniem zbywania i obciążania nieruchomości) i pełnomocników, nie będących prokurentami (narówni są traktowani pełnomocnicy podróżujący), których zakres działania jest ograniczony.

PRAWO SZCZEGÓLNE

ZAKRES DZIAŁANIA URZĘDÓW ROZJEMCZYCH. —

Ustawa z dn. 18/III 1933 r. o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich („Dz. Ust. R. P.” Nr. 29, poz. 253) wywiała w krótkiej swiej dotychczasowej praktyce szereg kwestyj i wątpliwości, z których dziś omówić pragniemy zagadnienie zakresu działania urzędów rozjemczych.

W praktyce niektórych urzędów rozjemczych wyłoniła się już bowiem kwestja zasadnicza co do samego zakresu właściwości postępowania rozjemczego w stosunku do zobowiązań dłużnika-rolnika, który poza gospodarstwem rolnem posiada jeszcze inne obiekty majątkowe.

Ustawa kwestję tę rozstrzyga w ujęciu negatywnem, stanowiąc, że „nie należą do zakresu działania urzędów rozjemczych te sprawy majątkowe posiadaczy gospodarstw wiejskich, które nie pozostają w związku ekonomicznym z gospodarstwem wiejskiem”.

Z formuły tej wyraźnie, zdawałoby się, wynika, że wszelkie sprawy majątkowe rolników, które powiązane są z gospodarstwem rolnem, podlegają właściwości urzędów rozjemczych.

Jeżeli więc rolnik, posiadający, dla przykładu, i nieruchomość

miejską, obciążył ją hipotecznie w celu uzyskania funduszy, potrzebnych na prowadzenie gospodarstwa wiejskiego, to nie może chyba ulegać wątpliwości, że dług hipoteczny, aczkolwiek figurujący na nieruchomości miejskiej, „pozostaje w związku ekonomicznym z gospodarstwem wiejskiem”.

To też, gdy z tytułu tego długu rolnik występuje do urzędu rozjemczego, nawiązując do egzekucji, skierowanej do jego nieruchomości miejskiej bądź do ruchomości czy kapitału w (przeznaczonych domniemanie również na prowadzenie gospodarstwa wiejskiego), to urząd rozjemczy, jak się wydaje, nie może kwestjonować swej kompetencji z tego tylko powodu, że egzekucja nie jest skierowana do gospodarstwa wiejskiego.

Nie taki lub inny obiekt egzekucji rozstrzyga bowiem o tem, że zobowiązanie pozostaje w związku ekonomicznym z gospodarstwem rolnem, ale jedynie i wyłącznie decyduje tu charakter samego zobowiązania i przeznaczenie celowe funduszy, uzyskanych z danej operacji lub danego kontraktu. Urząd rozjemczy, ponieważ zawsze wychodzi z założenia, że majątek rolnika stanowi pewną całość, tak zresztą jak pod względem prawnym majątek każdego człowieka, i jeżeli urząd w konkretnym wypadku ma wątpliwości, czy dane zobowiązanie pozostaje w związku z gospodarką rolną, to, nie chcąc nawet iść tak daleko, by dowód przeciwny przerzucić na wierzyciela, może wszak przeprowadzić postępowanie dowodowe z urzędu, do czego jest uprawniony.

Za błędną natomiast, jak mniemamy, uznać należy praktykę, która tu i ówdzie usiłuje sobie utworzyć drogę, że tylko taki dług jest rolniczy, który jest poszukiwany na gospodarstwie wiejskiem. Praktyka taka doprowadzić łatwo może do zupełnego wypaczenia istotnej myśli ustawy o urzędach rozjemczych, polegającej na odciążaniu warsztatów rolnych, traktowanych oczywiście nie oderwanie, ale w powiązaniu z całokształtem spraw majątkowych żywego człowieka, który prowadzi gospodarstwo rolne.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW:

Podwyższenie składki w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy pracowników umysłowych — rozp. z dn. 17/VI 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 45, poz. 349).

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Zmiany w rozp. z dn. 10/III 1932 r. o przyznaniu wyjątkowych ulg w spłacie należności z tytułu długoterminowych pożyczek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych Państwowego Banku Rolnego — rozp. Ministra Skarbu z d. 31/V 1933 r., wyd. w poroz. z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 44, poz. 340).

Ułgi i ograniczenia na terenie wolnego obszaru celnego w Gdyni — rozp. Ministrów: Skarbu oraz Przem. i Handlu z dn. 1/VI 1933 r., wyd. w poroz. z Ministrami: Spraw Wewn. oraz Spr. Zagr. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 44, poz. 341).

Oplaty w postępowaniu przed urzędami rozjemczymi do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich — rozp. Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 10/VI 1933 r., wyd. w poroz. z Ministrami: Skarbu, Sprawiedliwości oraz Spr. Wewn. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 44, poz. 343).

OBWIESZCZENIE MINISTRÓW:

Ogłoszenie jednolitego tekstu ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym — obw. Ministrów: Komunikacji oraz Skarbu z dn. 13/V 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 45, poz. 352).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

1 lipca:

— „Fr. Miłeska”, Górnośląski Przemysł Spirytusowy, S. A. — o g. 14 w lok. S-ki w Rybniku.

9 lipca:

— „S. A. Gnaszyńskiej Manufaktury” w Gnaszynie pod Częstochową — o g. 11 w lok. S-ki w Gnaszynie.

14 lipca:

— „Powszechne Domy Składowe”, S. A. we Lwowie — o g. 12 w sali posiedzeń B-ku Gosp. Kraj. we Lwowie, Kościuszki 11.

15 lipca:

— „Zakłady Garbarskie” „I. C. H. Blunck”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Nowolipie 44/46.

17 lipca:

— „Łódzka Czesalnia i Przędzalnia Wełny”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w Łodzi, Boczna 10/12.

18 lipca:

— „T-wo Bud. Inż. K. Stronczyński, P. Czarnota-Borjarski i S-ka”, S. A. — o g. 13 w lok. Not. J. Siennickiego w gmachu Hipoteki w W-wie, Kapucyńska 6.

19 lipca:

— „Pabjanickie Fabryki Wyrobów Bawełnianych” „Krusche i Ender”, S. A. — o g. 10 w biurze S-ki w Pabjanicach, Zamkowa 3.

20 lipca:

— „Drukarnia Katolicka w Poznaniu”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Poznaniu, Raczyńskich 13/14.

— „Krotoszyn i Przysieba”, Fabr. Wyr. Ceramicznych”, S. A. — o g. 16 w biurze S-ki w Poznaniu, Gwarna 8.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

SPRAWY BUDŻETOWE

DOCHODY I WYDATKI BUDŻETOWE W MAJU 1933 R. — Według danych tymczasowych dochody i wydatki budżetowe w maju 1933 r. w zestawieniu z odpowiednimi danymi za maj 1932 r. przedstawiały się następująco (w tys. zł):

	Dochody		Wydatki	
	1933	1932	1933	1932
A. — ADMINISTRACJA:				
Prezydent Rzeczypospolitej	10	9	220	198
Sejm	15	2	501	497
Senat	1	—	127	140
Kontrola Państwowa	1	—	390	380
Prezydium Rady Ministrów	—	—	226	233
Min. Spraw Zagranicznych	427	875	5 884	6 017
„ Spraw. Wojskowych	190	306	55 298	61 425
„ „ Wewnętrznych	1 355	603	16 272	14 719
„ Skarbu	82 942	100 027	8 878	8 66
„ Sprawiedliwości	4 099	4 884	7 882	7 831
„ Przemysłu i Handlu	1 380	857	2 539	2 146
„ Komunikacji ¹⁾	211	13	1 255	279
„ Rolnictwa i Ref. Roln. ¹⁾	170	235	1 859	1 355
„ Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.	100	250	27 226	26 761
„ Robót Publicznych ¹⁾	—	1 048	—	2 960
„ Opieki Społecznej	139	44	6 408	10 637
„ Reform Rolnych ¹⁾	—	3	—	1 009
„ Poczty i Telegrafów	—	1	105	106
Emerytury i zaopatrzenia	4 108	3 724	12 238	12 861
Renty inwalidzkie i pensje	—	—	8 749	11 768
Długi państwowe	—	—	8 316	18 902
Razem:	95 148	112 881	164 373	188 790

B. — PRZEDSIĘBIORSTWA:

Prezydium Rady Ministrów:				
a) Drukarnie Państwowe	10	13	—	—
b) Polska Agencja Telegraf.	—	—	—	—
M-stwo Spraw Wojskowych:				
Państw. Wytwórnia Uzbrojenia	—	—	—	1 134
Państw. Wytw. Prochu i Mat. Kruszących	—	—	—	—
Państw. Zakłady Inżynierji	—	—	1 800	—
M-stwo Spraw Wewnętrznych:				
Państw. Zakł. Przemysł.-Zbożowe	—	—	—	—
Państw. Zakłady Wodociągowe na G. Śląsku	—	—	137	—
Ministerstwo Skarbu:				
Mennica Państwowa	—	—	—	—
M-stwo Przemysłu i Handlu:				
Przedsiębiorstwa przem.-handl. i gór.-hutn.	—	—	—	—
Ministerstwo Komunikacji:				
Polskie Koleje Państwowe	—	462	—	—
Ministerstwo Rolnictwa:				
Lasy Państwowe	906	1 500	—	—
M-stwo Opieki Społecznej:				
Zdrojowiska Państwowe	—	—	—	—
M-stwo Poczty i Telegrafów:				
Polska Poczta, Telegraf i Telefon oraz przedsiębiorstwa pomocnicze	2 064	2 333	—	—
Razem:	2 980	4 308	1 937	1 134

C. — MONOPOLE:

Ministerstwo Skarbu:				
Monopol solny	4 000	3 500	—	—
„ tytoniowy	22 817	28 000	—	—
„ spirytusowy	15 532	15 042	—	—
„ zapalczany	—	10 493	—	—
Loterja państwowa	1 300	1 100	—	—
Razem:	43 649	58 135	—	—

¹⁾ W 1933/34 r. b. Min. Robót Publicznych połączono z Min. Komunikacji, a b. Min. Reform Rolnych — z Min. Rolnictwa i Ref. Roln.

D. — FUNDUSZE:

M-stwo Skarbu:				
a) Państwowy Fundusz Kredytowy	—	—	—	—
b) Państwowy Fundusz Gospodarczy	—	—	—	—
M-stwo Komunikacji:				
Państwowy Fundusz Drogowy	—	—	—	—
M-stwo Rolnictwa i Ref. Roln.: Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej	—	—	—	—
M-stwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.: Stypendja akademickie	—	—	—	—
Razem:	—	—	—	—
Ogółem:	141 777	175 324	166 310	189 924

Równowaga budżetu polskiego została osiągnięta wczasy, stającą podwalinę oporu przeciw kryzysowi i walki z nim. Oczywiście, nie może być to równowaga pełna, gdyż polityka oszczędnościowa nie może dotknąć pewnych pozycji konieczności państwowych, poza tem musi uwzględniać pewne pozycje, właśnie związane z obroną przeciw kryzysowi i z walką z nim wreszcie nie może ściśle dostosowywać się do malejących pod wpływem kryzysu wpływów skarbowych. Dlatego też muszą powstawać pewne deficyty, zmieniające się też i zależnie od sytuacji koniunkturalnej i od sezonowych wahań dochodów, a zasada równowagi wymaga tylko, by utrzymywały się one w rozmiarach niewielkich i znajdowały odpowiednie pokrycie ze specjalnie przewidzianych źródeł (rezerw skarbowych, specjalnych kredytów). Tak samo i maj r. b. przyniósł deficyt budżetowy, zresztą większy niż w kwietniu, bo wynoszący zł 245 miljn. (w kwietniu zł 156 miljn) i stanowiący przeszło 14% ogólnej sumy wydatków.

Wzrost deficytu w maju w stosunku do kwietnia nastąpił naskutek większego stosunkowo spadku dochodów (z zł 1598 miljn. w kwietniu do zł 1418 miljn.) niż wydatków (z zł 1754 miljn. w kwietniu do zł 1663 miljn.).

Zniżka dochodów w maju nastąpiła przede wszystkim w grupie monopolów — z zł 591 miljn. do zł 436 miljn., w mniejszym zaś stopniu w grupie administracji — z zł 989 miljn. do zł 951 miljn. i w grupie funduszy (w kwietniu był dochód zł 05 miljn.). Natomiast wpłaty przedsiębiorstw wzrosły — z zł 12 miljn. do zł 30 miljn., mianowicie dzięki temu, że zawiąta się w maju wpłata Poczty i Telegrafu w wys. zł 21 miljn., a redukcji — i to niewielkiej, bo o zł 03 miljn. — uległa tylko wpłata Lasów Państwowych. Co się tyczy dochodów administracji — to spadek dochodów nastąpił przede wszystkim w dochodach Min. Skarbu (st. nowiających zresztą gros wpływów w tej grupie), które zmniejszyły się o zł 29 miljn., mimo że wpływy z danin nawet nieco zwiększyły się

Zniżka wydatków w maju w porównaniu z kwietniem dotyczy przede wszystkim wydatków administracyjnych — z zł 1752 miljn. do zł 1644 miljn. (dopłaty do przedsiębiorstw podniosły się, bo w kwietniu nie było ich wcale, a w maju wyniosły zł 19 miljn., a wydatki z funduszy spadły z zł 02 miljn. do zera) — przytem decydującą rolę odegrała tu zniżka wydatków na obsługę długów państwowych — z zł 241 miljn. do zł 83 miljn.

W okresie pierwszych 2 miesięcy roku budżetowego 1933/34 dochody budżetowe wyniosły zł 3016 miljn., a więc dość znacznie mniej niż w tym samym okresie 1932/33 r. (zł 3702 miljn.). Najmniejszej obniżce uległy wpływy monopolów — z zł 1038 miljn. do zł 1028 miljn.; wpłaty przedsiębiorstw spadły z zł 90 miljn. do zł 42 miljn.; największy — w liczbie absolutnej — spadek dochodów przypada na administrację — z zł 2574 miljn. do zł 1941 miljn., a właściwie na dochody Min. Skarbu — z zł 2282 miljn. do zł 1688 miljn. Wydatki budżetowe w okresie kwiecień ÷ maj 1933/34 r. wyniosły zł 3418 miljn. — wobec zł 3889 miljn. w tymże czasie w 1932/33 r.; spadek więc jest tu mniejszy.

Spadek dochodów budżetowych w pierwszych 2 miesiącach 1933/34 r. w stosunku do tegoż okresu 1931/32 r. wyniósł zł 1270 miljn., t. j. mniej więcej 30%, w stosunku zaś do pierwszych 2 miesięcy 1930/31 r. — zł 1655 miljn., a więc ok. 35%.

Wydatki w okresie 2 lat (kwiecień — maj 1933 r. w porównaniu z 1931 r.) spadły prawie tyleż co dochody — o zł 120,1 miljn. (procentowo o ok. 24%), a w ciągu 3 lat (1933 r. wobec 1930 r.) — o zł 123,2 miljn., a więc mniej niż dochody.

W stosunku do budżetu na rok 1933/34 dochody, faktycznie osiągnięte w okresie pierwszych 2 miesięcy, stanowią 14,6% sumy całorocznej (idealny procent = 16,7%), przyczem dochody administracji dały 15,2%, wpłaty monopolów — 15,5%, wpłaty przedsiębiorstw — 4,0%, wpływy funduszy — zaledwie 3,3%. Wydatki osiągnęły w okresie kwiecień — maj tylko 13,9% sumy prelimitowanej w budżecie na cały rok, przyczem dopłaty do przedsiębiorstw wyniosły już 28,9%, wydatki funduszy — 6,4% i wydatki administracyjne — 13,9%.

Obroty kasowe w maju 1933 r. przedstawiają się następująco (w miljn. zł):

	Dochody	Wydatki
Pozostałość w dn. 30/IV	149,8	—
Obroty budżetowe	141,8	166,3
Autonom. obroty budżetowe woj. Śląskiego	6,8	6,7
Pożyczki państw. — obroty gotówką:		
8% pożyczka konwersyjna	—	0,0
4% " premjowa dolarowa	—	0,0
bilety skarbowe serii I	18,8	—
Sumy obrotowe	646,4	654,9
" obce	132,5	129,6
Pozostałość w dn. 31/V	—	138,3
Ogółem:	0,960	1,0960

WPŁYWY Z DANIN I MONOPOLÓW W MAJU 1933 R. — Według danych tymczasowych wpływy z danin publicznych oraz monopolów państwowych w maju 1933 r. przedstawiały się następująco (w tys. zł):

	Prelimino- wano	Wpły- nęło
1. — PODATKI BEZPOŚREDNIE		
Podatki gruntowe	4 000	7 323
" od nieruchomości miejskich i nie- których wiejskich	4 500	4 370
Podatek przemysłowy	18 000	14 089
" dochodowy	16 000	16 629
" wojskowy	20	26
" nadzwycz. od niektórych zajęć zawodowych	100	44
" od kapitałów i rent	400	351
Zaległości podatków zniesionych	10	7
Odsetki zwłoki, kary i grzywny	1 000	1 377
Podatek od energii elektrycznej	600	480
RAZEM:	44 630	44 686
2. — PODATEK MAJATKOWY		
	300	325
3. — PODATKI POŚREDNIE		
Podatek od wina	100	155
" " piwa	700	659
" " cukru	8 000	8 305
" " drożdży	800	832
" " olejów mineralnych	1 600	1 665
" " zapalniczek	—	—
" " kwasu octowego	15	15
Akcyzowe opłaty patentowe	20	172
Odsetki za odroczenie i kary za zwłokę	100	105
Podatki zniesione	—	—
RAZEM:	11 335	11 908
4. — CŁO		
Cło przywozowe	6 800	7 685
Wpływy uboczne od cła przywozowego	1 170	1 762
Cło wywozowe	28	18
Wpływy uboczne od cła wywozowego	2	3
RAZEM:	8 000	9 468
5. — OPŁATY STEMPLOWE		
Podatek spadkowy i od darowizn	7 150	7 114
	850	1 375
RAZEM:	8 000	8 489
6. — NADZWYCZ. DODATEK DO DANIN		
	5 823	5 177
7. — DANINA LASOWA		
	17	24
8. — MONOPOLE		
Monopol solny	4 000	4 000
" tytoniowy	23 000	22 817
" spirytusowy	15 500	15 532
" zapalczany	—	—
Loterja państwowa	1 300	1 300
RAZEM:	43 800	43 649
OGOŁEM:	121 905	123 726

Pierwszy kwartał roku budżetowego jest okresem malejących wpływów skarbowych. Coprawda, wpływy te najniższy poziom osiągają dopiero w II kwartale roku budżetowego, a zwłaszcza w miesiącu sierpniu, jednak I kwartał wykazuje z reguły niższy poziom niż kwartały III i IV. W okresie I kwartału roku budżetowego miesiąc maj — w związku z przypadającymi terminami płatności podatkowych — wykazuje zazwyczaj wyższe dochody, kwiecień i czerwiec zaś są miesiącami zniżkowymi. Otóż, w roku 1933/34 dochody Skarbu kształtują się nieco odmiennie niż w poprzednich latach, wykazując w kwietniu własnie wyższe, a w maju niższe. Tegoroczne wahania wpływów skarbowych w zestawieniu z wahaniami lat poprzednich — wahaniami, związanymi częściowo z polityką podatkową (ulgi, odroczenia i t. p.), głównie zaś z terminarzem podatkowym oraz sezonowymi zmianami w obrotach gospodarczych (które, zresztą, odbijają się we wpływach skarbowych z pewnym, w niektórych wypadkach znacznym, bo 2-7-miesięcznym, opóźnieniem — przedewszystkiem z racji kredytowania należności skarbowych) — przedstawiały się następująco (w miljn. zł):

	1930/31	1931/32	1932/33	1933/34
Kwiecień	-24,2	-14,0	+8,1	+9,5
Maj	+9,2	+4,4	+14,9	+15,1
Czerwiec	-25,3	-23,0	-22,7	
Lipiec	+18,5	+6,2	+6,1	
Sierpień	-19,9	-10,5	-9,4	
Wrzesień	+9,0	-0,8	+3,4	
Październik	+14,4	+31,9	+19,4	
Listopad	-7,7	-15,0	+1,8	
Grudzień	+27,7	+8,8	+7,6	
Styczeń	-28,5	-12,5	-23,1	
Luty	-32,3	-23,4	-12,8	
Marzec	+13,3	+8,1	+11,5	

Zamiast więc normalnej w maju wyższości wpływów skarbowych mamy w r. b. zniżkę (w kwietniu było odwrotnie — zamiast zniżki — wyższości). Przyczem wyższość kwietniowa w r. b. była mniejsza niż wyższość majowa w r. ub., a zniżka majowa w r. b. większa niż zniżka kwietniowa w r. ub., i naskutek tego powiększyła się w ciągu pierwszych 2 miesięcy 1933/34 r. rozpiętość między wpływami odpowiednich miesięcy — na niekorzyść obecnego roku.

W stosunku do preliminarza miesięcznego, ustalonego przez Min. Skarbu, wpływy, faktycznie osiągnięte w maju 1933 r., wykazują lekką wyższość, dotyczącą zresztą tylko wpływów z danin. Mianowicie, nadwyżkę ponad preliminarz wykazały wszystkie rodzaje danin z wyjątkiem jedynie nadzwyczajnego dodatku do danin. Najsilniejszą nadwyżkę wykazały wpływy z ceł (o ok. 18%). Nadwyżka wpływów z podatków bezpośrednich była minimalna, choć bardzo poważnie przewyższyła przewidywania wpływy z podatków gruntowych; ale nie dopisały wpływy z podatku przemysłowego.

W zakresie monopolów wpłaty okazały się minimalnie tylko niższymi od prelimitowanych. Mianowicie, wpłata monopolu tytoniowego była o zł 0,2 miljn. niższa od przewidywanej, gdy inne były dokonane ściśle w rozmiarach prelimitowanych lub nawet z lekką nadwyżką.

Wspomniana wyżej zniżka wpływów skarbowych w maju w stosunku do kwietnia nastąpiła jedynie wskutek spadku wpłat monopolów, podczas gdy wpływy z danin wykazały nawet lekką wyższość — o zł 0,4 miljn. Wogóle na odmiennie w r. b. ukształtowanie się wpływów skarbowych w porównaniu z 1932/33 r. wpłynęły jedynie wpłaty monopolów: w r. ub. były one znacznie niższe w kwietniu (zł 45,7 miljn.), a wyższe w maju (zł 58,1 miljn.), w r. b. zaś odwrotnie — znacznie wyższe w kwietniu (zł 59,1 miljn.), niższe zaś w maju (zł 43,6 miljn.).

W dziale danin podatki bezpośrednie wykazały w maju w stosunku do kwietnia wzrost o zł 1,6 miljn. Zwiększyły się przedewszystkiem wpływy z podatków gruntowych w związku z płatnością (termin w kwietniu) I raty tych podatków — z zł 3,8 miljn. do zł 7,3 miljn. Zwiększyły się również wpływy z podatku przemysłowego — z zł 10,9 miljn. do zł 14,1 miljn. — wobec płatności reszty podatku (poza zaliczkami) za 1932 r. Natomiast, mimo płatności podatku od nieruchomości za I kwartał 1933 r. — wpływy z tego podatku spadły — z zł 4,6 miljn. do zł 4,4 miljn. Spadły również — z zł 21,5 miljn. do zł 16,6 miljn. — wpływy z podatku dochodowego, którego płatność (I połowy na rok 1933) ukończyła się ostatecznie dn. 1/V.

W stosunku do maja 1932 r. wpływy z podatków bezpośrednich w maju 1933 r. wykazały zniżkę o zł 4,1 miljn. Przedewszystkiem obniżył się dochód z podatku przemysłowego — o zł 5,0 miljn. oraz z podatku dochodowego — o zł 1,8 miljn., gdzie nastąpiło mianowicie skurczenie się podstaw wymiaru (niższe obroty i dochód w 1932 r. niż w 1931 r.). Poza tem

obniżył się w r. b. o zł 0,5 miljn. dochód z podatku od nieruchomości, natomiast silnie bardzo podniósł się w r. b. dochód z podatków gruntowych — z zł 4,5 miljn. do zł 7,3 miljn.

Dochód z podatku majątkowego, przekształconego obecnie w myśl nowej ustawy o daninie majątkowej, dał w maju r. b. zł 0,3 miljn., t. i. 2 razy więcej niż w kwietniu r. b., a tyle samo, co w maju r. ub.

Wpływy z podatków pośrednich po wzroście w kwietniu — do zł 12,1 miljn. — w maju znów nieco obniżyły się — do zł 11,9 miljn. Spadek nastąpił wbrew tendencji decydujących w tej grupie danin wpływów z podatku od cukru, które zwykływały z zł 6,9 miljn. do zł 8,3 miljn. (zwykła wpływów z podatku od cukru w I kwartale roku budżetowego odpowiada mniej więcej sezonowejwyżce zbytu cukru w końcu roku kalendarzowego). Zmniejszył się natomiast w maju wpływ z podatku od wina (z zł 0,24 miljn. do zł 0,16 miljn.), a przedewszystkiem z podatku od drożdży (z zł 1,2 miljn. do zł 0,8 miljn.) oraz z podatku od olejów mineralnych (z zł 2,9 miljn. do zł 1,7 miljn.), gdzie w pewnej mierze ujawnił się sezonowy spadek zbytu benzyny w miesiącach zimowych.

W porównaniu z wpływami w maju 1932 r. wpływy z podatków pośrednich, osiągnięte w maju 1933 r., wykazały zniżkę o zł 0,9 miljn. — wskutek spadku wpływów z podatków: od drożdży (o zł 0,3 miljn.), od olejów mineralnych (o zł 0,8 miljn., t. j. o $\frac{1}{3}$) oraz od piwa (o zł 0,3 miljn.), a mimo wzrostu (o zł 0,3 miljn.) wpływów z podatku od cukru.

Dochód z ceł, zmieniający się (poza wahaniami wpłat W. M. Gdańska) przedewszystkiem w zależności od rozmiarów i struktury przywozów w ostatnich 3 miesiącach (kredyty celne) wykazał w maju — po kilkumiesięcznej wyższości — dość znaczny spadek — z zł 11,9 miljn. do zł 9,5 miljn., obniżając się również (o zł 2,3 miljn.) w stosunku do maja 1932 r.

Wpływy z opłat stemplowych, ilustrujące w pewnym stopniu rozmiary obrotów gospodarczych (częściowo z pewnym opóźnieniem), w bież. roku kalendarzowym, z wyjątkiem marca, stały się zniżkowały i dopiero w maju wykazują wyższość — z zł 7,8 miljn. do zł 8,5 miljn., t. j. do poziomu jednak o zł 0,9 miljn. niższego niż przed rokiem (w maju 1932 r.).

Nadzwyczajny dodatek do danin wykazał w maju w stosunku do kwietnia — w związku ze zwykłą wpływów z samych danin — wzrost — z zł 4,4 miljn. do zł 5,2 miljn., był on jednak w stosunku do maja r. ub. niższy o zł 1,0 miljn.

Wpływy z daniny lasowej wyniosły w maju r. b. zaledwie zł 0,02 miljn. i były znacznie niższe niż w kwietniu — zł 0,15 miljn., lecz dwukrotnie wyższe niż w maju 1932 r. (zł 0,01 miljn.).

Dochody z monopolów, jak już wspominaliśmy wyżej, spadły z zł 59,1 miljn. w kwietniu do zł 43,6 miljn. w maju. Obniżyły się wkłady wszystkich monopolów: solnego — z zł 4,2 miljn. do zł 4,0 miljn., tytoniowego — z zł 25,0 miljn. do zł 22,8 miljn., spirytusowego — z zł 20,6 miljn. do zł 15,5 miljn. (najsilniej, gdyż wpłaty monopolu spirytusowego są z reguły w I kwartale roku budżetowego najniższe), a odpadła zupełnie wpłata monopolu zapalczanego (w kwietniu zł 9,4 miljn.). Natomiast zjawiała się w maju wpłata loterii państwowej w wys. zł 1,3 miljn.

W porównaniu z majem r. ub. główne różnice we wpłatach monopolów (a pośrednio w ogólnych wpływach skarbowych) tkwią w pozycji monopolu zapalczanego, którego wpłata w r. b. była w kwietniu, a w r. ub. w maju (zł 10,5 miljn.). Poza tem w r. b. były większe wpłaty monopolów: solnego (o zł 0,5 miljn.), spirytusowego (o zł 0,5 miljn.) i loterii państwowej (o zł 0,2 miljn.), a niższa była tylko wpłata monopolu tytoniowego (o zł 5,2 miljn.).

Zestawienie wpływów z danin i monopolów w maju r. b. z przeciętną miesięczną wpływów, przewidzianych w budżecie na 1933/34 r., oraz z wpływami, osiągniętymi w maju 1932 r., przedstawia się następująco (w miljn. zł):

	$\frac{1}{12}$ budżetu na 1933/34	Maj 1933	Maj 1932
Podatki bezpośrednie	42,0	44,7	48,8
Podatek majątkowy	2,3	0,3	0,3
Podatki pośrednie	12,9	11,9	12,9
Cło	11,3	9,5	11,7
Opłaty stemplowe	9,8	8,5	9,4
Nadzwycz. dodatek do danin	6,4	5,2	6,2
Monopole	55,1	43,6	58,1

Jak widzimy, wpływy, osiągnięte w maju r. b., były wyższe od przeciętnej obliczonej miesięcznej normy budżetowej w zakresie jedynie podatków bezpośrednich.

W okresie pierwszych 2 miesięcy roku budż. 1933/34 wpływy z danin i monopolów osiągnęły kwotę zł 262,5 miljn., a więc

mniej niż wypadłoby w stosunku do budżetu ($\frac{1}{6}$ budżetu na cały 1933/34 r. = zł 279,6 miljn.) i niż faktycznie osiągnięto w tym samym okresie 1932/33 r. (zł 279,9 miljn.).

Zestawienie wpływów z danin i monopolów w okresie kwiecień — maj 1933/34 r. z wpływami w tymże okresie 1932/33 r. oraz z budżetem na rok 1933/34 przedstawia się następująco (w miljn. zł):

	1932/33 miljn. zł	1933/34 % budżetu
Daniny publiczne	176,1	15,7
Podatki bezpośrednie	94,9	17,4
w tem:		
podatki gruntowe	7,9	20,7
podatek od nieruchomości	7,5	14,9
podatek przemysłowy	30,5	13,4
podatek dochodowy	43,4	22,4
Podatki pośrednie	26,5	15,5
w tem:		
podatek od cukru	17,4	15,2
Cło	23,2	15,9
Opłaty stemplowe	19,2	13,8
Podatek majątkowy	0,6	1,8
Nadzwycz. dodatek do danin	11,7	12,4
Danina lasowa	0,0	89,5
Monopole	103,8	15,5
w tem:		
Tytoniowy	54,0	13,7
Spirytusowy	31,1	15,7
Ogółem daniny i monopole:	279,9	15,6

PODATKI I OPŁATY

**STOSOWANIE ULATWIEN PRZY PARCELACJI OD-
DŁUŻENIOWEJ.** — Ministerstwo Skarbu zakomunikowało okólnikiem L. D. V 21 856/1/33 z dn. 23/V 1933 r., co następuje:

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów została zlecona Państwowemu Bankowi Rolnemu koordynacja prac w zakresie parcelacji oddłużeniowej. Do wzmocnienia procesów parcelacyjnych przywiązuje Rząd duże znaczenie, gdy wzmoczenie obrotu ziemią umożliwi warsztatom rolnym zdobycie środków, potrzebnych do usunięcia trudności płatniczych, co niewątpliwie przyczyni się do ożywienia życia gospodarczego kraju.

W tym zakresie w ostatnim czasie wydanych zostało szereg ustaw i rozporządzeń, z których jako najważniejsze wymienić należy: ustawę z dn. 12/III 1932 r. o ulatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne („Dz. Ust. R. P.” Nr. 25, poz. 221) oraz rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 23/VIII 1932 r. w sprawie segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań („Dz. Ust. R. P.” Nr. 72, poz. 654), zmienione ustawą z dn. 29/III 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 31, poz. 271).

Powodzenie tej akcji jest jednak zawiste od sprężystości jej wykonania, które jest zależne w dużej mierze od sprawnego funkcjonowania całego aparatu państwowego, mającego styczność z parcelacją. Przeciąganie bowiem załatwienia poszczególnych spraw może zniechęcić zainteresowanych, a tem samem utrudnić realizację zamierzeń Rządu.

Z tych względów Min. Skarbu nakazało urzędom skarbowym jak najściślejszą współpracę z lokalnymi oddziałami P. B. R. w zakresie akcji parcelacyjnej oraz likwidacji zadłużenia rolniczego.

Przywiązuje zasadniczą wagę do tego, by wszelkie sprawy, związane z parcelacją, były załatwiane bez najmniejszej zwłoki i zbędnej formalistyki, wydano polecenie, aby urzędy skarbowe na żądanie organów P. B. R. udzielały niezwłocznie wszelkich informacji, dotyczących stanu zaległości podatkowych parcelowanych majątków, oraz innych potrzebnych wyjaśnień, mających związek z parcelacją.

W dziedzinie segregacji zaległości podatkowych na poszczególne działki, powstałe z parcelacji, stosowane będą jak najdalej idące ulatwienia w ramach rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 23/VIII 1932 r., w szczególności przez zawieranie z właścicielami parcelowanych nieruchomości dobrowolnych układów o segregacji tych obciążeń zgodnie z art. 1 cz. 1 p. b cyt. rozporządzenia.

Wreszcie Ministerstwo zaleciło nawiązanie jak najściślejszej współpracy z oddziałami P. B. R. w kierunku likwidacji zaległości podatkowych w drodze przyjmowania 4 $\frac{1}{2}$ -owych listów zastawnych P. B. R. stosownie do rozporządzenia z dn. 30/III 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 24, poz. 198).

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE DLA PRZEDSIĘBIORSTW DOROŻEK SAMOCHODOWYCH. — Okólnikiem L. D. V 15547/4/33 z dn. 19/V 1933 r. Ministerstwo Skarbu zakomunikowało, co następuje:

Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów na posiedzeniu z dn. 3/XII 1932 r. uchwalił w postanowieniu Nr. II 4 K. 736/32 następującą zasadę prawną:

„W rozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym „dorożkarstwo”, o którym mowa w rozdziale XIX lit. C załącznika do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, obejmuje również dorożkarstwo samochodowe, a tem samem utrzymujący dorożkę samochodową powinien opłacać taki sam podatek przemysłowy, jak i utrzymujący dorożkę innego typu”.

Na posiedzeniu całej Izby Karnej w dn. 25/II 1933 r. Sąd Najwyższy za Nr. II 4 K. 737/32 uchwalił utrzymać w mocy zasadę prawną, ustaloną w postanowieniu składu 7 sędziów z dn. 3/XII 1932 r. Nr. II 4 K. 736/32.

W związku z tem Ministerstwo Skarbu zarządza, co następuje:

1) przy zaklasowaniu przedsiębiorstw dorożek samochodowych pod względem obowiązku wykupu świadectw przemysłowych mają zastosowanie przepisy rozdziału XIX cz. II lit. C taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy z dn. 15/VII 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, przewidziane dla przedsiębiorstw, prowadzonych przy stosowaniu silników mechanicznych;

2) wszystkie nieprawomocne decyzje karne, wydane w sprawie pociągnięcia przedsiębiorstw dorożek samochodowych do świadectw przemysłowych kategorii handlowej za rok 1933 i lata ubiegłe, będą cofnięte, przyczem będą umorzone zarówno nałożone kary pieniężne z art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, jak również należności za świadectwa przemysłowe, przewyższające cenę świadectw przemysłowych, przypadającą w myśl rozdziału XIX części II lit. C taryfy; ewentualne nadpłaty będą zaliczone na zaległości podatkowe odnośnych płatników, bądź też zwrócone w gotówce;

3) nieprawomocne wymiary podatku przemysłowego od obrotu za 1932 r. i lata ubiegłe dla przedsiębiorstw dorożek samochodowych będą odpowiednio sprostowane wskutek wniesionych odwołań niezależnie od posiadanej świadectwa przemysłowego (kategorji handlowej lub przemysłowej), a więc: przedsiębiorstwa dorożek samochodowych, prowadzone w 1932 r. przez właścicieli przy współdziałaniu najwyżej jednego członka rodziny, w latach zaś 1931 i poprzednich — przez właściciela przy współdziałaniu najwyżej jednego członka rodziny lub jednej najemnej siły pomocniczej — zwolnione od podatku od obrotu w myśl art. 8 p. 5 ustawy; będą natomiast przedsiębiorstwom dorożek samochodowych, nie podpadającym pod przepisy art. 8 p. 5 ustawy, którym uskutecznił wyciar podatku przemysłowego od obrotu za rok 1932 według stawki 1½%, jako przedsiębiorstwom przewozowym, a które złożyły odwołanie od wymiaru powyższego podatku, będą wymiary te sprostowane na podstawie art. 91 ust. 2 ustawy, odrzucając odwołania i zwracając sprawy I instancji celem uzupełnienia postępowania wymiarowego i obliczenia podatku według 2% stawki, przypadającej od dorożkarstwa;

4) zaliczki podatku przemysłowego od obrotu za 1933 r. będą obliczone przedsiębiorstwom dorożek samochodowych, nie podpadającym pod postanowienia art. 8 p. 5 ustawy, według stawki 2%;

5) za dorożkę samochodową, w myśl rozp. Ministrów: Komunikacji oraz Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych z dn. 13/VIII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 104, poz. 868), będzie uważany pojazd mechaniczny, przeznaczony do zarobkowego przewozu najwyżej 6 osób;

6) termin do składania odwołań od wymiarów podatku przemysłowego od obrotu za 1932 r. przez płatników, o których wyżej mowa przedłużono do dn. 31/V 1933 r.;

7) przepisy, dotyczące opodatkowania przedsiębiorstw autobusów (pojazdów mechanicznych, przeznaczonych do przewozu 7 lub więcej podróżnych), pozostają w dalszym ciągu bez zmiany;

8) przepisy § 116 rozp. Ministra Skarbu z dn. 29/III 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 40, poz. 406), w części, dotyczącej zaklasowania przedsiębiorstw dorożek samochodowych, tracą moc obowiązującą.

ULGI PODATKOWE DLA PENSJONATÓW, UTRZYMYWANYCH PRZEZ WŁAŚCICIELI GOSPODARSTW ROLNYCH. — Okólnikiem L. D. V 21562/4/33 z dn. 15/V 1933 r. Ministerstwo Skarbu zakomunikowało, co następuje:

Na podstawie art. 94 ustawy z dn. 15/VII 1933 r. o państwowym podatku przemysłowym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 17, poz. 110), ze-

zwolniło na prowadzenie w 1933 r. bez składania indywidualnych podań pensjonatów, utrzymywanych przez właścicieli gospodarstw rolnych w swoich gospodarstwach, na podstawie półrocznych świadectw przemysłowych IV kategorii handlowej (z ważnością do 6 miesięcy po ich wydaniu) oraz zwolniło te pensjonaty od podatku przemysłowego od obrotu za 1933 r. — o ile ilość wynajmowanych pokoiów nie przekracza 12.

Powyższa ulga dotyczy wyłącznie pensjonatów, utrzymywanych przez właścicieli gospodarstw rolnych, poza obrębem gmin miejskich oraz miejscowości klimatycznych i leczniczych.

KREDYT

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE DO USTAWY O BANKU AKCEPTACYJNY. — Pan Minister Skarbu

podpisał rozporządzenie wykonawcze do ustawy konwersyjnej krótkoterminowej, ustanawiającej Bank Akceptacyjny. Rozporządzenie to ustala zasady udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych.

Na podstawie tego rozporządzenia akcją pomocy ze strony Skarbu Państwa dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych, prowadzić będzie nowozałożony Bank Akceptacyjny. W tym celu przy Banku tym działać będzie komitet konwersyjny, złożony z 3 członków i ich zastępców, powołanych przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. Komitet ten będzie działał na podstawie specjalnego regulaminu.

Jak wiadomo, ustawa przeznaczyła sumę zł 75 miljn. na pomoc ze strony Skarbu Państwa. Suma ta przeznaczona będzie na pokrycie strat instytucji z tytułu odsetek i kapitału na wierzytelnościach rolniczych, objętych układami konwersyjnymi, zawieranymi przez banki i inne instytucje kredytowe z dłużnikami — rolnikami. Za wierzytelność rolniczą rozporządzenie uznaje zobowiązania posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Pomoc Skarbu Państwa może być udzielana następującym instytucjom: bankom państwowym, przedsiębiorstwom bankowym, spółdzielniom kredytowym, komunalnym kasom oszczędności i gminnym kasom pożyczkowo-oszczędnościowym, centralom finansowym i gospodarczym oraz przedsiębiorstwom, oznaczonym przez Ministra Skarbu.

Spółdzielnie kredytowe, komunalne kasy oszczędności i gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe będą mogły korzystać z pomocy Skarbu Państwa w zasadzie tylko za pośrednictwem banków państwowych i centrali finansowych. Listę spółdzielni kredytowych i K. K. O., które będą mogły korzystać z pomocy Skarbu Państwa bezpośrednio, ogłosi Minister Skarbu na wniosek Banku Akceptacyjnego. K. K. O., które zawarły układy z wydziałami powiatowymi o przejęciu i likwidacji wierzytelności rolniczych, będą mogły korzystać z tej pomocy Skarbu Państwa.

Instytucje wierzycielskie, zamierzające korzystać z pomocy Skarbu Państwa, winny zawrzeć z dłużnikami układy konwersyjne co do wszystkich swoich wierzytelności rolniczych, które nadają się do konwersji. Układy te zatwierdzać będzie komitet konwersyjny Banku Akceptacyjnego.

Za nie nadające się do konwersji przy pomocy Skarbu Państwa rozporządzenie uważa wierzytelności: nieściągalne, te, które mogą być spłacone bez przeprowadzenia konwersji, oraz przypadające od dłużników, którzy nie mogą dostarczyć wymaganych zabezpieczeń.

Nie mogą być objęte układami konwersyjnymi wierzytelności, przypadające: od dłużników, którzy z uwagi na swe nadmierne obciążenia finansowe, bądź z innych przyczyn, nie mogliby wykonać warunków układów konwersyjnych, a zwłaszcza od dłużników, których ogólne obciążenie hipoteczne przekracza 75% szacunku ich gospodarstw wiejskich, ustalonego według taryf instytucji ziemskiego kredytu długoterminowego; dalej od dłużników, których ogólne zadłużenie nie przekracza — dla gospo-

darstw o obszarze do 100 ha od zł 25 do zł 50 na 1 ha, dla gospodarstw o obszarze ponad 100 ha — 35% szacunku gospodarstwa, ustalonego według taryf instytucji ziemskiego kredytu długoterminowego, wreszcie od dłużników, których ogólne zadłużenie w danej instytucji nie przekracza: dla gospodarstw o obszarze do 50 ha zł 150, o obszarze od 50 ha do 100 ha zł 500, o obszarze ponad 100 ha zł 2 000.

Ponadto nie mogą być objęte układami konwersyjnymi nowe wierzytelności, powstałe po dn. 1/VII 1932 r.

Układy konwersyjne muszą być zabezpieczone niezależnie od osobistego zobowiązania dłużnika: papierami wartościowymi w stosunku 85% ich kursu giełdowego, hipotekami, mieszczącymi się w 75% szacunku nieruchomości, innymi zabezpieczeniami, uznanymi za dostateczne przez Radę Banku Akceptacyjnego.

Układy konwersyjne z dłużnikami zawierane będą w zasadzie na okres 7 lat. Za zgodą dłużników okres ten może być krótszy. Kapitał długu, objętego układem, nie będzie podlegał spłacie w ciągu pierwszego roku, bądź w ciągu pierwszych 2 lat, stosownie do oceny instytucji wierzycielskiej, która powinna uwzględniać stopień ogólnego zadłużenia krótkoterminowego dłużnika.

Oprocentowanie długów, objętych układami konwersyjnymi, ustalać będzie Minister Skarbu. Oprocentowanie to na okres pierwszych 2 lat wykonywania układów ustala się na 6 $\frac{1}{4}$ % w stosunku rocznym.

Pomoc Skarbu Państwa przyznawana będzie instytucjom wierzycielskim w umowach, zawieranych przez nie z Bankiem Akceptacyjnym, tylko w ciągu pierwszych 2 lat od daty uzyskania mocy prawnej przez poszczególne układy konwersyjne. Instytucje wierzycielskie otrzymywać będą od wierzytelności, objętych układami konwersyjnymi: 2% w stosunku rocznym, jeżeli wszystkie wierzytelności rolnicze instytucji stanowią co najmniej 50% ogólnej sumy kredytów, udzielonych przez instytucję, 1 $\frac{1}{2}$ % w stosunku rocznym, jeżeli wszystkie wierzytelności rolnicze instytucji stanowią od 33% do 50% ogólnej sumy kredytów, udzielonych przez instytucję, 1% w stosunku rocznym, jeżeli wszystkie wierzytelności rolnicze instytucji stanowią od 10% do 33% ogólnej sumy kredytów, udzielonych przez instytucję.

Ponadto spółdzielniom kredytowym, komunalnym kasom oszczędności i gminnym kasom pożyczkowo-oszczędnościowym może być przyznana, na podstawie decyzji Ministra Skarbu dodatkowa pomoc, nie przekraczająca 3% rocznie.

Stosunek sumy wierzytelności rolniczych instytucji do ogólnej sumy udzielonych przez nią kredytów ustalać się będzie według stanu z dn. 31/XII 1932 r.

Ogólna suma, przypadająca instytucjom wierzycielskim z tytułu pomocy Skarbu Państwa, nie może przekroczyć połowy ogólnej sumy strat tych instytucji, powstałych skutkiem obniżenia oprocentowania przy zawieraniu układów konwersyjnych. Również przy stratach na kapitale pomoc będzie udzielana instytucjom wierzycielskim w wysokości 50% sumy strat.

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 19 do 24 czerwca 1933 r.

— Obroty walutami w okresie sprawozdawczym były średnie przy tendencji niejednorodnej. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego zwykowały: funty szterlingi o zł 0'07 (na £ 1), belgi o zł 0'10 (na 100 blg.), liry włoskie o zł 0'10 (na 100 lir.) oraz korony szwedzkie o zł 1'20 (na 100 kor); niżej cenione były: dolary o zł 0'23 (na \$ 1), floreny holenderskie o zł 0'40 (na 100 fl.) oraz guldeny gdańskie o zł 0'07 (na 100 guld.). Po dotychczasowym kursie notowano franki francuskie, franki szwajcarskie i korony czeskosłowackie. W obrotach pozagiełdowych notowano dolary gotówkowe po zł 7'13 ÷ 7'12 za \$ 1.

		Kurs najniższy	Kurs najwyższy	Kurs w dn. 24/VI
Dolary St. Zjedn.	\$ 1	7'32	7'19	7'19
" " telegr.	\$ 1	7'33	7'20	7'20
Funty szterlingi	£ 1	30'32	30'26	30'32
Franki francuskie	100 fr.	35'10	35'09	35'10
Franki szwajcarskie	100 fr.	172'20	172'15	172'15
Belgi	100 blg.	124'70	124'50	124'65
Korony czeskosłowackie	100 kor.	26'55	26'55	26'55
Liry włoskie	100 lir.	46'85	46'69	46'85
Floreny holenderskie	100 fl.	358'35	357'95	358'00-357'95
Korony szwedzkie	100 kor.	156'20	156'20	—
Guldeny gdańskie	100 guld.	173'85	173'83	—

Tendencja dla papierów lokacyjnych państwowych w okresie sprawozdawczym była przeważnie mocniejsza, obroty jednak nie przybrały większych rozmiarów. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego wyżej kształtowały się kursy 4% Pożyczki Dolarowej o zł 0'25, 4% Pożyczki Inwestycyjnej serie o zł 1'00, 5% Pożyczki Konwersyjnej o 0'25%, 10% Pożyczki Kolejowej o 0'50% nominalu. Spadły natomiast kursy 6% Pożyczki Dolarowej i 7% Pożyczki Stabilizacyjnej o 0'50% nominalu. Listy zastawne i obligacje banków państwowych oraz pozostałe pożyczki państwowe notowano po kursie dotychczasowym.

Zainteresowanie listami zastawnymi w okresie sprawozdawczym było dość znaczne przy tendencji mocniejszej. Dawniej nienotowane 7% L. Z. T-wa Kred. Przem. Polsk. uzyskały kurs zł 50'00; 8% L. Z. T-wa Kred. Ziem. notowano po zł 31'50, 4 $\frac{1}{2}$ % L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy po zł 45'50, 8% L. Z. T-wa Kred. m. Częstochowy po zł 36'00 ÷ 35'50, V-tą 4 $\frac{1}{2}$ % Pożyczkę Konwers. m. Warszawy po zł 25'00, VIII i IX-tą 6% Pożyczkę Konwers. m. Warszawy po zł 32'00. Podniosły się kursy 4% L. Z. T-wa Kred. Ziem. o 1'25%, 7% L. Z. T-wa Kred. Ziem. o 1'75%, 8% L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy o 0'62%, 8% L. Z. T-wa Kred. m. Łodzi o 0'50% nominalu. Spadły tylko 8% L. Z. T-wa Kred. m. Piotrkowa o 0'15% nominalu. Pozostałe listy zastawne bez zmiany.

		Wartość nominalna (waluta)	Kurs najniższy	Kurs najwyższy	Kurs w dn. 24/VI
3%	Pożyczka Budowlana	zł w zł. 50	38'00	37'85	—
4%	" Dolarowa	\$ 5	49'50	48'50	49'00
4%	" Inwestycyjna	zł w zł. 100	101'25	101'25	—
4%	" " serie	zł w zł. 100	107'50	107'50	107'50
5%	" Konwersyjna	zł	43'75	43'25	43'50
5%	" Konwers. Kol.	zł	39'00	39'00	—
6%	" Dolarowa	\$	47'75 ¹⁾	46'25 ²⁾	46'25 ²⁾
7%	" Stabilizacyjna ¹⁾	\$	51'50 ¹⁾	48'50	49'88
					-49'63
					-50'50 ²⁾
10%	" Kolejowa	fr. w zł	101'00	100'50	—
7%	L. Z. Państ. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8%	" " " " " "	zł w zł. 1927	94'00	94'00	94'00
7%	" Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8%	" " " " " "	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
7%	Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8%	" " " " " "	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
8%	" Bud. " " " " "	zł w zł. 1927	93'00	93'00	—
7%	L. Z. T-wa Kred. Przemysłu Polskiego	zł	50'00	50'00	—
4%	L. Z. T-wa Kred. Ziem.	zł	39'00	37'75	39'00
					-38'75
8%	" " " " " "	zł	31'50	31'50	—
7%	" " " " " "	\$ w zł.	35'25	34'75	—
4 $\frac{1}{2}$ %	" " " " m. Warszawy	zł	45'50	45'50	—
5%	" " " " " "	zł	48'63	48'50	—
8%	" " " " " "	zł	41'00	39'55	40'75
					-41'00
8%	" " " " " "	zł	36'00	35'50	—
8%	" " " " " "	zł	37'25	37'00	—
8%	" " " " " "	zł	33'75	33'75	—
V 4 $\frac{1}{2}$ %	Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	zł	25'00	25'00	25'00
VIII i IX 6%	Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	zł	32'00	32'00	32'00

¹⁾ Z wyłączeniem transzy francuskiej.

²⁾ Dotyczy drobnych odcinków.

³⁾ Dotyczy odcinków po 100.

ZŁOTY ZAGRANICĄ

1933	Gdańsk ¹⁾	Berlin ¹⁾	Wiedeń ¹⁾	Paryż ¹⁾	Zurych ¹⁾
19/VI	57'47÷57'59	47'40÷47'60	—	—	58'05
20/ "	57'47÷57'58½	"	—	285'00	"
21/ "	57'47÷57'59	"	—	—	"
22/ "	57'50÷57'62	"	—	—	"
23/ "	57'48÷57'59	"	—	—	"
24/ "	57'46÷57'57	"	—	—	"

1933	Londyn ²⁾	Praga ¹⁾	New York ¹⁾	Amsterdam ¹⁾
19/VI	30'18	—	—	—
20/ "	30'25	—	—	—
21/ "	30'31	—	14'20	—
22/ "	30'25	—	14'25	—
23/ "	30'25	—	14'35	—
24/ "	30'31	—	—	—

POŻYCZKI POLSKIE
NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH³⁾

	5÷10/VI	12÷17/VI	19÷24/VI
	(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)		
New - York			
6% dolarowa			
1920	57½—55—55 (12 000)	55½—55—55¼ (30 000)	56½—55—56½ (15 000)
8% Dillon.			
1925	66⅞—66⅞—66½ (37 000)	66⅞—66—66 (49 000)	66—64—66 (23 000)
7% stabilizac.			
1927	58—57⅞—57½ (56 000)	58½—57—58 (68 000)	60¾—58—60¾ (71 000)
7% Warszawy			
1928	36¾—36¾—36¾ (60 000)	38½—36¾—38½ (42 000)	40½—40½—40½ (65 000)
7% słaska			
1928	41¾—41¾—41¾ (6 000)	41¾—41½—41½ (29 000)	42½—41½—42½ (65 000)
Londyn			
7% stabilizac.			
1927	73'47—72'47 —72'47	77'87—74'34 —76'84	77'70—73'20 —73'70
Zurych			
7% stabilizac.			
1927	51'75—50'50 —50'50	51'25—49'50 —51'00	—
Paryż			
7% stabilizac.			
1927	—	—	—
Medjolan			
7% włoska			
1924	96'20—96'00 —96'10 (75)	96'10—96'00 —96'00 (125)	96'20—96'10 —96'10 (25)

Z BANKU POLSKIEGO

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 10 CZERWCA 1933 R. — Gdy ostatnia dekada maja dała w zwyczajnych obrotach walutowych Banku Polskiego poważny deficyt (coprawda z dużą nadwyżką wyrównany przez saldo dodatnie specjalnych kredytowo-pożyczkowych obrotów walutowych) — to I dekada czerwca wykazuje w obrotach zwyczajnych nadwyżkę 2-miljonową skupu walut i dewiz nad ich sprzedażą przez Bank (w I dekadzie maja wykazała 3-miljonowy deficyt). Skup walut i dewiz w I dekadzie czerwca wzrósł o blisko 2/3 w stosunku do III dekady maja i okazał się tylko bardzo niewiele mniejszym od skupu w I dekadzie maja, sprzedaż zaś zmniejszyła się w dekadzie sprawozdawczej w stosunku do III dekady maja więcej niż o 1/3 i była o ok. 1/3 niższa od sprzedaży w I dekadzie maja. W zwyczajnym skupu w I dekadzie czerwca w stosunku do dekady poprzedniej dość poważną rolę odegrało zwiększenie się z 1'8 miljn. do 7'7 miljn. skupu od urzędów (wpłaty celne Gdańska, koleje, poczta i t. d.). W zakresie sprzedaży — sprzedaż bankom i klientom Banku Polskiego w I dekadzie czerwca nawet wzrosła, ale zato spadła o blisko 17 miljn. sprzedaż urzędem (głównie na cele obsługi pożyczek zagranicznych). Ponieważ odpływ walut z tytułów specjalnych — kre-

1) Za 100.

2) Za 1.

3) Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

dytów Skarbu Państwa w I dekadzie czerwca wyniósł przeszło 3 miljn., ostatecznie bilans walutowy Banku na tę dekadę zamknął się deficytem 1'4 miljn., a w konsekwencji rezerwy walutowe Banku spadły z 88'8 miljn. do 87'5 miljn., czyli o 1'3 miljn. Różnica 0'1 miljn. powstała z dopływu walut z zamiany złota. Złoto mianowicie — w drodze drobnego skupu, stale dokonywanego przez oddziały Banku — dopłynęło do Banku za 0'13 miljn., rezerwa zaś złota powiększona została tylko o 0'03 miljn. do 472'4 miljn.

Powiększony zapas złota w stosunku do sumy obiegu biletów bankowych i części natychmiast płatnych zobowiązań, mianowicie nadwyżki ich ponad kwotę 100 miljn. — stanowił w dn. 10/VI 45'21%, gdy w dn. 31/V 44'56% i w dn. 10/V 44'76% (pokrycie, przewidziane statutem, stanowi 30%). Tak samo obliczone pokrycie przed rokiem, t. j. dn. 10/VI 1932 r., wyniosło 46'4%.

Stosunkowo znacznie silniejszy wzrost w I dekadzie czerwca r. b. procentu pokrycia niż sumy pokrycia (zapasu złota) tłumaczy się jednocześnie poważnym zmniejszeniem się sumy obiegu biletów i natychmiast-płatnych zobowiązań Banku, względnie ich części, przewyższającej 100 miljn., a mianowicie 1 160'1 miljn. do 1 144'8 miljn. (względnie z 1 060'1 miljn. do 1 044'8 miljn.).

Odmienne niż zwykle na początku miesiąca, zmniejszyły się w dekadzie sprawozdawczej oba składniki powyższej sumy: zarówno obieg banknotów — z 1 003'9 miljn. do 999'4 miljn., jak i natychmiast-płatne zobowiązania — z 156'2 miljn. do 145'4 miljn.

Spadek zobowiązań w I dekadzie czerwca nastąpił naskutek niżki lokat żyrowych — z 136'1 miljn. do 123'5 miljn., przyczem obniżyły się tylko lokaty kas państwowych — 18'7 miljn. do 5'0 miljn. (w dn. 10/V tylko 3'9 miljn., a w dn. 10/VI 1932 r. zaledwie 0'7 miljn.), a lokaty na rachunkach prywatnych wykazały normalny, choć b. rdzo niewielki wzrost — z 117'5 miljn. do 118'5 miljn. (w dn. 10/V 133'8 miljn., w dn. 10/VI 1932 r. — 131'9 miljn.).

Niżka obiegu biletów bankowych w dekadzie sprawozdawczej (jak zwykle na początku miesiąca) o 45 miljn., t. j. o ok. 1/2% tylko — nastąpiła mimo jednoczesnego odpływu z lokat żyrowych, a była związana ze skurczeniem się działalności kredytowej Banku, a w drobnej części i z odpływem walut z Banku.

W zakresie kredytów — silnej niższe uległ portfel weksli krajowych (suma kredytów dyskontowych wykorzystanych), mianowicie o 21'6 miljn., osiągając poziom jednak o 6'7 miljn. wyższy niż przed miesiącem (t. j. dn. 10/V r. b.) i o 5'48 miljn. wyższy niż przed rokiem (dn. 10/VI r. ub.). Suma pożyczek zastawowych (terminowych i w rachunku otwartym) obniżyła się w I dekadzie czerwca o 38 miljn. — do poziomu o 1'0 miljn. wyższego niż przed miesiącem, lecz o 12'0 miljn. niższego niż przed rokiem. Jedyne suma zdyskontowanych biletów skarbowych uległa w dekadzie sprawozdawczej zwyzce — o 0'7 miljn., wykazując w ciągu miesiąca wzrost o 1'5 miljn.

Co się tyczy innych — poza walutami (gdzie zresztą poważną część stanowią weksle zagraniczne — głównie z tytułu eksportu) oraz kredytami — pozycją bankowego pokrycia obiegu, to zapas monet srebrnych i bilonu, przejętych przez Bank na własność, zwiększył się w dekadzie sprawozdawczej o 0'6 miljn., zapas papierów procentowych własnych wzrósł o 0'03 miljn., a dług Skarbu Państwa (statutem przewidziany kredyt bezprocentowy) pozostał niezmienny w wys. 90'0 miljn.

Całe bankowe pokrycie obiegu biletów Banku Polskiego przedstawiało się następująco (w tys. zł):

	10/V	31/V	10/VI
Waluty i dewizy	73 220	88 807	87 842
Weksle krajowe	617 385	645 726	624 134
Bilety skarbowe	30 150	30 915	31 639
Polskie monety srebrne i bilon	48 937	48 828	49 445
Pożyczki, zabezpieczone zastawami	101 734	106 512	102 702
Papiery proc. własne	10 755	10 768	10 801
Dług Skarbu Państwa	90 000	90 000	90 000
Razem:	972 181	1 021 556	996 203

Obieg bilonu, emitowanego przez Skarb Państwa, zmniejszył się w I dekadzie czerwca nieco silniej niż obieg biletów Banku Polskiego, bo o ok. 1½%, mianowicie z 325'7 miljn., do 321'1 miljn. Na sumę tę składa się: 1) obieg monet srebrnych (10-, 5-, 2- i 1-złotowych) w wys. 228'7 miljn. (w dn. 31/V 231'8 miljn.), w tem 10-złotówek za 96'4 miljn. (zł 96'1 miljn.) i 5-złotówek za 97'9 miljn. (zł 101'1 miljn.), 2) obieg bilonu niklowego i brązowego w wys. 92'4 miljn. (w dn. 31/V 93'9 miljn.).

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

AMERYKAŃSKA USTAWA PRZEMYSŁOWA

W dn. 16/VI weszła w życie amerykańska ustawa przemysłowa, nosząca nazwę Industrial Recovery Act. Ustawa ta składa się z 2 części. Pierwsza z nich traktuje kwestje, dotyczące produkcji, druga przewiduje przeprowadzenie robót publicznych, zakrojonych na wielką skalę.

Industrial Recovery Act, według słów senatora Wagnera: „Ma za jedyne zadanie zatrudnienie na stałe bezrobotnych, zapewniając im dostatnie utrzymanie. Ten cel ma być osiągnięty 2 środkami: wspólną akcją przemysłów i wydatkami Państwa na roboty publiczne. Ustawa stanowi daleko idące odstępianie od zasad, według których Państwo musi pozostawać tylko cichym widzkiem, podczas gdy naród bez żadnego planu i organizacji daremnie stara się osiągnąć swe socjalne i ekonomiczne ideały. Stwierdza ona, że bezplanowość i nieskoordynowane wysiłki prowadzą do marnotrawstwa i destrukcji, eksploatawania i ruiny, a że odpowiednio dostosowana planowość czeka na zastąpienie nieograniczonej i często niszczącej konkurencji, która dotychczas uważyła się za jedynego stróża dobrobytu narodów”.

Najważniejsze postanowienia pierwszej części ustawy, dotyczącej ograniczenia produkcji, są następujące:

Polityka Kongresu będzie dążyć do zwalczania wszelkich przeszkód, utrudniających i zmniejszających międzystanowy i międzynarodowy handel; w celu osiągnięcia ogólnego dobrobytu Kongres popierać będzie organizację przemysłu, dążącą do współpracy poszczególnych gałęzi przemysłu; będzie skłaniać do wspólnej akcji robotników i kierownictwo przedsiębiorstw utrzymywać tę akcję pod odpowiednim dozorem i sankcjami; będzie eliminować nieuczciwą konkurencję, będzie popierać całkowite wyzyskanie obecnej zdolności produkcyjnej przemysłu, w celu uniknięcia zbytowej restrykcji produkcji (z wyjątkiem koniecznych wypadków); będzie zwiększać spożycie wyrobów przemysłowych i rolnych przez podniesienie siły nabywczej, będzie zmniejszać bezrobocie, dążyć do podniesienia stopy życiowej pracowników, oraz innymi środkami dążyć do odrodzenia przemysłu i zachowania naturalnych bogactw.

Jak widzimy, artykuł ten podaje pokrótce całość zamierzeń Rządu w dziedzinie organizacji przemysłu.

Pod usuwaniem przeszkód, utrudniających obroty handlowe, należy zapewne rozumieć dążenie do powiększenia w stanach przemysłowych Północy konsumpcji produktów rolnych Południa, i odwrotnie, jako też dążenie do powiększenia eksportu do krajów obcych.

Organizacja przemysłu stanowi zasadniczą tezę. O sposobie przeprowadzenia tej organizacji, zarówno jak i o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, mówią szczegółowo artykuły następujące.

Zwiększenie siły nabywczej, jak można wnioskować z dotychczasowych posunięć, ma nastąpić drogą zwiększenia obiegu pieniądza przez przeprowadzenie robót publicznych, a tem samem zatrudnienie bezrobotnych, oraz drogą ograniczenia godzin pracy, przy jednoczesnym zachowaniu dotychczasowych płac.

Następny artykuł ustala, iż Prezydent może przekazywać swoje prawa, wynikające z postanowień ustawy, urzędnikom, których do tego wyznaczy, oraz może stworzyć instytucje, które zajmą się badaniem i „planowaniem” celem wykonania postanowień ustawy. Artykuł ten przestanie być ważny po upływie 2 lat od chwili wejścia w życie ustawy, lub wcześniej w wypadku stwierdzenia przez Prezydenta lub Kongres, iż potrzeba narodowa przestała istnieć. Z artykułu powyższego wynika, iż Prezydent ustali urzędy państwowe, które przeprowadzą organizację poszczególnych przemysłów. Stwierdza on zaistnienie całkowitej ingerencji Państwa w dziedzinie przemysłu. Wszelka reorganizacja przemysłu nie będzie mogła mieć miejsca bez planu, opracowanego przez specjalne urzędy państwowe, lub planu, wysuniętego przez przemysł i zatwierdzonego przez także urzędy. Dwuletni okres, w czasie którego plany mają być opracowywane w sposób opisany, potwierdza, iż postanowienia tego artykułu mają niejako charakter próbny.

W dalszym ciągu ustala się, iż na prośbę jednej lub kilku grup lub stowarzyszeń handlowych czy przemysłowych — Prezydent jest uprawniony do zatwierdzenia przepisów o nieuczciwej konkurencji, przedstawionych przez takie stowarzyszenia, pod warunkiem: 1) o ile istniejące ugrupowania nie ustalają niesprawiedliwych restrykcji co doprzyjęcia patentów w poczet

stowarzyszonych, oraz 2) o ile takie przepisy nie mają na celu tworzenia monopolu lub wyeliminowania, czy też niszczenia małych przedsiębiorstw, a dążą do wykonania zamierzeń, zawartych w tej ustawie. Jednocześnie Prezydent ma prawo uzależnić zatwierdzenie przepisów od wykonania warunków, których postawienie będzie on uważał za konieczne do osiągnięcia zamierzeń ustawy. Po zatwierdzeniu przez Prezydenta takich przepisów, uważane one będą za obowiązujące w dziedzinie zwalczania nieuczciwej konkurencji w tej grupie przemysłu.

Wszelkie przekroczenia tak ustanowionych przepisów będą uważane za nieuczciwą konkurencję handlową w pojęciu, zawartem w Federal Trade Commission Act. Wszystkie sądy Stanów Zjednoczonych zostają upoważnione do wydawania wyroków w sprawach nieuczciwej konkurencji, zgodnie z przepisami, które w myśl tego artykułu wejdą w życie.

Znaczenie przepisów, dotyczących nieuczciwej konkurencji, uzależnione jest od tego, co się rozumie pod nieuczciwą konkurencją. Jak wynika z poprzedniego artykułu, chodzi tu nie tylko o zwalczanie nieuczciwej konkurencji w naszym rozumieniu, ile o wprowadzenie całkowitego interwencjonizmu w dziedzinę polityki cen oraz w dziedzinę już nie tylko organizacji poszczególnych gałęzi przemysłu, lecz zasięgu takiej organizacji. Z jednej strony chodzi Rządowi o podwyżkę cen, ale z drugiej — oczywiście o to, aby zbytowa zwyżka nie spowodowała zmniejszenia konsumpcji; zatem wszelkie zamierzenia, dążące do stworzenia monopolu, byłyby zwalczane.

Jeśli na własny wniosek lub na wniosek jakiegokolwiek organizacji czy grupy przemysłu, handlu lub organizacji pracowników, zostanie Prezydentowi złożona skarga, iż artykuły pochodzenia zagranicznego, wprowadzane w większych ilościach na rynek amerykański, powodują konkurencję, która może się ujemnie odbić na przemyśle amerykańskim — Prezydent winien spowodować natychmiastowe rozpatrzenie tej kwestji przez United States Tariff Commission (Taryfowa Komisja Stanów Zjedn.), a jeśli, po orzeczeniu tej Komisji, Prezydent stwierdzi istnienie takiego stanu rzeczy, winien będzie zarządzić w celu wypełnienia zamierzeń ustawy ustalenie specjalnych warunków, od których wykonania będzie uzależniony import tych towarów.

W celu wzmocnienia ograniczeń, nałożonych na całość importu do Stanów Zjednoczonych, w każdym czasie Prezydent będzie władny zabronić importu artykułów, któreby uniemożliwiały wykonanie postanowień tej ustawy z wyjątkiem tych przedmiotów importu, na które już uprzednio zostały otrzymane licencje.

Postanowienie to pozostawia Prezydentowi nieograniczoną władzę w dziedzinie taryf celnych i upoważnia do stosowania zupełnej prohibicji importu. Oczywiście, były one konieczne, biorąc pod uwagę główne zamierzenie tej ustawy, którem jest podniesienie poziomu cen wyrobów przemysłowych.

Wzrastające ceny na wyroby przemysłowe w Stanach Zjedn. spowodowałyby, oczywiście, powiększenie importu, któryby zniwelował dążenia do osiągnięcia wysokich cen i do zatrudnienia możliwie największej liczby robotników, przy zachowaniu jednocześnie ich wysokich płac. Sztuczne windowanie cen przez tworzenie amalgamatów przemysłowych musi iść w parze z odpowiednio wzrastającymi ochronnymi taryfami celnymi.

Sekcja czwarta ustawy traktuje o płacach i cenach. Prezydent jest uprawniony, w wypadku stwierdzenia „destrukcyjnych” obniżek cen i płac robotniczych w przemyśle lub handlu do zastosowania systemu licencji, o które winny się ubiegać w takim wypadku wszelkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, a których wydanie będzie miało na celu wykonanie przepisów, dotyczących konkurencji.

W wypadku stwierdzenia pogwałcenia przepisów o konkurencji Prezydent uprawniony jest do cofnięcia licencji. Wszystkie wydane licencje w rozumieniu tego artykułu nie podlegają postanowieniom Anti-Trust Act'u.

O ileby zasła konieczność wydawania licencji, handel i przemysł Stanów Zjedn. znalazły się uzależniony całkowicie od obowiązujących przepisów o konkurencji. Niestosowanie się do cen, ustalonych przez poszczególne gałęzie przemysłu i handlu w porozumieniu z czynnikami rządowymi, oraz inne przekroczenia przepisów mogłyby spowodować cofnięcie licen-

cyi, a więc uniemożliwienie prowadzenia przedsiębiorstwa. Jest to bezsprzecznie najsilniejsza sankcja, jaką można ustanowić.

W celu złagodzenia postanowień tego artykułu i częściowo określenia jego celów — ostatni ustęp wyjaśnia, iż nic w tej ustawie ani w rozporządzeniach, opartych na ustawie, nie będzie wzbraniać poszczególnym osobom wykonywania ich zawodów, związanych z pracą wytwórczą i sprzedażą lub handlem produktami ich pracy, ani też na zasadzie tej ustawy lub innego rozporządzenia nikt nie będzie ograniczony w sprzedaży produktów, pochodzących z własnego gospodarstwa wiejskiego.

Postanowienia zatem o licencjach w handlu i przemyśle odnoszą się tylko do średnich i dużych przedsiębiorstw, wyłączając małe indywidualne warsztaty, które pozostaną zupełnie nieskrępowane. Jest to, oczywiście, zrozumiałe ze względu na niemożliwość podporządkowania małych warsztatów o specyficznej strukturze warunkom, które mają być stosowane do dużych przedsiębiorstw.

Art. 6 wyjaśnia, iż żadna z grup lub stowarzyszeń nie będą mogły korzystać z postanowień ustawy, o ile nie wykażą celów, w jakich zostały stworzone, lub nie wypełnią warunków, które Prezydent ma prawo określić w drodze rozporządzenia.

Kwestja uregulowania pracy robotniczej jest przedmiotem następnego artykułu. Przepisy o nieuczciwej konkurencji będą zawierać następujące postanowienia: 1) iż pracownicy mają prawo organizować się i korzystać z wspólnej akcji przez wybranych w tym celu przez siebie delegatów; 2) iż od pracowników lub poszukujących pracy nie może być wymagane wstąpienie do określonego związku lub wstrzymywanie od wstąpienia do jakiegokolwiek związku, przez nich wybranego, i uzależnianie od tego udzielenia pracy; 3) iż pracodawcy będą stosować się do postanowień Prezydenta, ustalających maksimum godzin pracy i minimum płac. Prezydent winien czynić wszelkie wysiłki celem przyścia z pomocą zamierzeniom pracowników i pracodawców w przemyśle lub handlu, mającym na celu ustalenie maksimum godzin pracy i minimum płac.

W wypadku, o ile takie wspólne porozumienia nie zostaną zaaprobowane przez Prezydenta, jest on upoważniony do wydawania rozporządzeń, ustalających maksimum godzin pracy i minimum płac oraz innych warunków, dotyczących zatrudnienia.

Postanowienia tego artykułu oznaczają ingerencję Państwa również w dziedzinę organizacji pracy. Dotyczy ona mianowicie czasu pracy i wysokości płac. Przemysł czy handel nie tylko zatem nie będą mogły dowolnie manipulować swymi cenami, ale też poszczególne składniki ceny sprzedaży będą analizowane i uzgadniane z przedstawicielami Rządu.

Określenie maksimum pracy przy zapewnieniu minimum płac ma na celu zwiększenie zapotrzebowania na ręce robocze, bez możliwości korzystania przez przemysł z dobrodziejstw dużej podaży rąk roboczych, jak również co najmniej utrzymanie obecnej stopy życiowej robotników, a w razie osiągnięcia podwyżki cen — jej polepszenie. Należy wnioskować, iż z pośród składników cen, element płacy robotnika zostanie powiększony na niekorzyść zysków przedsiębiorstw.

Następne artykuły omawiają sprawę produkcji ropy, w której, jak wiadomo, powstają monopole, drogą zagarnięcia przez wielkie przedsiębiorstwa ropociągów i tem samym zmuszenia małych przedsiębiorstw do dostosowywania się do cen sprzedażnych, przez nich dyktowanych. Z drugiej strony — mali producenci, mający na celu osiągnięcie choćby minimalnych zysków, nie stosują się do polityki restrykcyjnej w dziedzinie produkcji i sprzedają ropy po najniższych cenach, dezorganizując rynek. Prezydent będzie władny określać cenę transportu ropy przez ropociągi oraz ograniczać produkcję przy pomocy organów, specjalnie do tego celu stworzonych. Kwestja cen jest rozwiązana postanowieniami poprzednich artykułów o nieuczciwej konkurencji.

Ta część miała stanowić osobną ustawę ze względu jednak na jej charakter została włączona do Industrial Recovery Bill'u.

To samo, zresztą, uczyniono z ustawą o publicznych robotach. Jej pierwotny projekt, noszący nazwę Public Works Bill, został włączony do ustawy przemysłowej i stanowi jej drugą część.

Rząd Stanów Zjednoczonych zostaje upoważniony do przeprowadzenia robót publicznych na ogólną sumę \$ 3 300 miljn. Dwie trzecie tych robót mają być przeprowadzone przez poszczególne stany i związki samorządowe, które odpowiednie fundusze w wysokości 30% otrzymają w formie bezwrotnego zasiłku od Państwa, dalsze zaś 70% w formie długoterminowego kredytu na niezwykle dogodnych warunkach.

W celu pokrycia tych ogromnych wydatków ustawa przewiduje możliwość podwyższenia i ustanowienia całego szeregu podatków. W pierwszym rządzie przewiduje się podwyżkę sta-

wek podatku dochodowego i od rent, zarówno jak i podatku od benzyny. Źródła te mają dać razem ok. \$ 220 miljn. rocznie. Dalsze \$ 480 miljn. mają być uzyskane drogą ustanowienia nowych akcyz, podatków i ceł, a m. in. ustalenia opłat od elektryczności, opłat od telefonicznych i telegraficznych komunikacji, opłat od transportu ropy ropociągami, od czeków, safes'ów, podwyższenia opłat stempłowych od sprzedaży i kupna papierów wartościowych. Przewidywane są również dodatkowe dochody z podniesionych stawek celnych.

Ustawa przewiduje zatem, iż na roboty publiczne ogólnej wartości \$ 3 300 miljn. wydawanoby rocznie około \$ 700 miljn.; znaczyliby to, iż roboty mają być przeprowadzone w ciągu ok. 5 lat.

* * *

Postanowienia pierwszej części ustawy, dotyczącej ograniczenia rozporządzalności własnością przemysłową, spotkały się z dużą krytyką członków Kongresu, sfer przemysłowych, handlowych i bankierskich. Izba Handlowa Stanów Zjedn. opracowała specjalny memoriał, w którym ustosunkowuje się negatywnie do wszystkich zamierzeń Rządu, dążących do prowadzenia planowej gospodarki w przemyśle i handlu. Uważa ona, iż oddanie kierownictwa przemysłu w ręce urzędników federalnych — zdaniem Izby — niekompetentnych i nie będących w stanie ogarnąć całokształt zagadnień poszczególnych przemysłów, nie może przynieść żadnej poprawy, a tylko — przeciwnie — zniszczyć doszczętnie przemysł.

Izba występuje bardzo ostro przeciwko popieraniu organizacji robotniczych, przeciwko podwyżce starych i ustanowieniu nowych podatków, uważając, iż jedynym wyjściem w celu osiągnięcia dochodów, potrzebnych na pokrycie projektowanych robót publicznych, byłoby podniesienie podatku od obrotów (a więc podatku, którego ciężar normalnie spada na konsumenta). Izba wypowiada się wreszcie przeciwko systemowi licencji, nazywając prawo ich odwoływania „stosowaniem banicji handlowej”.

Ekonomista amerykański Anderson wypowiada się również przeciwko planowej gospodarce, podnosząc te same zarzuty, co i sfery gospodarcze; występuje on szczególnie ostro przeciw wprowadzeniu nowych ceł, które, jego zdaniem, tylko zmniejszą międzynarodowe obroty handlowe, gdyż wywołają wprowadzenie ograniczeń celnych w innych państwach.

Uwypukla on również fakt, iż prowadzenie przemysłu przez urzędników, wyznaczonych przez Rząd, miałoby gospodarczej planowości stworzyć polityczny kompromis w dziedzinie ekonomii. Zadanie ich bowiem będzie stanowić nie tyle logiczne z punktu widzenia ekonomii prowadzenie przedsiębiorstw, ile szukanie środków, którymi mogliby zadowolić interesy wszystkich warstw społeczeństwa.

Niektórzy obrońcy tej ustawy wysuwają jako argument stosowaną już w Stanach Zjednoczonych planową gospodarkę w okresie wielkiej wojny. Liberali odpowiadają, iż wówczas chodziło o skierowanie przemysłu do wytwarzania określonych wyrobów, na które zapotrzebowanie nie malało, i o utrzymanie cen na te wyroby na możliwie niskim poziomie. Dziś zapotrzebowania na specjalne rodzaje towarów niema, szukać zaś, na jakie produkty przemysłu można znaleźć konsumentów, potrafią rynki. Rynek może powiedzieć, na co warto jest angażować kapitał i pracę, by otrzymać zysk i zapewnić płacę.

Klasyki widzą wyjście z dzisiejszej sytuacji nie w podniesieniu cen na wyroby przemysłowe, a w wyższe cen surowców i artykułów żywnościowych. Ich zdaniem, ceny wyrobów przemysłowych są nieproporcjonalnie wyższe od cen surowców. Podwyżka cen surowców może być osiągnięta drogą obniżenia taryf, gdyż wówczas inne kraje, którym umożliwi się eksport do Stanów Zjednoczonych, powiększą swe zakupy surowców i artykułów żywnościowych w Ameryce, a stworzona w ten sposób siła nabywcza wewnątrz kraju wpłynie na wzrost cen surowców i w następstwie wyrobów przemysłowych, powiększając zapotrzebowanie sił robotniczych.

Wyda się, że dążenie do osiągnięcia wyżki cen w przemyśle nie jest zupełnie skoordynowane z zamierzeniami Farm Relief Act'u. Ten ostatni, jak wiadomo, drogą inflacji i innymi środkami dążyć ma do podniesienia cen produktów rolnych. W tym stanie rzeczy osiągnięcie wyżki cen przemysłowych, aczkolwiek nie może zahamować wzrostu cen produktów rolnych, któryby został spowodowany inflacją, w każdym bądź razie nie wpłynie na zamknięcie nożyc gospodarczych. A przeciż, przedstawiając Farm Relief Bill Kongresowi, projektodawcy podnosili jego znaczenie, jako regulatora między cenami przemysłowymi a rolnymi.

To też w czasie dyskusji nad ustawą przemysłową sprawa ta została poruszona. Interpelatorzy w odpowiedzi otrzymali oświadczenie, iż dążeniem Rządu jest w dalszym ciągu osiągnięcie

równowagi cen produktów przemysłowych i rolnych, oraz iż ustawa przemysłowa stanowi dopełnienie Farm Relief Act'u.

Ustawa ta, jak i wiele poprzednich, daje władzy wykonawczej bardzo duże uprawnienia. Prezydent może bowiem kierować całą produkcją i organizować ją przez swoich urzędników, może określać minimum cen, walcząc z „nieuczciwą konkurencją”, którą została nazwana sprzedaż towarów po cenach, niższych od ceny kosztu; z drugiej strony może przeciwstawiać się tendencjom monopolistycznym, które mogłyby się zrodzić u organizujących się przemysłów. Może ustalać i podwyższać stawki celne, może zabronić importu produktów pochodzenia zagranicznego. W dziedzinie polityki socjalnej może ustalać maksimum godzin pracy, określając jednocześnie minimum płac, a więc prosto dyktować cenę roboci niy.

Są to uprawnienia może największe, jakie w tej dziedzinie,

z wyjątkiem okresów wojen, otrzymywał kiedykolwiek Prezydent Stanów Zjednoczonych.

Oczywiście, ustalenie maksymalnych granic, w których Prezydent będzie mógł korzystać z przynależnych mu uprawnień, tak w tej ustawie, jak i w poprzednich, nie oznacza, iż to maksimum będzie wyzyskane. Są jednak podstawy do przypuszczania, iż ustawa przemysłowa w znacznej swej części zostanie wykonana.

Wykonanie jej będzie stanowić punkt zwrotny w historii gospodarczej Stanów Zjednoczonych. Odtąd bowiem zostanie tam zainicjowana praktyka, iż, w razie zaistnienia potrzeby narodowej, właściciele warsztatów przemysłowych, pozostając nadal ich posiadaczami, tracą niejako możliwość swobodnego dysponowania swoją własnością.

J. Ruciński

KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEN POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH.—Ceny w okresie od 9 do 22 czerwca r. b. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires i Liverpoolu — w \$, w Hamburgu — w Hfl. — za 100 kg):

	9÷15/VI	16÷22/VI	Wzrost (+) Spadek (-)
Pszennica:			
Berlin . . .	19'38	18'95	- 2'2
Praga . . .	165'00	168'40	+ 2'0
Chicago . . .	2'83	2'85	+ 0'6
Buenos Aires	1'68	1'72	+ 2'3
Liverpool . .	2'45	2'54	+ 3'6
Wiedeń . . .	35'91	35'75	- 0'4
Hamburg . . .	5'30	5'45	+ 2'8
Żyto:			
Berlin . . .	15'40	15'30	- 0'6
Praga . . .	87'00	87'00	—
Chicago . . .	2'46	2'60	+ 5'6
Wiedeń . . .	23'71	23'75	+ 0'1
Hamburg . . .	3'35	3'45	+ 2'9
Owies:			
Berlin . . .	13'85	13'31½	- 0'2
Praga . . .	75'00	75'00	—
Chicago . . .	1'95	2'33	+ 19'4

Buenos Aires	1'26	1'28	+ 1'5
Liverpool . .	2'45	2'50	+ 2'0
Wiedeń . . .	19'75	19'75	—
Hamburg . . .	3'32	3'40	+ 2'4

Jęczmień browarowy:

Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	108'00	110'00	+ 1'8
Chicago . . .	2'00	2'01	+ 0'5
Wiedeń . . .	21'25	—	—
Hamburg . . .	3'60	3'82½	+ 6'2

Jęczmień zwykły:

Berlin . . .	16'98	16'92½	- 0'3
--------------	-------	--------	-------

BYDŁO I MIĘSO

— W końcu maja r. b. upłynął termin wstrzymania dowozów trzody chlewnej do Austrii z Polski, Jugosławii i Rumunii, tak że już w pierwszych dniach czerwca r. b. państwa te wznowiły eksport do tego kraju.

Zmniejszenie się dowozów trzody krajowej na rynek wiedeński może mieć wpływ na ogólny poziom cen, pod warunkiem jednoczesnego zmniejszenia dostaw trzody tłuszczowej z Węgier, przychodząc w dużych ilościach, powodowała ogólną obniżkę cen rynkowych.

Rynek bekony w Anglii kształtował się słabo, p.d. wpływem niepomyślnej tendencji na rynku zastępczych artykułów spożywczych. Nastroj niepewności, wywołany rozbieżniami nieraz pogłoskami co do mających nastąpić dalszych ograniczeń

przywozowych, oraz nierównomiernymi dostawami, zmuszał sprzedawców do częstych i znacznych bonifikat cen.

London. — Na rynku bekony notowano urzędowo — w sh za 1 cwt w dn. 16/VI r. b.: bekony duńskie sizeable Nr. 1 70 ÷ 72, — Nr. 2 64 ÷ 66, — Nr. 3 62, — ciężkie Nr. 1 72, — Nr. 2 65, szóstki Nr. 1 68 ÷ 70, — Nr. 2 64 ÷ 66, szwedzkie Nr. 1 sizeable 68, — Nr. 2 59 ÷ 62, — Nr. 1 ciężkie 68, — Nr. 2 58 ÷ 61, holenderskie sizeable Nr. 1 66, — Nr. 2 60, — Nr. 3 56, — ciężkie Nr. 1 66, — Nr. 2 59, — szóstki Nr. 1 64, — Nr. 2 60, polskie sizeable Nr. 1 62, — Nr. 2 56 ÷ 58, — Nr. 3 54 ÷ 55, — ciężkie Nr. 1 60 ÷ 61, — Nr. 2 54 ÷ 56, — szóstki Nr. 1 56, — Nr. 2 56, litewskie sizeable Nr. 1 62 ÷ 64, — Nr. 2 58 ÷ 60, — Nr. 3 54 ÷ 56, — ciężkie Nr. 1 60 ÷ 62, — Nr. 2 55 ÷ 57, — szóstki Nr. 1 56 ÷ 58, — Nr. 2 56 ÷ 58. Znacznym wzrost dowozów w porównaniu do ub. tygodni nastąpił z Litwy i Danii. Tendencja ogólna słaba, zapotrzebowanie małe.

Wiedeń. — Urzędowe sprawozdanie targowe — w szyl. za 1 kg żywej wagi loco z dn. 20/VI wynosiły: woły najwyższego gatunku 1'30 ÷ 1'40, — prima 1'00 ÷ 1'25, — secunda 0'95 ÷ 1'00, stadniki 0'95 ÷ 1'10, krowy 0'75 ÷ 1'00, świnie mięsne 1'50 ÷ 1'75, — prima słoninowe 1'40 ÷ 1'42, — chłopskie 1'43 ÷ 1'50 — stare 1'30 ÷ 1'38, — angielskie krzyżówki 1'43 ÷ 1'55. Tendencja utrzymana.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LECZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 412-66 (Red.), 412-73 i 335-35 (Adm.), 11-92-68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki zł 1200; II i III str. okł. — zł 900; ½ str. okł. — zł 500; str. zwyczaj.: 1 str. — zł 600, ½ str. — 350, ¼ str. — zł 200, 1/8 str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, ½ str. — zł 110, 1/8 str. — zł 80, ¼ str. — zł 70, 1/16 str. — zł 55, 1/32 str. — zł 40, 1/64 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ MICHALSKI

Redaktor działu rolniczego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
JÓZEF GIEYSZTOR

Wydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU** — Sp. Wyd. z ogr. odp. „**PRZEMYSŁ I HANDEL**”.